

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA 2020 r.

wielka orkiestra
świątecznej
pomocyWypadły
z gry**SPORT** Polskie siatkarki
przegrały z Turczynkami
i nie pojadą na igrzyska
do Tokio
STRONA 19

Zatrzymał się i wrzucił 200 zł

– Kwestujemy dopiero cztery godziny, a już mamy prawie pełne puszki. Szacuję, że już możemy mieć ok. 600 zł, a przecież dopiero się rozkręcamy. Ludzie bardzo chętnie wrzucają pieniądze, jest dużo banknotów o większych nominałach. Powinnyśmy mieć bardzo dobry wynik – cieszyła się Ida Bielewicz (na zdjęciu z lewej), wolontariuszka, którą spotkaliśmy wczoraj po południu przed Centrum Kultury w Lublinie. Działał tam główny lubelski sztab 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Ta pozytywna energia, wsparcie bardzo nas motywuje. Spotkało nas wiele pozytywnych sytuacji. Jeden z kierowców zatrzymał auto, wysiadł i wrzucił nam do puszki aż 200 zł. Podeszedł też do nas starszy pan z woreczkiem pełnym monet i wrzucił je do puszki. To bardzo miłe gesty – dodaje Maja Siewek, która kwestowała razem z Idą.

Na ulice wyszło wczoraj kilkuset wolontariuszy. Zbierali pieniądze na dziecięcą medycynę zabiegową, która była celem tegorocznego finału.

(KP)

♥ WIĘCEJ O WOŚP NA STR. 2 I STR. 24



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Cofnięty licznik nie przejedzie



NA DROGACH

Od początku stycznia policjanci podczas kontroli drogowych sprawdzają dodatkowo, czy licznik w samochodzie nie został cofnięty. – To pomoże ucywilizować rynek używanych samochodów – przyznają sprzedawcy aut

Strona 3

Prywata orzeczników

WPADKA Orzekali dla siebie i członków swoich rodzin. Tak mieli działać członkowie komisji w Powiatowym Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Chełmie.

Strona 3

Górki w zawieszeniu

PO DECYZJI Prezydent Lublina przekonuje, że musi zaskarżyć wyrok w sprawie gór ek Czechowskich, bo gdyby stał się prawomocny, to okoliczni mieszkańcy nie mogliby remontować swoich domów. Jednocześnie twierdzi, że ten sam wyrok, nawet prawomocny, nie przeszkodzi w zabudowie gór ek

Strona 5

Posel PiS chce odbić zamek z rąk PO

KADRY Posłowi Przemysławowi Czarnekowi nie podoba się, że Muzeum Lubelskim, jedną z największych instytucji kultury w regionie, kieruje żona związanego z PO prezydenta Lublina. – To jest dla ludzi niezrozumiałe – twierdzi były wojewoda

Tomasz Maciuszczak

Mieczkowska Muzeum Lubelskim kieruje od początku 2015 roku. Wygrała konkurs ogłoszony jeszcze przez poprzednie władze województwa z koalicji PO-PSL. Jej kontrakt wygasł z końcem ubiegłego roku. Dlatego obecny zarząd województwa z PiS w październiku ogłosił konkurs na nowego dyrektora placówki. Stał się o niego trzy osoby, w tym obecna szefowa. Postępowanie jednak unieważniono, bo nie dochowano terminów. Ostatecznie pod koniec ubiegłego roku zapadła decyzja, że do czasu ogłoszenia nowego konkursu Mieczkowska będzie pełniąca obowiązki dyrektora.

Identyczna sytuacja miała miejsce w przypadku Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Tam również pełnienie dyrektorskich obowiązków powierzono dotychczasowej szefowej Annie Fic-Lazor. Ale to obsada stanowiska w Muzeum Lubelskim spotkała się z krytyką ze strony parla-

mentarzystów PiS. Jednym z powodów jest fakt, że Katarzyna Mieczkowska prywatnie jest żoną prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, który jest szefem lubelskiej PO. W niedawnym programie „Tydzień między nami” na antenie publicznej TVP3 Lublin mówił o tym poseł PiS Przemysław Czarnek.

– Moje zdanie, podobne do większości mieszkańców, jest takie, że mieliśmy długi okres, w którym instytucjami kultury zarządzali ludzie związani z Platformą Obywatelską. Dewastacja lubelskiej kultury była tak daleko posunięta, że społeczeństwo zdecydowało, że większość w sejmiku województwa ma PiS, również po to, żeby dokonać zmiany. Teraz dalej na czele mamy osobę bezpośrednio związaną z władzami PO. To jest dla ludzi niezrozumiałe – mówił w telewizyjnym studiu. Wspominał też o pewnych „wątpliwościach merytorycznych”. – Te zarzuty były pisemnie formułowane posłom PiS – zaznaczył.

Zapytaliśmy byłego wojewodę o to, czego doty-

czyły wspomniane uwagi. – Niektórzy posłowie, w tym i ja, otrzymaliśmy materiały przeróżnej treści. Ale ja nie jestem od ich merytorycznej oceny i nie chcę się odnosić do uwag, które są niesprawdzone. Poprosiliśmy o ich sprawdzenie organy prowadzące muzeum.

Natomiast wiem, że mieszkańcy Lubelszczyzny głoszą, że najważniejszą placówką muzealną kieruje nadal osoba powiązana bezpośrednio z władzami PO i rozumiem to oburzenie

– mówi Czarnek i dodaje, że tymi wątpliwościami podzielił się z marszałkiem Stawiańskim i wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego Jarosławem Sellinem.

Informację o tym, że takie materiały wpłynęły do biur poselskich, potwierdzają nam inni parlamentarzyści

partii rządzącej. Ale żadna z osób, do których zwróciliśmy się w tej sprawie, nie przekazała nam treści listów. – Ja skasowałem tego maila – słyszemy od jednego z naszych rozmówców. Nieco więcej dowiadujemy się od posła Gabrieli Masłowskiej.

– Dotyczyły one przede wszystkim pracy merytorycznej. Są zastrzeżenia, że to, co dzieje się na Zamku, nie współgra z jego misją. Zgłaszano też prawdopodobieństwo nieuzasadnionych wydatków – mówi Masłowska. Ale gdy prosimy o pokazanie pisma, jakiej do niej wpłynęło, słyszymy: – Nie ma takiej możliwości. Nie jestem do tego upoważniona.

Marszałek Jarosław Stawiański potwierdza, że o tych wątpliwościach był przez partyjnych kolegów informowany ustnie. Ale na razie nie podjął w tej sprawie żadnych działań. – Pod koniec roku w muzeum została przeprowadzona standardowa kontrola i czekamy na jej wyniki – mówi. A pytany o przytaczane związki dyrektor Mieczkowskiej z PO

zaznacza: – Mnie poglądy polityczne nie obchodzą. Interesuje mnie praca merytoryczna. Jak oceniam panią dyrektora? Głosy są raczej pozytywne, ale poczekajmy na wyniki kontroli.

– Ja o żadnych nieprawidłowościach nie wiem. Chętnie zapoznam się z takim pismem. Ale według mojej wiedzy od pracowników nic takiego nie wyszło – mówi Dziennikowi Katarzyna Mieczkowska. I przypomina, że gdy marszałek ogłaszał konkurs na nowego dyrektora, pod listem w sprawie pozostawienia jej na stanowisku podpisało się ok. 90 proc. muzealnej załogi. Dziwią ją też zarzuty dotyczące działalności placówki. – O jakich niewłaściwych wydarzeniach możemy mówić w sytuacji, w której muzeum jest drugi rok zamknięte z uwagi na trwający remont? – zastanawia się.

Zarząd województwa zapewnia, że wkrótce ma zostać ogłoszony kolejny konkurs na dyrektora instytucji. Pełnienie obowiązków na tym stanowisku może trwać najwyżej dwanaście miesięcy.

Zamiast na tacę dawali na orkiestrę

OFIARA Proboszcz Parafii Polskokatolickiej pw. św. Jakuba Apostoła w Żółkiewce koło Krasnegostawu kolejny raz wpuścił wolontariuszy WOŚP do kościoła, by mogli zbierać pieniądze do puszek podczas mszy

Agnieszka Antoń-Jucha

Tak było też i przed rokiem. – Akcję, aby zamiast niedzielnej tacy ofiary wrzucać do puszek wolontariuszy WOŚP, zainicjował ks. Kazimierz Klaban (proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Kościele Polskokatolickim w Elblągu – red.) – mówi Dziennikowi ks. Kamil Wołyński, proboszcz parafii w Żółkiewce liczącej ok. 200 wiernych. – Pomyślałem, że czemu nie mielibyśmy zrobić podobnie i tak się zaczęło.

Duchowny mówi, że po ubiegłorocznej zbiórce nikt z parafian nie skrytykował tego pomysłu. – Było wręcz przeciwnie, zachęcali mnie do tego, aby tę akcję kontynuować – mówi ks. Wołyński.

– Sprzęt, który kupuje fundacja WOŚP, naprawdę pomaga – podkreśla Janina Kwiecińska, jedna z parafianek.

– Sama tego doświadczyłam. 25 lat temu urodziłam córkę. Była wcześniakiem. Leżała w inkubatorze pod respiratorem, które było z serduszkami WOŚP – opowiada Małgorzata Prokopowicz, kolejna z parafianek. – Dłate-

go co roku wspieram WOŚP. Gdyby nie ten respirator, to nie wiem, czy moja córka by żyła. A tak żyje i jest zdrowa.

– Życzylbym sobie, aby we wszystkich kościołach były zbiórki na WOŚP

– mówi duchowny. – Bo przecież jeśli ktoś przegoni wolontariuszy sprzed kościoła, to oni staną kilka ulic dalej i w innym miejscu zbiorą te datki.

Czoro wolontariuszy WOŚP – Gabriela Gajek, Dominika i Karol Dziurka a także Jakub Kapłon ze Szkoły Podstawowej w Płonce zbierało pieniądze zarówno przed kościołem, jak też po zaproszeniu ich przez księdza w kościele tuż po rozpoczęciu mszy.

– Nie robimy tego, aby gdzieś zabłysnąć medialnie, tylko z potrzeby serca. Potwierdzić, że akcja WOŚP jest dobra – mówi wiernym ich kapłan, który również sam wrzucił datek do orkiestrowej puszk.

– Ludzie są bardzo hojni – przyznają wolontariusze.



Czoro wolontariuszy WOŚP – Gabriela Gajek, Dominika i Karol Dziurka oraz Jakub Kapłon ze Szkoły Podstawowej w Płonce zbierało pieniądze zarówno przed kościołem, jak też po zaproszeniu ich przez księdza w kościele tuż po rozpoczęciu mszy

– Wrzucają same banknoty i to o większym nominale – cieszą się.

– Nie było osoby, która by nic nie wrzuciła – zaznacza jedna z wolontariuszek.

NIE TYLKO W ŻÓŁKIEWCE

Wolontariuszy WOŚP spotkaliśmy wczoraj także przy kościele rzymskokatolickim św. Wawrzyńca w podlubeńskim Czerniejowie. – Zbieramy też przy sklepach – relacjonują zbiórkę wolontariuszki Martyna i Justyna.

– Wcześniej pytamy właścicieli, czy możemy zbierać. Księdza też pytaliśmy. Nie miał żadnych przeciwwskazań.

Z kolei ks. Mirosław Ładniak, proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Andrzeja Boboli na lubelskim Czechowie, pod koniec mszy św. o godz. 9.30 osobiście zachęcał swoich parafian do wsparcia WOŚP.

Jechali na marsz, ITD zaciągnęła sieć

Sędziowie i prawnicy protestowali w sobotę w Warszawie. Wśród uczestników milczącego „Marszu Tysiąca Tóg” byli też przedstawiciele lubelskiego środowiska. Jadący na protest wyjechali z Lublina z opóźnieniem, bo trafili na kontrolę.

Z Lublina na marsz do Warszawy jechał autokar i bus. – Mieliliśmy wyjeżdżać o godz. 11 – relacjonuje sędzia Anna Rybicka-Halabis. – Kiedy auta przyjechały na parking, gdzie mieliśmy zbiórkę, Inspekcja Transportu Drogowego już czekała. I zaczęła się kontrola. Bardzo drobiazgowo. Rozpoczęła się ok. godz. 10.50, a wyruszyć mogliśmy dopiero kilka minut po godz. 11.30. Inspektorzy wszystko sprawdzali i z przodu, i z tyłu, i w środku, i na zewnątrz autokaru. Nawet to, czy światła mają odpowiedni odcień czy nie.

Paweł Gruska z ITD w Lublinie potwierdza, że kontrola rzeczywiście była. – Bo tego dnia kontrolowaliśmy wszystkie autokary, które odjeżdżały spod MOSiR-u – wyjaśnia. – W sobotę rozpoczęły się ferie. Mieliliśmy stały punkt kontrolny w pobliżu MOSiR-u.



W marszu sędziów brali udział także adwokaci i radcowie prawni. Na zdjęciu: protestujący w stolicy prawnicy z Lublina

Ile autokarów było kontrolowanych? – W sumie osiem, w tym prawdopodobnie dwa, którymi jechały osoby na marsz w Warszawie – podli-

cza naczelnik Wydziału Inspekcji.

W mediach społeczno-ściowych pojawiła się sugestia, że kontrola mogła być

MARSZ TYSIĄCA TÓG

W zorganizowanym przez środowiska prawnicze i sędziowskie proteście przeciwko tzw. ustawie kagańcowej wzięło udział – według szacunków warszawskiego ratusza – blisko 30 tys. osób. – Szliśmy w togach, żeby wszyscy Polacy mogli nas zobaczyć – mówił Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów IUSTITIA. – Zobaczyć, że nie jesteśmy jakimiś kosmitami, kastą, komuchami, zdrajcami, złodziejami. Jesteśmy Polakami, którzy mają zawód, który polega na ważnej misji. Uczestnicy marszu przeszli sprzed Sądu Najwyższego obok Pałacu Prezydenckiego przed Sejmem.

celowa, bo „nikt z jadących o nią nie prosił”. – My mamy swoje zadania, wśród nich jest kontrola autobusów. Sobota to był pierwszy dzień ferii, zaś okolice MOSiR-u to punkt zbiórek. Prawnicy stali w tym miejscu, więc też zostali skontrolowani, bo dla nas najważniejsze jest bezpieczeństwo podróżnych – zaznacza naczelnik Paweł Gruska.

Mimo opóźnień z wyjazdem prawnikom udało się dojechać na marsz o czasie.

(AA)

Kupił mu alkohol – odpłacił pobiciem

Kupił nieznanemu alkohol, a ten dotkliwie go pobił i okradł. 35-latek z Lublina odpowie przed sądem za napaść. Mężczyzna był już sześciokrotnie karany.

Akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi M. trafił właśnie do sądu. Z ustaleń prokuratury wynika, że 35-latek napadł na innego mężczyznę – Łukasza C. z Lublina. Do zdarzenia doszło w październiku ubiegłego roku. Nad ranem Łukasz C. w towarzystwie dwóch kolegów wychodził z klubu przy Krakowskim Przedmieściu. Zaczepił ich postawny mężczyzna. Skarżył się, że policjanci zatrzymali jego brata. Chciał również, by kupili mu alkohol.

Łukasz C. poszedł z nieznanym do sklepu przy Bramie Krakowskiej, gdzie zrobił zakupy. Ze sklepu mężczyźni poszli do mieszkania przy ul. Rybnej. Mężczyźni pili alkohol. W pewnej

chwili 35-latek rzucił się na nowego znajomego. Bił i kopał Łukasza C. po całym ciele, również po głowie. Wyrwał mu i roztrzaskał telefon. Zabrał mu również 200 zł oraz karty do bankomatu. Później, grożąc nożem, wymusił podanie numeru PIN – ustali śledczy. Dzięki temu napastnik mógł wypłacić z konta ofiary 700 zł.

Kamery monitoringu zarejestrowały, jak rano 35-latek i pobity Łukasz C. wychodzą z kamienicy. Łukasz M. trzymał swoją ofiarę za ramię. W pewnej chwili mężczyzna wyrwał się i uciekł. 35-latek nie ścigał go i odszedł w przeciwnym kierunku.

Napastnik został szybko zatrzymany przez policję. Podczas przesłuchania przyznał się do winy. Łukasz M. jest dobrze znany wymiarowi sprawiedliwości. Już w 2009 r. został skazany za nieumyślne spowodowanie śmierci.

(JSZ)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelme: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chelme 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Cofnięty licznik nie przejdzie

KILOMETRÓWKA Od początku stycznia policjanci podczas kontroli drogowych sprawdzają dodatkowo, czy licznik w samochodzie nie został cofnięty. – To pomoże ucywilizować rynek samochodów używanych – przyznają zarówno mundurowi, jak i sprzedawcy aut

Jacek Szydłowski

– Te kontrole są bardzo potrzebne, ja się z nich cieszę – nie ukrywa Damian Kowalczyk, szef firmy handlującej samochodami. – Czuję wręcz euforię, że w końcu zacznie się czyścić tę branżę z nieuczciwych sprzedawców, którzy chcą się dorobić oszukując innych ludzi. Jak ktoś cofa licznik o 150 tys. km i sprzedaje takie auto, to po prostu jest to oszustwo. Ten proceder szkodzi zarówno klientom, jak i naszej branży.

Cofania liczników prawnie zakazano pod koniec maja ubiegłego roku. Jest to przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia. A od 1 stycznia tego roku policjanci spisują stan licznika w kontrolowanych samochodach.

– Mają obowiązek zrobić to przy każdej kontroli. Dane wprowadzane są do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców – wyjaśnia podinsp. Robert Koźlak, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie. – Wcześniej stany licznika spisywali diagności przy badaniach technicznych. I może być tak, że badanie przeprowadzono na przykład przed dwoma miesiącami, a różnica w przebiegu stwierdzona przez policjan-

tów jest znaczna. Wtedy już zachodzi podejrzenie, że coś działo się z licznikiem. Naszą rolą jest to sprawdzić.

Jeśli okaże się, że licznik został cofnięty, nie skończy się na mandacie. Taki proceder to przestępstwo, więc sprawa trafi do prokuratury. Zarzuty mogą usłyszeć zlecający oraz wykonujący „korektę” licznika.

– Uważam, że nowe przepisy ukróciły proceder cofania liczników. Do tej pory nie było żadnej kontroli oprócz spisywania numerów przez diagnostów – dodaje podinsp. Koźlak.

Przyznaje jednocześnie, że wykrycie przestępstwa będzie możliwe jedynie przy kontroli samochodów odnotowanych już w polskiej bazie Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Nie jest ona powiązana z bazą europejską. Nieuczciwy handlarz będzie więc mógł cofnąć licznik np. w Niemczech i dopiero wtedy wjechać do Polski.

– Tam też są kary – zwraca jednak uwagę Damian Ko-



46 TYS. KM DO TYŁU

Samochody z cofniętymi licznikami wykrywane są również w naszym regionie. W czwartek policjanci zatrzymali 23-latkę ze Świdnika. Licznik w jego audi wskazywał o prawie 20 tys. km niższy przebieg niż ten odnotowany podczas badania technicznego w marcu ubiegłego roku. Kierowca nie potrafił wytłumaczyć mundurowym tej rozbieżności. Dzień wcześniej policjanci zatrzymali kobietę za kierownicą fiata. Przebieg jej auta było 9 tys. km niższy niż pod koniec listopada ubiegłego roku. Regionalną rekordzistką okazała się kobieta zatrzymana przez policjantów z Chelma. W czasie kontroli okazało się, że licznik w jej audi wskazuje przebieg o 46 tys. km niższy niż w lutym ubiegłego roku.

walczyk. – Wiele osób wiezie samochody na naszą granicę z nadzieją, że może im się uda uniknąć kontroli. Jednak z tego co wiem, policjanci mają sprawdzać każdą lawetę.

Kontrole już się rozpoczęły. – Nie do wiary, co robi policja skarbowa na granicy. Przez parking po polskiej stronie nie da się przejechać. Lawety są sprowadzane na parking i tam mundurowi robią pełną kontrolę. Sprawdzają, co i dla kogo kierowca

Policjanci mają obowiązek spisać stan licznika przy każdej kontroli drogowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wiezie. Jeśli powie, że dla siebie, to auto jest przypisane do niego. Policjanci spisu- ją wtedy numer VIN, stan licznika i opisują stan auta. Wszystkie informacje trafia- ją do CEPiK i urzędów skar-

bowych – wyjaśnia Damian Kowalczyk. – Znajomi przekazują mi, że jest w związku z tym duże poruszenie. Widać też coraz mniej reklam warsztatów oferujących tzw. korekty liczników.

Policyjne kontrole mają m.in. ukrócić szarą strefę. Uderzą w handlarzy, którzy sprzedają w Polsce samochody, a nie prowadzą działalności gospodarczej.

– Takich osób jest u nas bardzo dużo. Sprzedają na tzw. karteczkę, czyli bezpo-

średnio od Niemca. Handlarz bierze 100 procent zysku. Nie płaci podatku i nie ponosi żadnej odpowiedzialności – dodaje Damian Kowalczyk.

Jak szacuje nasz rozmówca, nawet 60 proc. samochodów sprowadzanych do Polski ma cofnięte liczniki. Standardem jest korekta o 50-70 tys. km. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy licznik jest korygowany nawet o 400 tys. km.

Zakaz polowań bez zgody lekarza

Aby zapobiec dalszemu szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń (ASF) u dzików, wojewoda lubelski zakazał zbiorowych polowań bez zgody powiatowego lekarza weterynarii. Wydane w piątek rozporządzenie już obowiązuje.

Decyzja wojewody ma związek „z rozszerzeniem się zasięgu afrykańskiego pomoru świń u dzików”. W 2016 r. było 15 przypadków tej choroby, rok później – 408, w 2018 – 934, a w minionym 548 przypadków w powiatach województwa lubelskiego z wyjątkiem powiatu janowskiego. Z kolei do 10 stycznia chorobę potwierdzono już u 18 dzików.

Decyzję wojewody zakazującą polowań bez wymaganej zgody mają wykonać zarządy okręgowe Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie, Siedlcach, Tarnobrzegu i Zamościu oraz powiatowi lekarze weterynarii w województwie lubelskim. (OPR.AA)

ASF

To groźna, zakaźna i zaraźliwa choroba wirusowa świń domowych, świniodzików i dzików. W przypadku zakażenia śmiertelność zwierząt w stadzie sięga nawet 100 proc. Choroba wiąże się z ogromnymi stratami dla hodowców trzody chlewnej.

Połączył ich zespół, podzieliło zdjęcie



Na zdjęciu pierwszego posiedzenia Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego zabrakło m.in. Marty Wcisło, która nie omieszkała tego skomentować

FOT. MICHAŁ KRAWCZYK/FB

go budżetu. Wybrano też przewodniczącego, którym został Michał Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie on opublikował w internecie zdjęcie, które wywołało emocje. Nie spodobało się ono Marcie Wcisło, jego klubowej koleżance, która w niedalekiej przeszłości zasiadała z nim w lubelskiej Radzie Miasta. – Mimo że byłam na zespole i mimo że poparłam wszystkie ustalenia, to zamieszczono zdjęcie bez

mojego udziału. Tak rozpoczyna współpracę przewodniczący zespołu. Dziękuję – skomentowała.

– Marto Droga, nie ma Cię na zdjęciu, bo wysłałaś w trakcie obrad. Pracownik Sejmu zrobił nam wspólne, symboliczne zdjęcie na koniec. Obiecuję, że następne spotkanie zaczniemy od zdjęcia – odpisał Krawczyk.

Dyskusja ta spotkała się natychmiast z reakcjami internautów. – Poważni politycy nie dyskutują na FB o wewnętrznych sprawach i swoich sympatiach. Niepoważni dyskutują i dają uciechę wielu wrogom. Nie dawaj tej satysfakcji – czytamy w jednym z komentarzy. – Brawo. Klótnia kogo nie ma na zdjęciu. Jakież wnioski na najbliższe 4 lata? – podsumował inny z internautów. (TOMA)

Prywata orzeczników

Orzekali dla siebie i członków swoich rodzin.

Tak mieli działać członkowie komisji w Powiatowym Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Chełmie. Kontrola zlecona przez wojewodę lubelskiego zakończyła się wnioskiem do prokuratury. – Zadaniem kontrolujących doszło do poważnych nieprawidłowości w wydawaniu orzeczeń – mówi drugi wiceprezydent Chełma Daniel Domoradzki. Członkowie komisji mieli wydawać orzeczenia sobie nawzajem i członkom swoich rodzin.

A tego, zdaniem wiceprezydenta, robić nie powinni. – Zachodzi ryzyko, że mamy do czynienia z decyzją nieważną, to znaczy wydaną przez osobę do tego nieuprawnioną. Nie można być sędzią we własnej sprawie – podkreślił Domoradzki. Takich przypadków było 15 spośród 19 skontrolowanych postępowań o orzeczenie stopnia niepełnosprawności. Ponadto kontrola wykazała, że w 12 przypadkach w aktach osób starających się o orzeczenie stopnia niepełnosprawności umiarkowanego, a nie lekkiego, nie było podstaw do podjęcia takiej decyzji. Na czym polega różnica? Na dostępie do przywilejów, które ułatwiają niepełnosprawnym życie, a więc krótszego czasu pracy, dłuższego urlopu, karty parkingowej, zasiłku pielęgnacyjnego itp. Teraz sprawą zajmą się chełm-

scy śledczy, którzy sprawdzą, czy wątpliwości wojewody lubelskiego są uzasadnione i czy orzeczenia wydawane w Powiatowym Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Chełmie były zgodne z prawem.

Ale na tym nie koniec. Równoległe do kontroli wojewody, zespół, który jest powoływany przez prezydenta miasta i znajduje się w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, był kontrolowany przez Biuro Kontroli Urzędu Miasta.

Pod lupę wzięto wyjazdy służbowe, bo zespół orzeka – na mocy porozumienia z tamtejszym samorządem – także w Krasnymstawie. Członkom składów orzekających należy się także delegacja na pokrycie kosztów podróży i – jeżeli wyjazd służbowy trwa powyżej 8 godzin – także połowa diety, czyli 15 zł. – Znaleziono nieścisłości w rozpisanych godzinach wyjazdów – mówi wiceprezydent Domoradzki.

– Posługując się porównaniem wyglądało to tak, jakby orzekający byli w delegacji w Krasnymstawie do godziny 15-tej, tylko że lokal siedziby zespołu jest użyczany do 13.

Być może sprawa w prokuraturze i ustalenia kontroli wpłyną na likwidację Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w obecnym kształcie. – Rozważamy możliwość stworzenia całkowicie nowej jednostki – zaznacza Domoradzki. – Ale za wcześniej mówić o szczegółach. **WOJCIECH ZAKRZEWSKI**

Tłumy na Nocy Biologów w Lublinie



WYDARZENIE Noc Biologów to czas, kiedy wszyscy mieszkańcy Lublina mogą przenieść się w sferę nauki, zgłębiając tajniki świata przyrody. Wydarzenie, które odbyło się w piątek, 10 stycznia na UMCS-ie i KUL-u, zainteresowało szczególnie najmłodszych. – Hasło tegorocznej Nocy Biologów to „globalne zmiany środowiska”. Te zmiany wszyscy możemy zaobserwować. Nigdy na Ziemi nie żyło tyle ludzi.

Biologia może pomóc rozwiązać problemy ograniczonej ilości zasobów – mówi koordynator wydarzenia na KUL, Radosław Mencfel. Uczestnicy mogli zapoznać się ze światem zwierząt, poznać m.in. jak bezkręgowce bronią się przed zakażeniem, dowiedzieć się, czy tylko pszczoły zapylają kwiaty, gdzie mieszkają trzmiele, czy owady rozróżniają kolory.

DOMINIKA TWOREK

Sprostowanie

Pani Monika Drozd-Kowalczyk nie zasiada ani nigdy nie zasiadała w radzie nadzorczej LPEC S.A.

PREZES ZARZĄDU
MAREK GOLUCH

Pani Aleksandrze Kilijanek

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka
Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n846

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci Naszego Kolegi

Zdzisława Pasika

Wieloletniego Pracownika
Sądu Okręgowego w Lublinie

Rodzinie Zmarłego
wyrazy najgłębszego współczucia
składają
Koleżanki i Koledzy z Sądu Okręgowego w Lublinie



n844

Rodzinie

Zdzisława Pasika

wieloletniego pracownika Sądu Okręgowego
w Lublinie

wyrazy współczucia

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie.



n843

Rodzinie

Zdzisława Pasika

wieloletniego pracownika Sądu Okręgowego
w Lublinie

wyrazy współczucia

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie.



n843

**Panu prof. dr hab.
Mieczysławowi Rybie**

Wiceprzewodniczącemu Sejmiku
Województwa Lubelskiego

wyrazy współczucia i wsparcia z powodu śmierci

OJCA

przekazuje
Zarząd Powiatu Lubelskiego



n845

Otwarcie za 3, 2, 1...

PRZYGOTOWANIA Jeszcze w styczniu powinien zostać otwarty nowy skatepark zbudowany przy ul. Rusałka za pieniądze z budżetu obywatelskiego. Ratusz potwierdza, że wszystkie urządzenia są wykonane zgodnie z dokumentacją. Po niezbędnych formalnościach obiekt zostanie udostępniony do jazdy



Dominik S Mąga
Skatepark przy Rusałce jest wyczekiwany przez sporą grupę miłośników jazdy na deskorolce, rolkach i rowerach BMX. – Przez wiele lat Lublin był jedynym miastem wojewódzkim, który nie posiadał odpowiedniego skateparku ani miejsc przyjaznych naszej pasji. Przez wiele lat starań, próśb, petycji i apeli do władz miasta byliśmy skazani na pasmo niepowodzeń – wyjaśniają zapaleńcy, którzy postanowili wziąć sprawę w swoje ręce i w 2015 r. zgłosili skatepark przy Rusałce do budżetu obywatelskiego. Ich pomysł poparło aż 4200 osób głosujących. Od zwycięstwa w głosowaniu do rozpoczęcia budowy minęło aż 3,5 roku. Najpierw

pojawily się problemy z nieruchomością pod budowę. Okazało się, że jedna z działek może podlegać zwrotowi. Ratusz szukał innej lokalizacji, pod uwagę biorąc okolice Globusa oraz tereny zajmowane przez Lubelski Klub Jeździecki. Ostatecznie stanęło na budowie przy Rusałce, chociaż w nieco innym miejscu niż pierwotnie planowano, tuż obok boiska piłkarskiego. Obiekt zaprojektowała krakowska pracownia Modus. Budowa stanęła pod znakiem zapytania także na etapie wyboru firmy budowlanej, gdy okazało się, że najtańsza z firm zainteresowanych takim zleceniem zażyczyła sobie o ponad ćwierć miliona złotych więcej, niż szacował Ratusz. Ostatecznie prezydent zdecydował

Obiekt jest wykonany z gładkiego betonu z monolitycznymi przeszkodami, obok jest boisko do koszykówki, całość jest oświetlona

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o zwiększeniu kwoty przeznaczanej na budowę skateparku i miasto podpisało umowę z jeleniogórską firmą 4Skate. Kontrakt opiewał na ponad 2,4 mln zł.

Nowy skatepark jest już gotowy. – Wyszedł nawet lepiej niż się spodziewaliśmy – cieszy się Jacek Harasimiuk, znany jako Rdzawy Jaco, który zmobilizował środowisko i przygotował projekt do budżetu obywatelskiego.

Obiekt jest wykonany z gładkiego betonu z monolitycznymi przeszkodami, obok jest boisko do koszy-

kówki, całość jest oświetlona, projekt uwzględniał również kamerę monitoringu z 30-krotnym zoomem optycznym oraz stojaki na rowery. – Wszystkie urządzenia zostały wykonane zgodnie z dokumentacją, nie było problemów podczas realizacji inwestycji – informuje Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Jesteśmy na etapie odbiorów technicznych.

Urząd Miasta zapewnia, że otwarcia obiektu można się spodziewać jeszcze w tym miesiącu – Skatepark powinien zostać dopuszczony do użytkowania po odbiorach technicznych, co powinno nastąpić do końca stycznia – deklaruje Głazik. – Nastawiam się na to, że 1 lutego już pojeździmy – mówi Harasimiuk.

Co można teraz robić na górkach?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

WĄTPLIWOŚCI Prezydent Lublina przekonuje, że musi zaskarżyć wyrok w sprawie górki czechowskich, bo gdyby stał się prawomocny, to okoliczni mieszkańcy nie mogliby remontować swoich domów. Jednocześnie twierdzi, że ten sam wyrok, nawet prawomocny, nie przeszkodzi spółce TBV Investment w zabudowie górki

Dominik Smaga

O tym, co można budować na górkach czechowskich mówi plan zagospodarowania terenu uchwalony przez Radę Miasta już w 2005 roku. O jego zmianę starała się spółka TBV Investment, która chce tutaj stawiać bloki mieszkalne, na co obowiązujący plan jej nie pozwala.

Plan nie może być jednak dowolnie zmieniany przez Radę Miasta, bo musi być zgodny z ważniejszym dokumentem, czyli studium przestrzennym, które obejmuje całe miasto i określa przeznaczenie każdej jego części. Obowiązujące do niedawna studium nie pozwalało na budowę osiedli, ale 1 lipca radni uchwalili nową wersję, który – po myśli dewelopera – wyznacza na górkach strefy zabudowy wielorodzinnej. Sąd uznał, że radni popełnili błąd.

Mówi o tym wyrok wydany dwa tygodnie temu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny. Stwierdził on nieważność lipcowej uchwały w części dotyczącej górki czechowskich.

– Dopuszczenie zabudowy na tym terenie spowoduje jego zniszczenie

– argumentował sędzia Bogusław Wiśniewski.

Wspomniany wyrok nie jest prawomocny, miasto może się od niego odwołać, a prezydent już zapowiada, że skorzysta z tej możliwości. Przekonuje wręcz, że musi to zrobić, aby chronić mieszkańców posiadających domy w okolicy górki czechowskich.

Co twierdzi prezydent

– Przy ul. Solarza, Partyzantów, Dudzińskiego, Czaplńskiego i Arnsztajnowej od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat istnieje osiedle domów jednorodzinnych. W ostatnich latach przy ul. Koncertowej, Operowej i Melomanów powstało osiedle wielorodzinne, a nieco dalej na północ, w sąsiedztwie ul. Zelwerowicza mieszkańcy Lublina zbudowali domy przy ul. Raginisa, Bołbotta, Halickiego i Staczyńskiego – wylicza prezydent Krzysztof Żuk we wpisie na portalu Facebook. Wprost twierdzi, że w razie uprawomocnienia się sądowego wyroku mieszkańcom tych terenów grożą poważne problemy.

– Jeśli wyrok WSA stanie się prawomocny, będzie oznaczać, że ci mieszkańcy w przyszłości mogą mieć problem z remontem, nadbudową, modernizacją – przekonuje prezydent Żuk. – Co będzie, jeśli zechcą sprzedać te nieruchomości? Kto od nich kupi nieruchomości, na której nie będzie można dokonać żadnych zmian z powodu wyroku sądu?

– Smutne i przykre – tak prezydencki wpis skomentował Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, lubelskiej organizacji ekologów sprzeciwiającej się zabudowie górki czechowskich.

– To wciskanie, że sądowa walka o zgodę na deweloperski biznes stulecia i zniszczenie ważnego przyrodniczo miejsca jest niby walką o prawa

okolicznych mieszkańców.

Plan zachowuje ważność

Rzeczywiście, grudniowy wyrok sądu dotyczy nie tylko gruntów będących w posiadaniu spółki TBV Investment, ale również wskazanych przez prezydenta terenów. Stwierdzając częściową nieważność studium przestrzennego sąd wskazał również na te obszary.

Nie zmienia to faktu, że w dalszym ciągu obowiązujący jest plan zagospodarowania z roku 2005, który przewiduje zabudowę tam, gdzie się ona znajduje. Grudniowy wyrok, nawet gdyby stał się prawomocny, nie skutkowałby unieważnieniem planu zagospodarowania, a to na jego podstawie wydawane są pozwolenia budowlane. Wyrok nie dotyczy planu z 2005 r. i nie stwierdza jego nieważności.

To, że plan zachowuje ważność, przyznaje zresztą sam Ratusz. – Jest obowiązującym aktem prawa miejscowego dla tego terenu, więc stanowi podstawę do realizacji funkcji w nim wyznaczonych – głosi komunikat rzeczniczki prezydenta z 30 grudnia, rozesłany do mediów kilka godzin po wyroku sądu. Oznacza to, że nadal można budować domy jednorodzinne na wyznaczonych działkach przy Halickiego, równie dobrze można przebudowywać istniejące domy przy Arnsztajnowej i remontować mieszkania przy Operowej.

Ryzyko jest, ale dla TBV

Obowiązujący wciąż plan zagospodarowania pozwala również na inwestycje na terenach należących do TBV

Investment, jednak nie takie, na których zależy spółce. Żeby zbudować tu blokowską firmę nie musi wcale czekać na zmianę planu zagospodarowania. Spółka może skorzystać bezpośrednio ze studium przestrzennego i powołując się na jego zapisy złożyć do Ratusza wniosek w trybie specustawy „lex deweloper”.

Słynna ustawa dopuszcza budowę mieszkań wbrew planom zagospodarowania pod warunkiem uzyskania zgody radnych. Sama inwestycja mieszkaniowa nie może też być sprzeczna z obowiązującym studium przestrzennym. W przypadku górki czechowskich studium dopuszcza budowę bloków na trzech wysoczyznach będących własnością TBV Investment.

Jeżeli prezydent nie odwoła się od wyroku, to sądowe orzeczenie stanie się prawomocne, a studium w zakresie górki czechowskich straci ważność. W takiej sytuacji spółka TBV Investment najprawdopodobniej nie mogłaby się już starać o zgodę radnych w trybie „lex deweloper”. Wówczas firma mogłaby zbudować tylko to, na co pozwala obowiązujący plan zagospodarowania z roku 2005, czyli np. obiekty sportowe, ale nie blokowską. Nie miałaby też szans na szybką zmianę planu, co zresztą przyznaje sam Ratusz.

– Miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie można sporządzać bez uprzedniego przygotowania nadrzędnego dokumentu, jakim jest studium – przypomina Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Jeżeli jednak prezydent zaskarży wyrok, to studium wyznaczające na górkach strefy pod zabudowę wielorodzinną będzie obowiązywać do czasu (ewentualnego) prawomocnego unieważnienia przez sąd, a w tym czasie spółka TBV Investment będzie mogła podjąć próbę skorzystania z przepisów „lex deweloper”. O tym prezydent nie wspomina w swoich oświadczeniach. Pytany przez nas wprost, czy rekomendowałby Radzie Miasta zgodę lub odmówienie zgody na budowę w trybie „lex deweloper”, odpowiada tylko, że „nie chce gdybać”.

Losy górki w rękach Żuka

Od prezydenta zależy teraz, co stanie się z górkami czechowskimi.



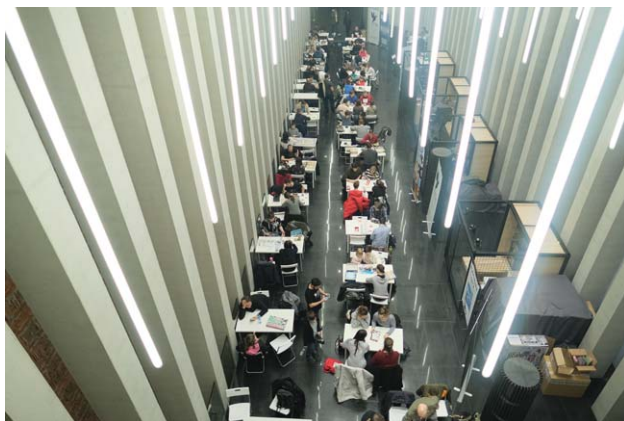
Przeciwnicy zabudowy terenu próbują jeszcze przekonywać, że Krzysztof Żuk nie może sam podjąć decyzji o zaskarżeniu wyroku do Naczelnego Sądu Admini-

stracyjnego i że taka decyzja musiałaby być podjęta przez Radę Miasta.

– Żadna decyzja odnośnie wniesienia skargi kasacyjnej nie powinna być podejmowana poza radą – czytamy w opinii adwokata Mateusza Sarnata, rozesłanej do mediów przez przeciwników zabudowy górki czechowskich. – To rada jest stroną postępowania.

Ratusz jest innego zdania. – Jeżeli dana sprawa wymaga do wniesienia skargi uchwały rady gminy, to przepisy prawa wyraźnie o tym stanowią – podkreślają w swym stanowisku radcowie prawni Urzędu Miasta Lublin. Dodają, że jedyny przepis uzależniający wniesienie skargi od decyzji radnych dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy zaskarżane jest rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody. W tym przypadku takiego rozstrzygnięcia nie było, bo

wojewoda skorzystał z innej drogi prawnej. – Żaden inny przepis prawa nie uzależnia wniesienia skargi kasacyjnej od podjęcia uchwały przez radę.



FOT. MACIEJ KACZYŃSKI

Rozgrywki na planszy

GRAMY W sobotę wystartowała siódma edycja najdłuższego w kraju konwentu poświęconego szeroko pojętym grom analogowym. Do 26 stycznia, w foyer Sali Operowej Centrum Spotka-

nia Kultur (plac Teatralny 1) będzie można korzystać z wypożyczalni gier i rywalizować w emocjonujących turniejach.

Festiwal Board Mania to święto miłośników gier plan-

szowych, ale kierowane również do tych, którzy z nie mieli jeszcze do czynienia z analogową rozrywką. Na uczestników zawsze czekają wolontariusze, którzy wyjaśniają zasady poszczególnych tytułów.

Tegoroczna odsłona rozpoczęła się od rozgrywek turniejowych w takich tytułach jak: „X-Wing”, „Azul - Witraże Sintry”, „DC Pojedynek Superbohaterów”,

„Jenga” czy „Wyprawa do El Dorado”.

Drugi weekend Board Manii, 18-19 stycznia, to tak zwane „Analogowe Nocne Granie”. Godziny trwania festiwalu zostaną wydłużo-

ne do północy. W tym czasie uczestnicy, niezależnie od wieku, będą mogli skorzystać z bogatej oferty gier planszowych i karcianych. Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny. **DAD**

Nie każdy chce kochać po angielsku

KONTROWERSJE Świecący napis „I LOVE LUBLIN” pozostanie już na stałe na pl. Litewskim – zapowiada Urząd Miasta, ale nie wszystkim się to podoba. Lubelska fundacja Lux Poloniae chce zastąpić anglojęzyczny napis „naszym narodowym słownictwem” i wołałaby widzieć litery układające się w słowa „KOCHAM LUBLIN”

Dominik Smağa

Przestrzenne litery układające się w napis „I LOVE LUBLIN” (gdzie słowo „love” zastąpione jest sercem) pojawiły się na pl. Litewskim przy okazji ubiegłorocznej edycji festiwalu Carnaval Sztukmistrzów. Ratusz zamówił taką konstrukcję, aby na jej tle mogli się fotografować turyści i mieszkańcy. Umieszczone w internecie zdjęcia miały budować pozytywny wizerunek miasta. I rzeczywiście: na popularnych portalach społecznościowych nietrudno znaleźć takie fotografie.

– Napis świetlny I love Lublin pozostanie na placu Litewskim na stałe – zapowiedziała w piątek Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Dzień później



zareagowała na to lubelska fundacja Lux Poloniae.

– Szczerze jesteśmy zaskoczeni decyzją lokalnych władz – czytamy we wpisie opublikowanym na portalu Facebook przez fundację, która zwraca uwagę na to, że pl. Litewski to szczególne miejsce, historyczne centrum miasta, a napis stoi tuż obok pomnika

Unii Lubelskiej. – Zastanawia nas takie podejście do własnej kultury, narodowego języka, szacunku wobec własnych, narodowych wartości. Jako fundacja o szczególnej misji zwrócimy się do władz lokalnych z propozycją uwzględnienia, aby obco brzmiące litery i dziwnie wyglądające w miejscu historycznym

symbole zastąpić naszym, narodowym słownictwem – czytamy we wspomnianym wpisie. – Proponujemy, aby napis wprost wyrażał to, co czują mieszkańcy, żeby można było pełną piersią zakrzyknąć: Kocham Lublin!

Pod wpisem fundacji pojawiło się wiele komentarzy. – Jeśli liczymy na zagranicz-

nych turystów to powinno zostać tak jak jest – twierdził jeden z komentujących, który przekonywał, że polski napis byłby nieatrakcyjny dla cudzoziemców. – To między-narodowy znak – podkreślał jeden z internautów. – Takie napisy są w Seulu, Bejrucie czy też w Kuala Lumpur. „Kocham Lublin” byłoby nieczytelne i niezrozumiałe – przekonywał. Pojawiły się też przytyki pod adresem samej fundacji Lux Poloniae: – Zaczynajcie Państwo od zmiany obco brzmiącej nazwy własnej – radził jeden z użytkowników Facebooka.

W internetową dyskusję włączyła się nawet Bogna Bender-Motyka, która na co dzień kieruje Muzeum Wsi Lubelskiej. – Napis jest kiczowaty, pretensjonalny i bardzo prowincjonalny.

Podobnych napisów widziałam co niemiara w miastach byłego związku radzieckiego – skomentowała Bender-Motyka. – Takie serduszka są już wszędzie i to jest nudne – twierdziła inna uczestniczka dyskusji.

Większość komentujących broniła napisu. – Rozumiemy, że młodzi ludzie nie widać w napisie niczego naganego, ale społeczność to także ludzie starsi. To na ich inicjatywę odpowiedzieliśmy – wyjaśniała potem fundacja. – Nasza odpowiedź oraz ewentualne pismo do władz miasta nie oznaczają likwidacji napisu. Może jest to czas na debatę społeczną w tym względzie?

Na likwidację napisu raczej się nie zanoszą, choćby dlatego, że kosztował niemal 100 tys. zł.



FOT. ALARM 24

ALARM 24 Nie wszystkich ucieszyła nowa wiata zamontowana na przystanku na al. Andersa tuż za rondem Berbeckiego (jezdni na stronę al. Spółdzielczości Pracy). Naszej Czytelniczce nie podoba się to, że konstrukcja zajęła sporo miejsca na chodniku. – To był kiepski pomysł, bo jeździ tu wielu rowerzystów, a pieszym ubyłoby chodnika – pisze do naszej redakcji dodając, że z przystanku nie korzysta zbyt wiele osób.

– Wiata na przystanku Rondo Berbeckiego 04 została zamontowana na wnioski pasażerów oraz radnego Rady Miasta. W pobliżu znajduje się kompleks medyczno-handlowy i liczba osób korzystających z tego przystanku uległa zwiększeniu – tłumaczy Justyna Goźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Wiata została zamontowana zgodnie z obowiązującymi przepisami, przy zachowaniu ciągu dla pieszych. **(DRS)**

Masz ulubionych artystów?

KULTURA Rozpoczął się nabór zgłoszeń do przyznawanych corocznie miejskich nagród artystycznych. Zostaną one przyznane w czterech kategoriach: Nagroda Artystyczna Miasta Lublin za 2019 r., Nagroda Miasta Lublin za Upowszechnianie

Kultury w 2019 r., Nagroda Miasta Lublin za Całokształt Działalności oraz Nagroda Miasta Lublin dla Mecenasa Kultury 2019.

Kandydatów może zgłosić każdy, ale musi to zrobić na odpowiednim formularzu, do którego można załączyć

opinie, rekomendacje, potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie dyplomów, wycinki prasowe, wydawnictwa czy też nagrania. Trzeba pamiętać, że załączniki nie zostaną zwrócone.

Zgłoszenia będą przyjmowane przez Wydział Kultury

Urzędu Miasta Lublin do 31 stycznia do godz. 15.30, a decydująca nie będzie data stempla pocztowego, tylko data faktycznego otrzymania zgłoszenia przez urząd. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie nagrody. kultura.lublin.eu.

Mieszkaniec chce czujników

ZDROWIE O stworzenie przez miasto sieci czujników mierzących zanieczyszczenie powietrza apeluje autor petycji, która wpłynęła do prezydenta miasta. Proponuje, by miasto skorzystało z oferty jednego z serwisów internetowych, zastrzegając przy tym, że nie jest jego przedstawicielem. Miesięczny koszt utrzymania jednego

urządzenia miałby wynosić 79 zł.

Jak wiele czujników miałyby się pojawić na terenie Lublina? – Wydaje mi się, że dla miarę poprawnego monitorowania miasta wystarczyłoby ich 20-30 sztuk – pisze autor petycji. – Szczególną uwagę sugeruję objąć te dzielnice naszego miasta, gdzie mamy domy jedno-

rodzinne oraz główne drogi komunikacyjne – podpowiada mieszkaniec. – Myślę, że w interesie każdego mieszkańca naszego miasta jest publiczny i bezpłatny dostęp do rzeczywistych i zweryfikowanych danych o zanieczyszczeniu powietrza na jego terenie.

Zgodnie z prawem Ratusz ma teraz trzy miesiące na

rozpatrzenie petycji złożonej przez mieszkańca. Dodajmy, że samorząd Lublina nie ma własnych urządzeń mierzących zanieczyszczenie powietrza, natomiast od niedawna prezentuje na części przystankowych wyświetlaczy komunikaty o stężeniu pyłu w powietrzu w oparciu o dane inspekcji ochrony środowiska. **(DRS)**

Park Avia na finiszu

ŚWIDNIK Już w kwietniu otwieramy Park Avia – zapowiedział na Facebooku Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika. Bo budowany przy ul. Fabrycznej kompleks z basenami, saunami, wodnymi zabawkami dla dzieci i boiskami sportowymi jest już na finiszu



AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Budowa praktycznie się skończyła. Trwają jeszcze prace wykończeniowe. W tym tygodniu rozpoczynamy procedurę odbiorową, choć część odbiorów już się rozpoczęła – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Już pod koniec 2019 r. została napuszczona woda do basenów, ponieważ przez dwa miesiące musimy sprawdzać czy są wszystkie niecki są szczelne.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, kwestie związane z odbiorami zakończą się z wraz z końcem lutego. – Poza tym cały czas pracujemy nad systemem zarządzania a także sprawami związanymi

z marketingiem – dodaje zastępca burmistrza.

Parkiem Avia będzie zarządzać miejska spółka Avia Świdnik. – Sporo ludzi, którzy pracują już w tej spółce zostanie wykorzystanych również w parku. Choć będziemy zatrudniać też kilka dodatkowych osób, np. do obsługi kas i ratowników – przyznaje Dmowski.

Wkrótce ma zostać ogłoszony nabór do zespołu Parku Avia. – Ustalamy również cennik i godziny otwarcia, ale na podawanie szczegółów jest jeszcze za wcześnie. Sądzę, że ceny będą zbliżone do tych obowiązujących na basenie przy ul. Łabędziej w Lublinie – zakłada zastępca burmistrza miasta.

Urzednicy zapowiadają niższe i specjalną ofertę dla firm. – Liczymy na świdniczan. Mamy też nadzieję, że uda nam się przyciągnąć do nas mieszkańców Łęcznej – dodaje Dmowski. Park Avia będzie czynny siedem dni w tygodniu. – Chcemy też, by był otwarty przez cały rok, nawet kiedy będzie wymieniana woda w basenach. Chcemy to robić w ten sposób, że w jednym terminie będziemy wymieniać wodę

LOKALE W PARKU AVIA

Na terenie kompleksu będzie działać restauracja a także punkt handlowy. Urząd Miasta szuka też najemcy na trzeci, blisko 100-metrowy lokal. – Ogłoszony przez nas przetarg zostanie rozstrzygnięty pod koniec stycznia. Będzie to ustna licytacja – mówi zastępca burmistrza miasta, który dodaje, że do urzędu zgłaszają się już chętni przedsiębiorcy, którzy są zainteresowani wynajęciem tego lokalu

w basenach zewnętrznych a w innym: w wewnętrznych.

Park Avia to jedna z największych i najkosztowniej- szych inwestycji w historii Świdnika. W budynku krytej pływalni zostały zlokalizowane m.in. hala z basenami i brodzikiem dla dzieci z zjeżdżalnią. Najmłodsi będą mogli korzystać również z wodnym zabawkę. W budynku będzie też widownia i szatnia. Na terenie budynku krytej pływalni zo-

stały zaprojektowane także dwie wanny z hydromasażem i kompleks saun – fińską (suchą) i turecką (parową).

W drugiej części kompleksu „pod chmurką” będą m.in. zewnętrzny basen wielofunkcyjny ze strefami rekreacyjnymi, masażu, wodny plac zabaw dla dzieci i basen do nauki pływania i zjeżdżalnie. Będą też różnego typu boiska: do piłki nożnej plażowej i do siatkówki plażowej, a także do koszykówki, poza tym siłownia terenowa w sąsiedztwie placu parkur.

– Absolutnie nie mamy się czego wstydzić – przekonuje Dmowski. I dodaje: Nie jest to co prawda Disneyland, ale na nasze miejskie możliwo-

Park Avia to jedna z największych i najkosztowniej- szych inwestycji w historii Świdnika

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ści myślę, że jest naprawdę super.

W sąsiedztwie Parku Avia przy ul. Fabrycznej znajdzie się też m.in. park linowy i plac zabaw. – Ta inwestycja to jest zupełnie inny nasz projekt – zwraca uwagę Dmowski. – Rozstrzygnęliśmy już w tej sprawie przetarg. Niedługo wykonawca wejdzie na plac budowy. Termin ukończenia robót to przyszły rok.

W pobliżu Parku są też korty tenisowe.

Przebudują boisko przy liceum

OPOLE LUBELSKIE Prawie 3,5 mln. zł. ma kosztować remont boiska na terenie LO im. Adama Mickiewicza. W tym momencie obiekt przy ul. Lipowej jest zaniedbany i nie nadaje się do użytku.

Nowe boisko będzie miało sztuczną nawierzchnię. Zamontowane zostaną nowe ogrodzenie i siatki ochronne, oświetlenie i monitoring. Obiekt będzie oświetlony. Dodatkowo wybudowane zostaną trybuny dla widowni, kabiny dla zawodników rezerwowych czy bramki.

– Ten obiekt stanowić będzie doskonale uzupełnienie istniejącej już bazy sportowej w tej części miasta. Zaprojektowane na obiekcie oświetlenie pozwoli na wykorzystywanie boiska do późnych godzin wieczornych, a sztuczna trawa na korzystanie z niego cały rok – informuje Sławomir Plis, Burmistrz Opola Lubelskiego.

W tej chwili boisko przy Liceum im. Adama Mickiewicza nie nadaje się do użytku. Nie korzystają z niego ani uczniowie szkół średnich ani kluby piłkarskie. Dzięki porozumieniu, jakie zawarły władze gminy i powiatu, bo-

isko to wróci do swej funkcji i będzie służyć mieszkańcom gminy. Umowa zobowiązuje do tego, że Starostwo, będące do tej pory właścicielem tego terenu przekazało gminie nieodpłatnie w użyczenie część działki, na której umiejscowione jest licealne boisko. Gmina natomiast pozyskała ministerialne środki, dzięki którym remont jest możliwy.

PATRYK PYTLAK

Prace rozpoczną się w tym roku i potrwać około 12 miesięcy

FOT. ARCHIWUM



Chcą stworzyć muzeum

BIAŁA PODLASKA Wcześniej samoloty, teraz Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP musiało wyprowadzić się z byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Ale w planach jest powołanie muzeum o tradycjach lotniczych miasta



Ewelina Burda

Bialskopodlaski oddział SSLW RP zgromadził wiele pamiątek, które zmagazynowane były w budynku dawnej wieży kontroli lotów. Konieczna jednak była wyprowadzka, bo na teren byłego lotniska wojskowego wkrocza wojsko, a dokładnie: batalion 18. Dywizji Zmechanizowanej. Ogromny obszar

przejmuje Ministerstwo Obrony Narodowej.

– Jako stowarzyszenie kontynuujemy tradycje lotnicze od czasów pioniera lotnictwa Czesława Tańskiego – mówi Franciszek Ostrowski, były lotnik, a obecnie radny miejski. Bialski oddział powstał w 1997 roku. – W obecnej sytuacji, gdy nie ma lotnictwa, pragniemy zachować jako stowarzyszenie

pamięć o tym, co było 123 lata na niebie Białej Podlaskiej. Posiadamy różne pamiątki, które chcemy pokazać mieszkańcom.

Lotnicy chcą stworzyć muzeum. Wstępny plan zakłada, że znajdzie się ono przy ulicy Sidorskiej. – Muzeum jest organizowane przy wsparciu prezydenta Michała Litwiniuka. Celem utworzenia placówki jest



zachowanie pamięci o tej ważnej części historii miasta. Obecnie trwają czynności organizacyjne – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Przypomnijmy, że w połowie grudnia z hangaru odleciał „Limek”, samolot szkolno-bojowy, który stacjonował w Białej Podlaskiej od 2012 roku. – To jest zamknięcie historii lotniczej

ziemi bialskopodlaskiej – mówił wówczas pilot Sławomir Hetman, który odleciał Limem do Mielca.

Obecnie trwa procedura wyrejestrowania lotniska. Ma tu stacjonować batalion zmechanizowany, dywizjon przeciwlotniczy, kompania rozpoznawcza, kompania saperów oraz batalion transportowy. Będzie tu służyć 2 tys. żołnierzy. Pierwszy

Bialskopodlaski oddział SSLW RP zgromadził wiele pamiątek, które zmagazynowane były w budynku dawnej wieży kontroli lotów

FOT. F. OSTROWSKI

przetarg na remont budynku sztabowego już rozstrzygnięto. Opiewa na 23 mln zł. Czas realizacji to wrzesień 2021 roku.

Po informacje o budżecie obywatelskim

KRAŚNIK Dziś rozpoczynają się spotkania informacyjne władz miasta z mieszkańcami dotyczące budżetu obywatelskiego 2020. Ostatnie ze spotkań zaplanowano na czwartek. W tym roku mieszkańcy miasta

po raz pierwszy będą mogli głosować na zakwalifikowane przez urzędników projekty nie tylko stacjonarnie – na kartach do głosowania, w wyznaczonych lokalach – ale też przez stronę internetową miasta Kraśnik.

– Mam nadzieję, że dzięki takiemu mobilnemu rozwiązaniu wzrośnie zainteresowanie składaniem wniosków przez mieszkańców i samym głosowaniem – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. W tym roku do dyspozycji

mieszkańców miasta jest 385 tys. zł, po 55 tys. zł dla każdej z siedmiu części miasta. – Koszt projektu zgłoszonego w danej dzielnicy nie może przekroczyć tej sumy – precyzuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Mogą to być

wyłącznie projekty należące do zadań własnych samorządu miejskiego, który – po ogłoszeniu wyników głosowania – zajmie się ich realizacją. Dzisiejsze, pierwsze ze spotkań informacyjnych odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 4 (ul.

Kolejowa 28), o godz. 17. O godz. 19.30 rozpocznie się drugie spotkanie: w Szkole Podstawowej nr 2 (ul. Urzędowska 10.). Szczegółowy harmonogram można znaleźć na stronie internetowej krasnik.eu.

(OPR. AA)

Więcej piasku i nowe ławki



CHEŁM Będzie świeży piasek na szerszej niż dotychczas plaży – ale to nie jedyne nowości, jakie latem będą czekać na letników nad zalewem Żółtańce pod Chełmem. Ta popularna plaża z roku na rok przyciąga coraz więcej zwolenników kąpiei. Nic dziwnego, że gmina Chełm intensywnie inwestuje w infrastrukturę popularnego letniska.

– Prace przy plaży już się rozpoczęły. Polegają one

na dowiezieniu świeżego piasku, ale w tym roku zakres prac obejmie również gruntowny remont ławek, które od kilku lat służyły mieszkańcom regionu. Po zakończeniu prac, do dyspozycji mieszkańców będzie szersza niż w latach poprzednich plaża – mówi Lucjan Piotrowski, zastępca wójta gminy Chełm. – Teren nad zalewem stale ulega zmianom. Przypomnę, że w ubiegłym roku pojawił się

nowy parking, w planach jest budowa stacji roweru miejskiego w ramach Chełmskiego Obszaru Funkcjonalnego, jak również budowa amfiteatru przy obecnym boisku.

Amfiteatr na 600 miejsc to nowy pomysł inwestycyjny gminy, na który najpierw trzeba znaleźć pieniądze. Nowy obiekt byłby zlokalizowany pomiędzy istniejącym boiskiem a plażą.

(WZ)

FOT. WZ

Konkurs na dyrektora rozstrzygnięty

ŻYRZYN W ostatni czwartek, 9 stycznia, zakończył się finałowy etap konkursu na dyrektora nowego Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie.

Komisja uznała, że podczas przesłuchania najlepiej poradziła sobie Elżbieta Seredyn, była podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Zwycięzcy konkursu na dyrektora nowego DPS-u w jego ostatnim etapie pokonała dwie konkurentki: Marlenę Turlewicz oraz Aldonę Nakonieczną. Jej kandydaturę zaakceptował już wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek: – Nie wniosłem żadnych uwag do tego wyboru komisji. Myślę, że w przyszłym tygodniu powinny zakończyć się rozmowy z kandydatką dotyczące warunków jej zatrudnienia. Umowę chciałbym podpisać jeszcze w tym miesiącu.

Elżbieta Seredyn w przeszłości pracowała jako pe-

dagóg w Zespole Dziennych Domów Pomocy Społecznej w Puławach, kierowała Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Lublinie, a następnie z ramienia PSL-u sprawowała funkcję podsekretarza stanu w resorcie pracy i polityki społecznej. Gdy ludowcy stracili władzę, pani Seredyn wróciła na Powiśle. Do ostatnich wyborów samorządowych pracowała jako zastępca wójta gminy Karczmiska.

Pierwszym zadaniem w roli dyrektora DPS-u będzie przygotowanie ośrodka pod kątem formalnym, w tym jego rejestracji, rozpięcie konkursów na pracowników administracji oraz przeprowadzenie rekrutacji dla pozostałego personelu. Na razie wiadomo, kiedy nowy dom całodobowej opieki dla seniorów zacznie funkcyjono-

wać. Obecnie trwają odbiory techniczne, na bieżąco usuwane są też zgłaszane przy tej okazji usterki. Według władz gminy, jego otwarcie powinno nastąpić pomiędzy kwietniem, a czerwcem tego roku.

DPS powstaje na bazie dawnego technikum ogrodniczego. Jego budowę umożliwiły środki unijne pozyskane w ramach międzygminnego projektu. W ten zaangażowały się trzy samorządy: miasto Puławy, gmina Żyrzyn i gmina Końskowola. W każdym z nich zainwestowano w placówki dla osób starszych. DPS w Żyrzynie będzie największą z nich, przyjmie ok. 30 osób. Seniorzy będą mogli korzystać m.in. z biblioteki, czytelnicy, kaplicy, sali gimnastycznej oraz pokoiów z pełnym wyposażeniem. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Dom seniora zamiast szkoły?

Ewelina Burda

Jedyna taka szkoła w Polsce, w której większość uczniów to cudzoziemcy, może zostać zamknięta. Gmina ma pomysł aby w budynku powstał m.in. dom dla seniorów. – Szkoła w Berezówce zyskuje uznanie w kraju, nie generując przy tym żadnych kosztów dla gminy – podkreśla z kolei dyrektor Barbara Protasiewicz.

Do placówki uczęszcza obecnie 70 dzieci. – 21 z nich to polscy uczniowie, a 49 to dzieci i młodzież z ośrodka dla cudzoziemców w Horbowie – mówi Barbara Protasiewicz. Mieszkają tam głównie Czeczeni, którzy ubiegają się o status uchodźcy.

Podstawówka w Berezówce miała zostać zamknięta, ale w 2012 roku szkołę zdecydowało się prowadzić stowarzyszenie „Za Rzeką Krzną”. Założyli je nauczyciele oraz lokalna społeczność. – Dzierżawiliśmy ten budynek od gminy, płaciliśmy za wszystko, gmina nie dokładała ani grosza – podkreśla Protasiewicz. Szkoła utrzymuje się z subwencji oświatowej, a nauczyciele pracują w oparciu o Kodeks Pracy. Kilka razy udało się też sięgnąć po unijne dotacje. – Nie zaproponowano nam zastępczej siedziby – żali się Protasiewicz.

Okazuje się, że gmina ma dwa pomysły na budynek w Berezówce. – W jednej części chcemy stworzyć świetlicę wiejską dla mieszkańców, a w drugiej dzienny dom pobytu dla seniorów – mówi Jan Sikora, wójt gminy Zalesie. Dodaje, że 700 osób w gminie to osoby powyżej 65. roku życia. – Często to osoby niepełnosprawne, pozostawione bez opieki.

Jest jeszcze jeden powód: – Już teraz 25 uczniów z rejonu szkoły w Berezówce woli chodzić do szkoły w Zalesiu, gdzie mają lepsze warunki. Skoro tam dzieci polskie są w mniejszości, to może należałoby wykorzystać ten budynek inaczej – proponuje Sikora.

Ale nawet rodzice nie zgadzają się na likwidację szkoły. – Jesteśmy temu przeciwni. Mamy blisko do placówki, nasze dzieci czują się tu

bezpiecznie, współpraca z nauczycielami jest dobra – podkreśla pani Mariola, której dziecko uczęszcza do podstawówki. – Wszyscy razem dbamy o rozwój naszych dzieci, organizujemy wspólnie różne uroczystości. Mamy także indywidualne kontakty, również z ludźmi z ośrodka – dodaje mieszkanka Berezówki.

Tymczasem wójt nie widzi w tym problemu, aby dzieci przeniosły się do szkoły w Zalesiu. – W sensie prawnym dzieci cudzoziemskie powinny uczęszczać do Zalesia, bo ta szkoła jest bliżej ośrodka dla cudzoziemców. Poza tym, w tym budynku mamy więcej miejsca, bo zwolniły się sale po gimnazjum – mówi Sikora i dodaje, że demografia nie da się oszukać: – Liczba dzieci maleje, nie da się utrzymać tej sieci szkół, jaka była kiedyś.

Dyrektor placówki przypomina, że kilkanaście lat temu żadna inna szkoła w okolicy nie chciała przyjąć cudzoziemców. – Od tego czasu nie zanotowaliśmy żadnych konfliktów, czy interwencji. Relacje są bardzo dobre. Rodzice z ośrodka w Horbowie przyjeżdżają na zebrania – zaznacza Protasiewicz. Poza tym nauczyciele doszkcalali się na licznych kursach, by móc pracować z uczniami cudzoziemskimi.

O sprawie dyrekcja poinformowała Urząd do Spraw Cudzoziemców. – Organizacja lokalnego systemu edukacji jest zadaniem własnym samorządu. W związku z zaistniałą sytuacją wystąpiliśmy pisemnie do wójta gminy z prośbą o informację, czy planowana jest zmiana miejsca realizacji obowiązku szkolnego przez dzieci mieszkające w ośrodku w Kolonii Horbów – odpowiada Jakub Dudziak, rzecznik prasowy UdSC. – Ewentualna zmiana szkoły to niewątpliwie bardzo duże wyzwanie dla dzieci, które przywykły do placówki w Berezówce.

Władze gminy zorganizują konsultacje społeczne w tej sprawie. – Chcemy, aby sprawa zamknęła się do końca lutego. Ostatecznie, to rada gminy podejmie decyzję – zapowiada Jan Sikora.

Solidarni z sędziami



PROTEST Sobotni wiec przed Sądem Rejonowym w Puławach zgromadził około 50 osób, które postanowili zademonstrować swoją solidarność ze środowiskiem prawniczym oraz warszawskim „Marszem tysiąca tóg”.

To kolejny wiec związany ze sprzeciwem wobec reformy sądownictwa (oraz innych działań obecnych władz)

przed puławskim sądem w ciągu ostatnich 30 dni. Poprzedni odbył się na tydzień przed świętami pod hasłem „Dziś sędziowie - jutro Ty”. Sobotni był z kolei puławską odpowiedzią na stołeczny marsz. W zgromadzeniu wzięło udział około 50 osób, w tym przedstawiciele Forum Obywatelskiego Puławy (dawniej Obywatele RP, Komitet Obro-
ny Demokracji). **RS**

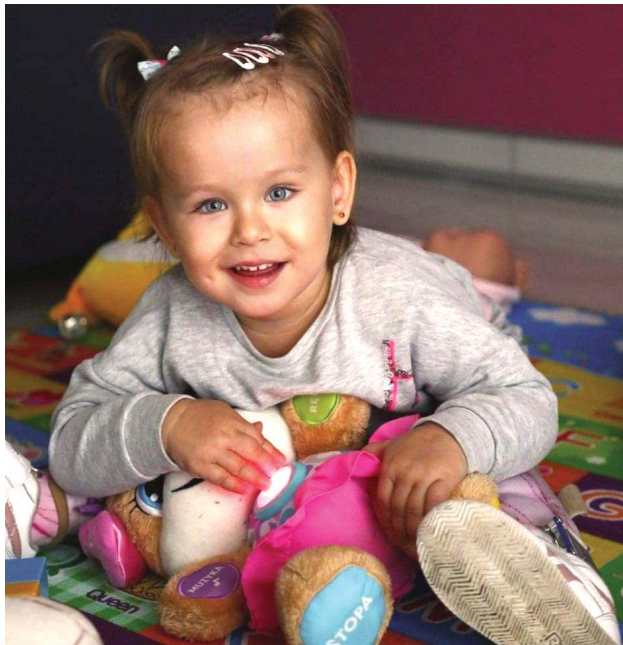
Pomóż Michalinie

ZBIÓRKA 3-letniej Michalinie Sobótcze z Ryk grozi wózek inwalidzki. Nawet zwichnięcie biodra w jej przypadku oznacza wyrok. Jedyną nadzieją dla dziewczynki jest kosztowna operacja w niemieckiej klinice. Potrzeba na to 170 tys. złotych

katarzyna prus

Michalinka urodziła się z wieloma wadami rozwojowymi: rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnalda-Chiari, niedowładem i deformacją kończyn dolnych, wodogłowie i porażeniem pęcherza. Lekarze nie dawali jej szans na normalne życie. Mimo złych rokowań dziewczynka rozwija się bardzo dobrze. Porusza się dzięki specjalnym ortezom i balkonikowi. Intelktualnie rozwija się znacznie szybciej niż rówieśnicy. Chodzi do żłobka ze zdrowymi dziećmi.

– Michasia przeszła już trzy operacje, w tym jedną jeszcze w okresie płodowym, w 26. tygodniu ciąży. Jest rehabilitowana 3-4 razy w tygodniu, a raz w roku jeżdżymy na turnus rehabilitacyjny dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową. To przynosi zauważalne efekty jeśli chodzi o sprawność fizyczną – opowiada Kamil Sobótko, tata Michaliny i dodaje: Jesteśmy też po terapii komórkami macierzystymi. Dzięki temu zmniejszył się stopień porażenia pęcherza z czwar-



tęgo do pierwszego. Michasia znosi to bardzo dzielnie, nie traci humoru.

Najpoważniejszym zagrożeniem jest zwichnięcie biodra. – Michasia ma zdeformowane oba biodra, są one bardzo kruche. W każdej chwili może dojść do zwichnięcia, a w jej przypadku oznacza to nieodwracalne zmiany i wózek inwalidzki do końca życia – tłumaczy

Lekarze ze szpitala w Bytomiu, gdzie Michasia przeszła pierwszą operację, polecili jej rodzicom klinikę w niemieckim Aschau

FOT. ARCHIWUM KAMILA SOBÓTKO

tata dziewczynki. – Dlatego konieczna jest operacja polegająca na rekonstrukcji stawów biodrowych.

Lekarze ze szpitala w Bytomiu, gdzie Michasia przeszła

pierwszą operację, polecili jej rodzicom klinikę w niemieckim Aschau. To ośrodek, który specjalizuje się w takich schorzeniach. Dzięki tej operacji dziewczynka mogłaby samodzielnie chodzić. Na zabieg i pobyt w szpitalu rodzice potrzebują 170 tys. zł. Na razie zebrano 39 tys. zł.

– Zbiórka dotyczy tylko operacji i pobytu Michasi w szpitalu. Wiadomo, że znaczącym kosztem będzie nasz pobyt w Niemczech oraz tłumacz języka niemieckiego. Musimy też wynająć specjalnego busa. Nie możemy pokonać takiej trasy zwykłym autem, bo córka musi być cewnikowana co trzy godziny. Warunki w aucie osobowym nie wystarczą – tłumaczy tata dziewczynki.

Każdy, kto chce pomóc dziewczynce może przekazać pieniądze za pośrednictwem portalu siepomaga.pl. Można też przekazać jeden procent podatku. Wystarczy wpisać w rozliczeniu KRS: 0000037904, a polu „informacje uzupełniające”: 32149 Sobótko Michalina. Więcej informacji można znaleźć na facebookowej stronie Pomóż Michalinie.

Rewolucja w centrum

OPOLE LUBELSKIE Po kilku latach starań i prac przygotowawczych, poprzedzonych konsultacjami z mieszkańcami, prace w centrum Opola Lubelskiego nabierają tempa. Pierwsze roboty ruszą na Małym Targu i ul. Ogrodowej

Patryk Pytlak

Gmina Opole Lubelskie jako pierwszy w ramach rewitalizacji ogłosiła przetarg na przebudowę Małego Targu i ul. Ogrodowej. Oferty można było składać od 10 października. Najkorzystniejsza wpłynęła od firmy WOD-BUD. Wartość umowy opiewa na kwotę ponad 3,8 mln. zł.

Roboty mają zakończyć się we wrześniu następnego roku.

– To zdecydowanie jedno z największych wyzwań inwestycyjnych gminy w najbliższym czasie, jednak, szczególnie po przeprowadzeniu rewitalizacji centrum, miasto zyska bardzo wiele na estetyce i funkcjonalności poszczególnych miejsc. Mam nadzieję, że wszystkie prace budowlane będą przebiegały sprawnie, bez opóźnień i na początku 2021 roku cały projekt zostanie zrealizowany – informuje Burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis.

W ramach przebudowy Małego Targu przewidziano m.in. rozbiórkę istniejących



zadaszeń, modernizację targowiska poprzez budowę dwóch wolnostojących budynków, budowę ogrodzenia targowiska, chodników i utwardzonych placów manewrowych. Targ wyposażony zostanie w ławki, kosze na śmieci i stojaki. Zakupione zostanie wyposażenie stoisk handlowych. Wybudowane będą przyłącza wód kanalizacyjnych i elektrycznych do projektowanego budynku z sanitariatami. Zamontowane zostanie oświetlenie i monitoring.

Przy na ul. Ogrodowej przebudowany zostanie skwer.

Taką wizualizację Małego Targu proponuje firma Arconel

FOT: UM OPOLE LUBELSKIE.

Przewidziano wymianę nawierzchni i zieleni. Przebudowany będzie parking i plac manewrowy. Wyremontowane zostaną sieci kanalizacji sanitarnej, sieć wodociągowa z przyłączami w ul. Ogrodowej oraz częściowo w Placu Studziennym.

Ulica otrzyma kanalizację deszczową i kablówkę oświetlenia drogowego wraz z podpięciem do punktu zasilania. Przebudowana zostanie nawierzchnia ulicy na odcinku od ul. Nowy Rynek/Lubelska do ul. Cichej wraz z oznakowaniem pionowym i poziomym. Wyremontowane zostaną chodniki i zatoczki postojowe w tym miejscu.

Trwają również prace związane z modernizacją kolejnych ulic. Chodzi tu o remonty pomieszczeń w których powstanie Centrum Aktywności Lokalnej (lokal przy ul. Długiej – dawne Gminne Centrum Informacji), Inkubator Przedsiębiorczości (lokal przy ul. Ogrodowej – dawny MGOK) i Centrum Usług Społecznych (Stary Rynek – przy Złotym Zakątku).

W końcowej fazie opracowania dokumentacji przetargowej jest największa inwestycja wpisana w projekt, czyli rewitalizacja centrum miasta obejmująca skwer, Stary Rynek, ulicę Piekarską, M. Getta, Kościelną. Przetarg powinien zostać ogłoszony w najbliższym czasie.

Drugi w tym roku weekend ze studniówkami już za nami. Zaproszcie naszego fotoreportera na Wasz bal (redakcja@dzien

ZESPÓŁ SZKÓŁ ELEKTRONICZNYCH W LUBLINIE



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 5 W LUBLINIE



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 1 IM. KEN W PUŁAWACH



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

XXIX LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. CC. MJRA HIERONIMA DEKUTOWSKIEGO W LUBLINIE



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. S. STASZICA W BIAŁEJ PODLASKIEJ



FOT. EVELINA BURDA

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 3 IM. M. DĄBROWSKIEJ W PUŁAWACH



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. UNII LUBELSKIEJ W LUBLINIE



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nikwschodni.pl), a galerię zdjęć znajdziecie w naszym serwisie studniówkowym: www.dziennikwschodni.pl/studniowki



OGÓLNOKSZTAŁCĄCA SZKOŁA MUZYCZNA I I ST. IM. K. LIPIŃSKIEGO W LUBLINIE

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



XIV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W LUBLINIE

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



ZESPÓŁ SZKÓŁ TRANSPORTOWO-KOMUNIKACYJNYCH W LUBLINIE

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KRÓLOWEJ JADWIGI W LUBLINIE

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 W LUBLINIE IM. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



MIĘDZYNARODOWE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PADEREWSKI W LUBLINIE

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

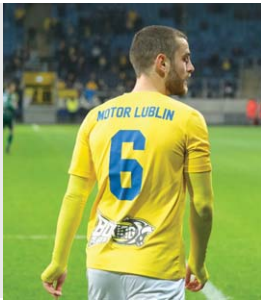


ZESPÓŁ SZKÓŁ CHEMICZNYCH I PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W LUBLINIE

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wracają do treningów

Zawodnicy Motoru Lublin spotkają się dzisiaj na pierwszych w 2020 roku zajęciach. Podopieczni trenera Mirosława Hajdy zimą rozegrają dziewięć meczów kontrolnych



Bez niespodzianki

Start Lublin przegrał w Zielonej Górze różnicą 7 punktów, choć przed ostatnią kwartą przewaga gospodarzy była zdecydowanie większa. Dla Stelmetu była to 13 wygrana z rzędu



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Duńska tragedia lublinianek

PUCHAR EHF PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła poniosła druzgocącą klęskę w Odense. Nic jednak dziwnego, skoro trener Robert Lis ma aktualnie w kadrze dziewięć zawodniczek z pola zdolnych do gry

Kamil Kozioł

Sytuacja zdrowotna lubelskich szczypiornistek jest dramatyczna. Ona zresztą powoli staje się również absurdalna, bo niedługo może zdarzyć się tak, że więcej szczypiornistek zasiądzie na trybunach, niż będzie wpisanych do protokołu meczowego. Obecnie z urazami walczy aż siedem podopiecznych Roberta Lisa. Są to: Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Valentina Błażević, Marta Gęga, Mia Moldrup, Kinga Achruk i Aneta Łabuda. Co gorsza, nie zanosi się na to, żeby którakolwiek z nich wróciła do gry w najbliższym czasie. Teoretycznie najszybciej może wrócić Achruk, ale i tak trzeba poczekać jeszcze co najmniej dwa tygodnie. Wobec tylu absencji grę Perły muszą „ciągnąć” Karolina

Kochaniak, a także Dominika Więckowska. Ta ostatnia jeszcze na początku tego sezonu biegła po parkietach pierwszej ligi w barwach Korony Handball Kielce. Do Perły trafiła w grudniu i miała przede wszystkim ogrywać się na najwyższym poziomie. Sytuacja kadrowa mistrza Polski sprawiła, że z miejsca musi stać się jedną z kluczowych zawodniczek.

Nic więc dziwnego, że Perła w Odense nie miała zbyt wiele do pokazania na tle naprawdę mocnego przeciwnika. Polską ekipę można pochwalić za pierwszą połowę, gdzie dzięki niesamowitej ambicji, lublinianki były w stanie toczyć w miarę wyrównany pojedynek z jedną z najlepszych ekip w Danii. Pozostaje tylko pytanie, czy gospodynie po prostu nie zlekceważyły swoich rywa-

lek? Przecież już po 13 min prowadziły 13:3. Jednak tuż przed przerwą Patrycja Królikowska do spółki z Joanną Szarawagą lekko podreperowały wynik i po 30 min Perła przegrywała zaledwie 13:18.

Po zmianie stron przyjezdne kompletnie opadły z sił i pozwoliły duńskiej ekipie swobodnie rzucać na bramkę Gabrijeli Besen. Żal było patrzeć, jak chorwacka golkeeperka musiała co chwilę sięgać po piłkę do siatki. Przy wielu rzutach jednak nie miała po prostu szans na skuteczną interwencję, ponieważ zawodniczki Odense były nieosiągalne dla Polek. Porażka 18:35 jest szokująca, ale taki jest obecnie obraz polskiej piłki ręcznej.

A Perła powinna skupić się na krajowym podwórku, bo już w środę ekipę Roberta Lisa czeka trudny mecz

z KPR Gminy Kobierzyce. Na szczęście, zawodniczki powinny przystąpić do tej konfrontacji w miarę wypoczęte, bo klub zadbał o ich szybki powrót do domu. Lublinianki praktycznie prosto z hali pojechały na lotnisko i wróciły do Polski. W swoich łóżkach znalazły się już w nocy z soboty na niedzielę, więc powinny mieć wystarczająco czasu na regenerację sił.

Odense Handbold – MKS Perła Lublin 35:18 (18:13)

Odense: Wester – Offendal 5, Groot 5, Heindahl 4, Jorgensen 4, Hojlund 4, Hald 3, Baekhoj 2, Hagman 2, Bakkerud 2, Jensen 2, Quintino 1, Kyndboel 1, Larsen. **Kary:** 6 min.

Perła: Besen, Gawlik – Kochaniak 4, Więckowska 4, Królikowska 3, Gadżina 2, Szarawaga 2, Nocuń 1, Nosek 1, Matuszczyk 1. **Kary:** 4 min.

Sędziowały: Ilieva oraz Karbevskova (Macedonia). **Widzów:** 1680.

PUCHAR EHF PIŁKAREK RĘCZNYCH

CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud zremisowała z węgierskim Erdem. Gospodynie pokazały w tym spotkaniu dwa oblicza. W pierwszej połowie grały jak natchnione i do przerwy wygrywały 15:11. Po zmianie stron jednak inicjatywę przejęły Węgierki, które w pewnym momencie nawet prowadziły 4 bramkami. Węgierki kompletnie zaważyły końcówkę i pozwoliły sobie wyrwać cenny punkt. W szeregach Glorii najlepsza była Elena Nicoleta Dinca, autorka 7 bramek. W ERD błyszczała Marketa Jerabkova. Czeszka 6 razy trafiła do siatki rywalek. (kk)

Grupa A: DVSC Schaeffler – DHK Banik Most 39:26 * Thuringer HC – Kastamonu Belediyesi 27:24.

1. Thuringer	2	4	62-51
2. Schaeffler	2	4	67-59
3. Kastamonu	2	0	54-58
4. Banik	2	0	56-71

18 stycznia: Kastamonu – Banik * Schaeffler – Thuringer.

Grupa B: Kobenhavn Handball

– HC Podravka Vegeta 26:28 * Magura Cisnadie – Siofok KC Hungary 23:31.

1. Siofok	2	4	67-46
2. Podravka	2	4	66-52
3. Kobenhavn	2	0	49-64
4. Magura	2	0	49-64

18-19 stycznia: Siofok – Podravka * Kobenhavn – Magura. **Grupa C:** Odense Handbold – MKS Perła Lublin 35:18 * CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud – ERD 25:25.

1. Odense	2	4	63-45
2. Gloria	2	2	47-47
3. ERD	2	1	52-53
4. Perła	2	1	40-57

18-19 stycznia: ERD – Perła (sobota, godz. 19) * Odense – Gloria.

Grupa D: Storhamar Handball Elite – SG BBM Bietigheim 33:32 * Handball Club Lada – Herning-Ikast Handbold 20:25.

1. Herning	2	4	59-47
2. Bietigheim	2	2	63-62
3. Storhamar	2	2	60-66
4. Lada	2	0	49-56

18-19 stycznia: Bietigheim – Herning * Storhamar – Lada.

Bez transferów last minute

ROZMOWA z Veljko Nikitovićem, dyrektorem sportowym Górnika Łęczna

• **Donatas Nakrosius dostał wolną rękę w poszukiwaniu klubu. Czy poza Karolem Mackiewiczem będzie to jedyny zawodnik, który zimą opuści Górnika?**

– Mamy szkielet zespołu, a zawodnicy jesienią wraz ze sztabem szkoleniowym wywalczyli 42 punkty. Wiemy co się stało przed rokiem kiedy doszło do złamania „kręgosłupa” zespołu w poszukiwaniu wzmocnień składu. Tych dwóch zawodników odeszło z Górnika, a na ich miejsce szukamy nowych. Nie planujemy rewolucji lecz kosmetyczne korekty.

• **Czyli zimą można się spodziewać w klubie nowego środkowego pomocnika i skrzydłowego?**

– Zgadza się. Być może dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik, ale nie jest to dla nas priorytet.

• **W trakcie poprzedniej zimowej przerwy Górnik testował wielu zawodników. Teraz trenuje z wami jeden nowy zawodnik – Jakub Witek. Czy testowanych graczy będzie więcej?**

– Wszyscy doskonale pamiętamy jak było rok temu. Do Górnika przyszedł trener Smuda, który miał inny pomysł na drużynę. W zespole mającym niewielką stratę do miejsca premiowanego awansem przewrócono wszystko do góry nogami. Pozyskaliśmy dużą liczbę zawodników licząc, że będą lepsi od pozostałych, a okazało się, że tak się nie stało. Zrobiono błąd dlatego tej zimy nie chcemy go powielić. Pożegnaliśmy Mackiewicza i w jego miejsce szukamy gracza o podobnych parametrach. Tak samo jest w przypadku Nakrosiusa. Na pewno nie będziemy hurtowo testować i sprowadzać piłkarzy.

• **A co można powiedzieć o testowanym przez was zawodniku?**



Veljko Nikitović zapowiada, że tej zimy w Górniku Łęczne nie dojdzie do rewolucji

– To bardzo młody piłkarz, urodzony w 2002 roku, grający na pozycji środkowego pomocnika i trenujący w szkółce Stadionu Śląskiego Chorzów. Chcemy mu się dokładnie przyjrzeć podczas treningów z resztą zespołu bo być może okaże się dla nas wzmocnieniem. Osobiście uważam, że trzeba odważnie stawiać na młodzież.

• **To prawda, że zimą ciężiej jest pozyskać wartościowego piłkarza?**

– Na pewno mamy wtedy do czynienia z mniejszą ilością dostępnych na rynku transferowych zawodników, bo większość ma ważne kontrakty. Chcielibyśmy pozyskiwać nowych piłkarzy, ale musimy mierzyć siły na zamiary. Wciąż jesteśmy drugoligowym zespołem, choć mam nadzieję, że już tylko przez najbliższe pół roku. Mamy kilku kandydatów do gry, ale ze wszystkim trzeba poczekać. Od razu chce zdemontować i podkreślić, że nie będzie u nas wzmocnień w ostatnich dniach okienka transferowego. Rok temu „sparzyliśmy się” w taki sposób na pozyskaniu Mateusza Cetnarskiego. Zależy nam na czasie, ale i na jakości. Dlatego chcielibyśmy dość szybko zamknąć kadre zespołu i spokojnie przygotowywać się do startu rundy wiosennej.

PYTAL I NOTOWAŁ BS

W oczekiwaniu na granie

PIŁKARSKA II LIGA Zawodnicy Górnika Łęczna w minionym tygodniu przeszli szereg badań wydolnościowych. Od soboty „zielono-czarni” skupiają się już na konkretniej pracy treningowej, a w przyszły weekend rozegrają pierwszy w tym roku mecz kontrolny

Siódmego stycznia podopieczni trenera Kamila Kieresia spotkali się na pierwszych zajęciach. Dzień później przeszli testy wydolnościowe pod okiem doktora Zbigniewa Jastrzębskiego, a następnie każdy z zawodników był sprawdzany pod kątem mocy szybkości i siły. W testach nie wziął udziału Kamil Pajnowski, który nie zdążył jeszcze dojść do siebie po operacji łąkotki, a także Donatas Nakrosius, który rozwiązał swój kontrakt z klubem za porozumieniem stron. – W pierwszej kolejności najważniejszy jest fundament pracy motorycznej. Trzeba to dobrze wszystko rozpisnąć i przygotować zespół, tak by zawodników ominęły kontuzje, co też jest ważnym czynnikiem – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika.

Od soboty Leandro i spółka skupiają się już na konkretnej pracy na treningach. Wszystko po to, aby jak najlepiej przygotować się do startu rozgrywek i skutecznej walki o awans. – Na przygotowanie się do rundy mamy osiem tygodni. To nie jest wcale aż tak długo. Pierwszy tydzień jest stricte wprowadzający. Potem czekają nas cztery tygodnie pracy motorycznej, a potem trzy kolejne mikrocykle, które poza pracą motoryczną obejmują też taktykę – tłumaczy trener Górnika. – Pod tym ostatnim kątem jest wiele do poprawy. Na koniec rundy

mówiłem, że zdobyliśmy bardzo dużo punktów i to korzystny wynik. Jeżeli jednak chodzi o sam

dział Podlaski. Cztery dni później, również w Łęcznej, Górnicy zmierzają się z Motorem Lublin. Z kolei

technicznym firmą Jako z okazji 28 finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przygotował



W testach piłkarzy Górnika brał udział doktor Zbigniew Jastrzębski

sposób grania, to pokazaliśmy dużo dobrych fragmentów i włożonego serca, ale w zespole nadal tkwią duże rezerwy. Dlatego popracujemy zarówno nad taktyką indywidualną jak i grupową – zapewnia Kiereś.

Pierwszy mecz kontrolny łączniarze rozegrają 18 stycznia na swoich obiektach z Orłętami Ra-

25 i 29 stycznia wicelider drugiej ligi dwukrotnie pojedzie do Rzeszowa na sparingi z tamtejszymi dwiema ekipami: Stalą i Resovią. W lutym zespół rozegra szereg kolejnych meczów kontrolnych.

Koszulka dla WOŚP

Klub z Łęcznej podobnie jak przed rokiem wspólnie ze partnerem

unikatową wersję koszulki meczowej na sezon 2019/2020. Trykot z przodu zawiera logo Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a na plecach numer 28, który nawiązuje do 28. Finału WOŚP. Ponadto jeśli zwycięzca może zażyczyć sobie, aby na koszulce znalazły się również autografy wszystkich piłkarzy klubu z Łęcznej.

Wracają do treningów

PIŁKARSKA III LIGA Zawodnicy Motoru Lublin w poniedziałek spotkają się na pierwszych w 2020 roku zajęciach.

Podopieczni trenera Mirosława Hajdy zimą rozegrają dziewięć meczów kontrolnych. Wszystko po to by wiosną powalczyć o awans do wyższej klasy rozgrywkowej

W obecnym sezonie zmagania na trzecioligowym froncie są bardzo wyrównane. W efekcie niezwykle trudno jest wskazać faworyta do awansu. Lublinianie na półmetku rozgrywek zanotowali dziewięć zwycięstw, aż sześć remisów i trzy porażki. W ubiegłych latach taki dorobek plasował był żółto-biało-niebieskich w środku stawki. Tymczasem przed rundą wiosenną zespół trenera Mirosława Hajdy zajmuje miejsce na najniższym stopniu podium i ma tyle samo punktów co pierwsze w tabeli rezerwy Korony Kielce.

Lublinianie na pierwszym w 2020 roku treningu spotkają się w poniedziałek. Wszystko wskazuje na to, że na zajęciach zabraknie wystawionych na listę transfe-

rową pięciu zawodników: Grzegorza Bonina, Tomasza Brzyskiego, Rafała Kruczkowskiego, Krystiana Krupy i Szymona Kamińskiego (został już wypożyczony do Orłat Radzyń Podlaski). W ich miejsce na treningu pojawi się Rafał Król ze Stali Kraśnik, a także powracającego z wypożyczenia z Chelmianki Macieja Kraśniewskiego.

Zimą żółto-biało-niebiescy mają w planach rozegranie dziewięciu sparingów, w tym czterech z zespołami z drugiej ligi. – Będziemy w nich grać z drugoligowcami, czyli z zespołami, od których warto czasami dostać łanie, choć wcale nie twierdzę, że tak będzie. Z takich meczów można wyciągać wiele pozytywnych wniosków – zapewniał jeszcze w grudniu trener Hajdo.

Pierwszy mecz kontrolny Motor rozegra 22 stycznia w Łęcznej, gdzie zmierzy się z tamtejszym Górnikiem. Natomiast na koniec przygotowań, tydzień przed pierwszym meczem o punkty, lublinianie rozegrają sparingowy dwumecz – z Włodawianką i Wieczystą Kraków.

Grają z WOŚP

Już po raz 28. odbywa się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku zebrane środki przeznaczone są na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci potrzebujących różnego rodzaju operacji. Z tej okazji do WOŚP przyłączył się także Motor Lublin przekazując na aukcję koszulkę meczową z podpisami zawodników. Kibice będą mogli ją licytować w serwisie allegro do 20 stycznia.



Kibice liczą, że wiosną zawodnicy Motoru dadzą im wiele powodów do radości

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PLAN MECZÓW KONTROLNYCH MOTORU LUBLIN

22 stycznia: Górnik Łęczna *
25 stycznia: Resovia * 29

stycznia: Stal Rzeszów * 1
lutego: Hetman Zamość * 8
lutego: Legionovia Legionowo * 15
lutego: KSZO 1929

Ostrowiec Św. * 22 lutego:
Wisła Puławy * 29 lutego:
Włodawianka Włodawa i Wieczysta Kraków.

Podwójne podium Polaków

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki na zawodach w Predazzo zajął dwukrotnie trzecie, a tuż za nim również dwa razy uplasował się Kamil Stoch. Dodatkowo w niedzielę miejsce tuż za podium wywalczył Piotr Żyła

Tuż pierwszy, sobotni konkurs dał polskim kibicom wiele powodów do radości. Co prawda po pierwszej serii na prowadzeniu był Karl Geiger, który poszybował na odległość 104,5 m i wyprzedzał o 5,3 pkt drugiego w klasyfikacji Stefana Krafta. Natomiast trzecie miejsce, po skoku na 101 m, zajmował Kamil Stoch. Tuż za nim był Constantin Schmid (107 m), a czołową piątkę zamykał Piotr Żyła (102,5 m). Z kolei triumfator 68. Turnieju Czterech Skoczni – Dawid Kubacki – był ósmy (98,5 m), ale jak się okazało niebawem nie było to jego ostatnie słowo tego dnia. Poza trójką naszych reprezentantów do finału awansował jeszcze Maciej Kot (96,5 m). Natomiast na pierwszej serii sobotni konkurs zakończyli Stefan Hula i Jakub Wolny. Niespodzianką była także słaba postawa Ryoyu Kobayashiego, który już po pierwszej serii stracił jakiegokolwiek szansę na zajęcie miejsca choćby w drugiej „dziesiątce”.

W drugiej serii Geiger skoki na 103,5 m przypieczętował swoją wygraną, a drugie miejsce utrzymał Stefan Kraft skacząc 103. Natomiast na najniższy stopień podium wskoczył Kubacki dzięki próbie na 104 m. Tuż za nim, ze stratą 0,1 pkt zmagania zakończył Kamil Stoch (100,5 m). Natomiast Piotr Żyła



po skoku na odległość 103,5 m zakończył rywalizację na siódmej lokacie. – Tuż po skoku nie wiedziałem, jaka była przewaga Dawida, dopiero on mnie uświadomił. Nie upatrywałbym przyczyny takiej, a nie innej kolejności w pechu – ocenił konkurs Stoch, cytowany przez portal skijumping.pl. – On zasłużył na to podium. Już podczas treningów radził sobie bardzo dobrze. Dawid prezentuje świetną formę i aktualnie jest zdecydowanie lepszy, a ja robiłem wszystko, co mogłem – dodał.

W niedzielę doszło do drugiego konkursu w Predazzo. I znów polscy kibice mieli dużo powodów do zadowolenia. Tym razem po pierwszej serii prowadził Kraft uży-

Dawid Kubacki dwukrotnie stawał na podium podczas zawodów w Predazzo

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

skując 103,5 m i był o 1,9 pkt lepszy od Geigera (107 m). Trzeci był Stoch (102,5 m), czwarty Kubacki (102,5 m), a siódmy Żyła (101 m). Poza wspomnianą trójką awans do serii finałowej wywalczył też Hula (96 m). Natomiast z zawodami po pierwszym skoku pożegnał się Kot.

W drugiej serii doszło do bardzo ciekawej rywalizacji,

a główny ton wydarzeniom nadawali Polacy. Świetnym skokiem (104 m) popisał się Żyła i awansował na czwarte miejsce, nieznacznie przegrywając z Kubackim (101 m), ale uzyskując identyczną notę jak Stoch (100 m). Zawody wygrał Geiger (103,5 m), kolejny raz wyprzedzając Krafta (101 m).

Takie rozstrzygnięcia na zawodach we Włoszech spowodowały, że liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata został Karl Geiger, a tuż za nim plasuje się Stefan Kraft. Trzecie miejsce zajmuje Ryoyu Kobayashi, który o minionym weekendzie będzie chciał jak najszybciej zapomnieć. Miejsce tuż za podium zajmuje Kubacki,

ale jeśli utrzyma tak wysoką formę może włączyć się do walki o Kryształową Kulę.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Karl Geiger 294, 6 pkt ●
2. Stefan Kraft 286,9 pkt ●
3. Dawid Kubacki 279, 9 pkt ●
4. Kamil Stoch 279,8 pkt ●
5. Constantin Schmid 279,1 pkt ●
6. Stephan Leyhe 277,6 pkt ●
7. Piotr Żyła 276,6 pkt ●
8. Pius Paschke 274,5 pkt ●
9. Johann Andre Forfang 269,7 pkt ●
10. Anze Lanisek 269,2 pkt ●●●
27. Maciej Kot 249,1 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Karl Geiger 285, 2 pkt ●
2. Stefan Kraft 280,5 pkt ●
3. Dawid Kubacki 278, 2 pkt ●
4. Kamil Stoch 277,3 pkt, Piotr Żyła 277,3 pkt ●
6. Johan Andre Forfang 270,7 pkt ●
7. Peter Prevc 266 pkt ●
- Marius Lindvik 266 pkt ●
9. Anze Lanisek 263,6 pkt ●
10. Yukiya Sato 263,6 pkt ●●●
28. Stefan Hula 246, 3 pkt

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Karl Geiger 819 pkt ●
2. Stefan Kraft 699 pkt ●
3. Ryoyu Kobayashi 654 pkt ●
4. Dawid Kubacki 564 ●
5. Marius Lindvik 505 pkt ●
6. Kamil Stoch 435 pkt ●
7. Daniel Andre Tande 397 pkt ●
8. Philipp Aschenwald 386 pkt ●
9. Peter Prevc 373 pkt ●
10. Johan Andre Forfang 325 pkt ●●●
13. Piotr Żyła 261 pkt.



- Lotto (11.01)
10, 33, 35, 38, 39, 48.
Lotto Plus (11.01)
33, 34, 35, 43, 44, 45.
Lotto (9.01)
7, 15, 21, 23, 33, 49.
Lotto Plus (9.01)
7, 8, 17, 26, 29, 43.
Multi Multi (12.01), godz. 14
11, 14, 17, 18, 24, 30, 34, 36, 45, 47, 54, 55, 61, 62, 69, 72, 74, 75, 76, 78. Plus 54.
Multi Multi (11.01), godz. 21.40
5, 9, 11, 12, 20, 22, 30, 36, 38, 45, 48, 54, 55, 57, 59, 62, 65, 66, 69, 70. Plus 36.
Multi Multi (11.01), godz. 14
9, 10, 13, 17, 18, 22, 24, 27, 33, 35, 36, 38, 49, 53, 58, 64, 72, 78, 79, 80. Plus 24.
Multi Multi (10.01), godz. 21.40
5, 9, 12, 14, 18, 19, 22, 23, 27, 29, 34, 35, 44, 55, 57, 63, 65, 67, 69, 76. Plus 65.
Multi Multi (10.01), godz. 14
7, 19, 28, 29, 31, 32, 34, 43, 45, 46, 47, 52, 57, 60, 61, 63, 64, 67, 68, 75. Plus 46.
Multi Multi (9.01), godz. 21.40
13, 14, 19, 21, 23, 25, 27, 30, 31, 37, 40, 41, 44, 45, 50, 54, 56, 72, 74, 77. Plus 72.
Mini Lotto (11.01)
3, 8, 23, 31, 32.
Mini Lotto (10.01)
13, 32, 37, 38, 40.
Mini Lotto (9.01)
2, 10, 26, 36, 38.
Ekstra Pensja (11.01)
4, 7, 13, 27, 28 – 2.
Ekstra Pensja (10.01)
21, 24, 26, 27, 29 – 3.
Ekstra Pensja (9.01)
2, 9, 11, 20, 24 – 3.
Ekstra Premia (11.01)
2, 14, 15, 16, 24 – 3.
Ekstra Premia (10.01)
13, 18, 24, 30, 32 – 3.
Ekstra Premia (9.01)
4, 11, 14, 24, 26 – 4.
Eurojackpot (10.01)
4, 14, 25, 34, 49 – 4, 9.
Kaskada (12.01), godz. 14
1, 2, 3, 5, 7, 10, 12, 14, 18, 19, 20, 21
Kaskada (11.01), godz. 21.40
3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 13, 16, 18, 22, 24.
Kaskada (11.01), godz. 14
1, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 17, 19, 21, 24.
Kaskada (10.01), godz. 21.40
1, 6, 7, 8, 9, 11, 15, 18, 20, 22, 23, 24.
Kaskada (10.01), godz. 21.40
1, 3, 4, 8, 10, 12, 13, 14, 18, 20, 21, 22.
Kaskada (9.01), godz. 21.40
1, 3, 5, 6, 10, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 22.
Super Szansa (12.01), godz. 14
6, 2, 5, 7, 6, 9, 0.
Super Szansa (11.01), godz. 21.40
4, 3, 4, 3, 5, 9, 8.
Super Szansa (11.01), godz. 14
6, 8, 0, 2, 5, 6, 2.
Super Szansa (10.01), godz. 21.40
0, 8, 9, 8, 0, 8, 9.
Super Szansa (10.01), godz. 14
8, 0, 7, 4, 5, 6, 2.
Super Szansa (9.01), godz. 21.40
0, 2, 5, 4, 9, 0, 4.

Anglia

Sheffield United – West Ham United 1:0 (McBurnie 53) ●
Crystal Palace – Arsenal 1:1 (Ayew 54 – Aubameyang 12) ●
Chelsea – Burnley 3:0 (Jorginho 27-karny, Abraham 38, Hudson Odoi 49) ●
Everton – Brighton & Hove Albion 1:0 (Richarlison 38) ●
Leicester – Southampton 1:2 (Praet 14 – Armstrong 19, Ings 81) ●
Manchester United – Norwich 4:0 (Rashford 27, 52-karny, Martial 54, Greenwood 76) ●
Wolverhampton – Newcastle 1:1 (Dendoncker 14 – Almiron 7) ●
Tottenham – Liverpool 0:1 (Firmino 37) ●
Bournemouth – Watford 0:3 (Doucoure 42, Deeney 65, Pereyra 90) ●
Aston Villa – Manchester City 1:6 (El-Ghazi 90-karny – Mahrez 18, 24, Aguero 28, 57, 81, G. Jesus 45).

1. Liverpool	21	61	50-14
2. Man City	22	47	62-25
3. Leicester	22	45	47-21
4. Chelsea	22	39	39-29
5. Man United	22	34	36-25
6. Sheffield	22	32	24-21
7. W'hampton	22	31	31-28
8. Tottenham	22	30	36-31
9. Crystal Palace	22	29	20-24
10. Arsenal	22	28	29-31
11. Everton	22	28	25-32
12. Southampton	22	28	27-39
13. Newcastle	22	26	21-34
14. Brighton	22	24	25-30
15. Burnley	22	24	24-37

Francja

Rennes – Olympique Marseille 0:1 (Strootman 84) ●
Bordeaux – Olympique Lyon 1:2 (Briand 15 – Cornet 50, Dembele 53) ●
Angers – Nice 1:1 (Thioub 37 – Cyprien 45-karny) ●
Metz – Strasbourg 1:0 (Boye 68) ●
Toulouse – Brest 2:5 (Diakite 16, 21 – Court 7, Charbonnier 72, 77, Mbock 79, Cardona 85) ●
Nimes – Reims 2:0 (Ripart 15, Benrahou 90) ●
Amiens – Montpellier 1:2 (Dibassy 14 – Laborde 50, Delort 83) ●
Saint-Etienne – Nantes 0:2 (Abeid 23, Blas 48) ●
Dijon – Lille 1:0 (Tavares 47) ●
Paris Saint-Germain – Monaco zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	18	45	43-10
2. Marseille	20	41	30-21
3. Rennes	19	33	24-18
4. Nantes	20	32	19-18
5. Lille	20	31	24-22
6. Montpellier	20	30	28-20
7. Lyon	20	29	31-19
8. Angers	20	29	23-25
9. Monaco	18	28	31-26
10. Reims	19	28	16-12
11. Nice	20	28	29-28
12. Strasbourg	20	27	23-25
13. Bordeaux	20	26	29-24

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

14. Brest	20	25	26-26
15. Saint-Etienne	20	25	22-31
16. Dijon	20	21	15-22
17. Metz	20	20	18-28
18. Amiens	19	17	22-38
19. Nimes	19	15	15-32
20. Toulouse	20	12	21-44

Hiszpania

Superpuchar – półfinały: Valencia – Real Madyt 1:3 (Parejo 90-karny – Kroos 15, Isco 39, Modric 65) ●
FC Barcelona – Atletico Madryt 2:3 (Messi 51, Griezmann 62 – Koke 46, Morata 81-karny, Correa 86);
finał **Real Madryt – Atletico Madryt** zakończył się po zamknięciu tego wydania.
Puchar Króla (II runda), ciekawsze wyniki: Club Haro Deportivo – Osasuna 1:2 ●
Gimnastic – Real Zaragoza 1:3 ●
Sestao – Athletic Bilbao 0:4 ●
Marabella – Real Valladolid 1:1 po dogrywce, karne 1-4 ●
Orihuela – Villareal 1:2 ●
UM Escobedo – Sevilla 0:5.

1. Barcelona	19	40	49-23
2. Real	19	40	36-12
3. Atletico	19	35	22-12
4. Sevilla	19	35	24-18
5. Sociedad	19	31	33-25
6. Valencia	19	31	29-25
7. Getafe	19	30	26-20
8. Athletic	19	29	20-13
9. Villarreal	19	28	33-26
10. Granada	19	27	25-25
11. Levante	19	26	26-29
12. Osasuna	19	24	26-25

13. Betis	19	24	26-32
14. Valladolid	19	21	17-23
15. Alaves	19	20	20-29
16. Eibar	19	19	18-29
17. Celta	19	15	16-29
18. Mallorca	19	15	18-33
19. Leganes	19	14	16-30
20. Espanyol	19	11	14-36

Niemcy

Pierwsza kolejka rundy rewanowej, 17-19 stycznia: Schalke – Borussia Mönchengladbach ●
FC Köln – Wolfsburg ●
Mainz – Freiburg ●
Augsburg – Borussia Dortmund ●
Fortuna Düsseldorf – Werder Bremen ●
Hoffenheim – Eintracht Frankfurt ●
RasenBall-sport Leipzig – Union Berlin ●
Hertha Berlin – Bayern München ●
Paderborn – Bayer Leverkusen.

1. Leipzig	17	37	48-20
2. M'gladbach	17	35	33-18
3. Bayern	17	33	46-22
4. Dortmund	17	30	41-24
5. Schalke	17	30	29-21
6. Bayer	17	28	23-21
7. Hoffenheim	17	27	25-28
8. Freiburg	17	26	27-23
9. Wolfsburg	17	24	18-18
10. Augsburg	17	23	28-31
11. Union	17	20	20-24
12. Hertha	17	19	22-29
13. Eintracht	17	18	27-29
14. Mainz	17	18	25-39
15. Köln	17	17	19-32
16. Fortuna	17	15	18-36
17. Werder	17	14	23-41
18. Paderborn	17	12	20-36

Włochy

Cagliari – AC Milan 0:2 (Leao 46, Ibrahimovic 64) ●
Lazio Rzym – SSC Napoli 1:0 (Immobile 82) ●
Inter – Atalanta 1:1 (Martinez 4 – Gosens 75) ●
Udinese – Sassuolo 3:0 (Okaka 14, Sema 68, De Paul 90) ●
Fiorentina – SPAL 1:0 (Pezzella 82) ●
Torino – Bologna 1:0 (Berenguer 11) ●
Sampdoria – Brescia 5:1 (Linetty 34, Jankto 45, Quagliarella 69-karny, 90, Caprari 77 – Chancellor 12) ●
Verona – Genoa i AS Roma – Juventus zakończyły się po zamknięciu tego wydania ●
Parma – Lecce dzisiaj.

1. Inter	19	46	40-16
2. Juventus	18	45	35-17
3. Lazio	18	42	41-17
4. Atalanta	19	35	49-26
5. Roma	18	35	33-19
6. Cagliari	19	29	33-29
7. Torino	19	27	25-26
8. Milan	19	25	18-24
9. Parma	18	25	24-25
10. Udinese	19	24	17-28
11. Napoli	19	24	28-26
12. Bologna	19	23	28-31
13. Verona	17	22	19-20
14. Fiorentina	19	21	23-29
15. Sassuolo	19	19	30-34
16. Sampdoria	19	19	19-28
17. Lecce	18	15	22-36
18. Genoa	18	14	19-36
19. Brescia	19	14	17-36
20. SPAL	19	12	12-29

Ruszyła karuzela transferowa

PIŁKARSKA III LIGA Zimowe okienko transferowe jest już otwarte i nasze kluby oficjalnie potwierdziły kilka transferów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dwóch nowych piłkarzy ma Hetman Zamość. Beniaminek najpierw wymienił sztab szkoleniowy, bo Jacka Ziarkowskiego i Mariusza Bardę zastąpili: Marcin Pluska i Michał Macek. Nowe miotły rozpoczęły już przebudowę zespołu. Z drużyną pożegnała się spora grupa piłkarzy. W tym gronie jest chociażby król strzelców ubiegłych rozgrywek Mateusz Olszak, który jednak w III lidze ani razu nie jesieni nie trafił do siatki. Ponadto na wiosnę koszulki Hetmana nie założą już: Jakub Buczek, Michał Amermajster, Adam Brzozowski oraz Maciej Rząd-kosz. Jest za to szansa, że przynajmniej jeszcze przed rundę z Zamościa nie ruszy się młodzieżowiec Bruno Wacławek, który byłby mile widziany w pierwszoligowej Termalicy.

Motor na razie potwierdził tylko, że z wypożyczenia do Chelmiarki wcześniej wróci Maciej Kraśniewski. Wiadomo jednak, że piłkarzem żółto-biało-niebieskich będzie także drugi w klasyfikacji najlepszych snajperów grupy czwartej Rafał Król. 30-latek w obecnych rozgrywkach zdobył już 14 goli. I jeszcze przed świętami przekonywał, że znowu będzie grał w lubelskim klubie.

– To będzie już dla mnie podejście numer trzy w Motorze. Wydaje mi się jednak, że wszystko będzie ok. Chcę pomóc chłopakom w wywalczeniu awansu do II ligi, a później może powalczymy jeszcze o coś więcej. Wcześniej dla klubu z Lublina grałem już na tym poziomie, a także w I lidze. W sumie na zapleczu ekstraklasy rozegrałem około 80 spotkań. Fajnie byłoby tam wrócić. Można powiedzieć, że idę

do Motoru po to, żeby wywalczyć awans – mówił nam Rafał Król.

Najbardziej zaniepokojeni są pewnie kibice w Kraśniku. W końcu Stal nie tylko pożegnała się z trenerem Jarosławem Pacholarzem, ale dodatkowo z drużyny odeszło już pięciu piłkarzy. Oprócz starszego z braci Królów chociażby Sebastian Ciołek, czy Marcin Świech. Mówi się też, że umowę rozwiąże kolejny z czołowych graczy – Paweł Kaczmarek, który mógłby dołączyć do Marcina Sasala w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Pięciu piłkarzy trzeba wpisać także w rubryce ubyli przy Wiśle Puławy. Po wielu latach z Dumą Powiśla pożegnał się Arkadiusz Maksymiuk, a kolejnymi, którzy na wiosnę zagrają gdzie indziej są: Krystian Żelisko i Konrad Szczotka (obaj zostali wypożyczeni do Lewartu Lubartów), Piotr Zmorzyński (może trafić do Stali Stalowa Wola), a także Piotr Rogala. Potwierdzone są już transfery Błażeja Cyferta, a także byłego gracza Wisły Kraków Tomasza Zajacę, który ostatnio grał w innym trzecioligowcu – Bałtyku Gdynia.

GIEŁDA TRANFEROWA W III LIDZE, NOTOWANIE PIERWSZE

Avia Świdnik

Przybyli: Krystian Mroczek (Victoria Żmudź), Paweł Uliczny (Chelmiarka Chelme).
Ubyli: Mateusz Lusiusz (koniec kontraktu), Krzysztof Jaśkiewicz (rozwiązanie kontraktu), Dariusz Partyka (Wisłoka Dębica?), Bartosz Szeląg (Legionovia Legionowo?)

Chelmiarka Chelme

Przybyli: Jan Konojacki (trener).
Ubyli: Maciej Kraśniewski (powrót po okresie wypożycze-



Rafał Król to chyba na razie najgłośniejszy transfer tej zimy w III lidze

nia do Motoru Lublin), Norbert Mysza (Hetman Zamość), Przemysław Kwiatkowski (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – asystent trenera), Paweł Uliczny (Avia Świdnik), Tomasz Złomańczuk (trener), Michał Wołos (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski?).

Hetman Zamość

Przybyli: Krzysztof Zaremba (Olimpia Elbląg), Norbert Mysza (Chelmiarka Chelme), Mikołaj Grzęda (ostatnio bez klubu), Marcin Pluska (trener).
Ubyli: Jacek Ziarkowski (trener), Mateusz Olszak, Maciej Rząd-kosz, Adam Brzozowski, Michał Amermajster (wszyscy szukają klubów), Jakub Buczek (powrót po okresie wypożyczenia do Motoru Lublin).

Motor Lublin

Przybyli: Rafał Król (Stal Kraśnik), Maciej Kraśniewski (powrót z wypożyczenia do Chelmiarki Chelme), Jakub Buczek (powrót po okresie wypożyczenia do Hetmana

Zamość).

Ubyli: Rafał Strączek (powrót po okresie wypożyczenia do Stali Mielec), Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin, Rafał Kruczkowski, Krystian Krupa (wszyscy szukają klubów), Szymon Kamiński (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski).

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski

Przybyli: Artur Bożyk (trener), Przemysław Kwiatkowski (drugi trener i zawodnik), Szymon Kamiński (Motor Lublin), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica), Michał Wołos (Chelmiarka Chelme?).
Ubyli: Rafał Nowak, Damian Gałazka, Mariusz Chmielewski, Rafał Sadowski (wszyscy szukają klubów), Rafał Borysiuk (trener).

Podlasie Biała Podlaska

Nikt nie przybył
Ubyli: Paweł Komar (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jastrzębski (powrót po okresie wypożyczenia do Olimpii Zambrów), Maciej Zagórski

(szuka klubu).

Stal Kraśnik

Przybyli: Bohdan Bławacki (trener), Konrad Szmyrgała (drugi trener).
Ubyli: Jarosław Pacholarz (trener), Adrian Kędzierski (drugi trener), Julien Tadrowski (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Sebastian Ciołek, Jakub Kmita, Marcin Świech (wszyscy rozwiązanie kontraktów), Rafał Król (Motor Lublin), Paweł Kaczmarek (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski?).

Wisła Puławy

Przybyli: Błażej Cyfert (Stal Rzeszów), Dariusz Brągiel (Wisła Sandomierz), Tomasz Zajac (Bałtyk Gdynia).
Ubyli: Konrad Szczotka (półroczne wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Krystian Żelisko (roczne wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Arkadiusz Maksymiuk (rozwiązanie kontraktu, Lewart Lubartów?), Piotr Rogala (szuka klubu), Piotr Zmorzyński (Stal Stalowa Wola?).

Stal Kraśnik już trenuje

PIŁKARSKA III LIGA W piątek o godzinie 15 odbył się pierwszy w tym roku trening Stali Kraśnik, w którym uczestniczyło 18 zawodników

Zabrakło między innymi Rafała Króla, który przenosi się do Motoru Lublin. Było to tym samym pierwsze spotkanie zawodników z nowym trenerem Bohdanem Bławackim, który przedstawił zawodnikom również swojego asystenta Konrada Szmyrgałę. Dodatkowo do sztabu szkoleniowego dołączył także masażysta Mariusz Konopa. Nowy szkolenowiec przedstawił swoim nowym podopiecznym plan na tegoroczny okres przygotowawczy, a także zasady jakimi będzie kierował się podczas swojej pracy w Kraśniku. Klub z Kraśnika podali godziny meczów z poszczególnymi rywalami w nadchodzącej rundzie. Drużyna trenera Bławackiego wiosną na swoim stadionie osiem spotkań. Pierwszym rywalem Stali będą Orleń Radzyń Podlaski (8

marca g. 14). Następnie do Kraśnika przyjadą: Podhale Nowy Targ (22 marca g. 15), Podlasie Biała Podlaska (5 kwietnia g. 16), Jutrzenka Giebułtów (19 kwietnia g. 16), Wisła Puławy (3 maja g. 17), Korona II Kielce (13 maja g. 17), Wisłoka Dębica (24 maja g. 17) i Hetman Zamość (6 czerwca g. 17.30).

Kolejne wzmocnienie Wisły

Urodzony w Wiedniu Tomasz Zajac został nowym zawodnikiem puławskiego klubu. 24-letni zawodnik jest piłkarzem uniwersalnym mogącym występować na kilku pozycjach w ofensywie. Zajac rozpoczynał swoją przygodę z piłką w Świecie Krzeszowice skąd trafił do Kmity Zabierzów, a w roku

2011 został zawodnikiem Wisły Kraków. Z tym ostatnim klubem świętował w roku 2014 zdobycie tytułu Mistrza Polski juniorów grając także w trzecioligowych wówczas rezerwach

Wisły. W tym samym sezonie zadebiutował w Ekstraklasie w wygranym 5:0 meczu z Pogonią Szczecin. Następnie Tomek reprezentował barwy Chrobrego Głogów, Korony

Kielce, Sandecji Nowy Sącz oraz Stomilu Olsztyn. Ostatni rok to występy w Pogoni Siedlce i Bałtyku Gdynia.

TOMASZ ZAJAC



PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Wiktor Kłos w Stali

Nie przebił się w Motorze Lublin, ale bardzo dobrze radził sobie w tym sezonie w barwach Wólczanki Wólka Pełkińska. Wiktor Kłos – skrzydłowy z rocznika 2000 właśnie podpisał kontrakt z drugoligową Stalą Rzeszów. Nastolatek przed sezonem 2017/2018 trafił do Motoru z juniorów Legii Warszawa. Żółto-biało-niebieskich reprezentował także w kolejnych rozgrywkach. Debiutu w drużynie seniorów się jednak nie doczekał. A w lecie wybrał ofertę Wólczanki. W III lidze pokazał się z dobrej strony. Na jesieni zaliczył 18 występów, w których zdobył trzy gole. A to zaowocowało transferem do drugoligowca z Rzeszowa.

Kotwica od lipca także w Rzeszowie

Kolejny ciekawy transfer Stali. Kontakt z zespołem Janusza Niedźwiedzia podpisał wychowanek MUKS Kraśnik Marcel Kotwica. 28-latek od kilku lat reprezentuje barwy Puszczy Niepołomice. Z tym klubem grał w I i II lidze. W obecnych rozgrywkach zaliczył 12 występów na zapleczu ekstraklasy. Niewykluczone, że do Rzeszowa trafi w najbliższych tygodniach. Wszystko zależy od tego, czy Stal dojdzie do porozumienia z obecnym klubem Kotwicy.

Rak znowu w III lidze

Szymon Rak w lecie zamienił Motor Lublin na pierwszoligowy Stomil Olsztyn. Na zapleczu ekstraklasy nie zaliczył jednak jesienią ani jednego występu. Musiał się zadowolić grą w czwartoligowych rezerwach. We wtorek okazało się „Raczek” ponownie wyładował w grupie czwartej III ligi. Nie oznacza to jednak, że ponownie założy koszulkę żółto-biało-niebieskich. 20-latek przenosi się do głównego rywala Motoru w walce o awans – Hutnika Kraków. Na „Suchych Stawach” spędzi najbliższą rundę na zasadzie wypożyczenia.

Uliczny oficjalnie w Avii

Kilka dni temu informowaliśmy, że do zespołu ze Świdnika dołączy Krystian Mroczek i Paweł Uliczny. Drugi z wymienionych został już oficjalnie zaprezentowany jako gracz trzecioligowca Nowy nabytek żółto – niebieskich jest wychowankiem Avii skąd po czterech latach spędzonych w grupach młodzieżowych trafił do Śląska Wrocław. Później reprezentował barwy Radomiaka Radom, a od sezonu 2015/2016 Chelmiarki Chelme. Z zespołem prowadzonym przez Łukasza Mierzejewskiego związał się na najbliższe półtora roku.

– Bardzo się cieszę, że wracam do klubu, w którym zaczęła się moja przygoda z piłką – mówi Uliczny. – Przez te lata dużo się w nim zmieniło, oczywiście na plus. Już pół roku temu pojawiła się propozycja z Avii, ale wtedy zdecydowałem się zostać w Chelmiance. Teraz otrzymałem kolejną szansę, z której się cieszę. Zrobię wszystko, by spłacić kredyt zaufania – dodał pomocnik, który jesienią był czołowym zawodnikiem drużyny z Chelma.

(LUKISZ, BS)

Rządy trzecioligowców

PLEBISCYT Trwa głosowanie na Najpopularniejszego Sportowca 2019 roku. W zabawie prowadzi Krystian Puton z Wisły Puławy. Finałowa gala odbędzie się 31 stycznia

Kamil Kozioł

Pierwsze smsy sprawiły, że czołówka naszej zabawy wygląda bardzo sensacyjnie, ponieważ dominują w niej piłkarze. Przewodzi Krystian Puton. Pomocnik Wisły Puławy w rundzie jesiennej był graczem pierwszego wyboru i w III lidze zagrał w 17 spotkaniach, w których zdobył 5 bramek. To dobry wynik, chociaż jego klub raczej nie ma szans na włączenie się do walki o II ligę. Putona ambitnie goni Marcin Michota. Obróńca Motoru Lublin ma za sobą udaną rundę jesienną, w trakcie której zaliczył 14 występów. 22-latek wydatnie przyczynił się do tego, że lublinianie wciąż mają realne szanse na awans do II ligi, bo zimę spędzają na trzecim miejscu w tabeli. Podium uzupełnia inny z III-ligowych futbolistów – Wojciech Białek. Ten 37-letni snajper w końcówce swojej zawodniczej kariery osiągnął imponującą formę i dla Avii Świdnik zdobył jesienią aż 12 bramek. Sama Avia również pozytywnie zaskakuje, bo na razie zajmuje 7 miejsce w ligowej tabeli. Być może w najbliższych dniach to zestawienie ulegnie jednak mocnym przetasowaniom, bo wszyscy czekają aż do walki włączą się m.in. kibice żużlowi. W naszej czterdziestce znajduje się aż czterech przedstawicieli „czarnego sportu”.

U juniorów również rządzi piłkarz – Mateusz Ozimek. 19-letni pomocnik Avii Świdnik dopiero wchodzi do składu III-ligowca.



Krystian Puyon (z piłką) na co dzień gra w trzecioligowej Wiśle Puławy

W rundzie jesiennej 9 razy pojawiał się na boisku, ale tylko raz zaczął mecz w pierwszej jedenastce. Za jego plecami czai się Wiktor Trofimow, jeden z faworytów naszego Plebiscytu. Żużlowiec Speed Car Motoru Lublin walczy o tytuł, jakim było utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Bardzo aktywni są również fani młodego przedstawiciela motocrossu, Olafa Olka, który na co dzień reprezentuje barwy KM Cross Lublin.

Przypomnijmy, że w tym roku walka o tytuł ma dodatkowy smaczek, bo na najlepszych sportowców

czekają atrakcyjne nagrody pieniężne. Za pierwsze miejsce w obu kategoriach płacimy 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za trzecie 500 zł.

W tym roku głosowanie odbywa się tylko i wyłącznie za pośrednictwem SMS-ów. Walka o tytuł najlepszych toczy się w trzech kategoriach: sportowiec, drużyna i trener roku. O miano tych najpopularniejszych powalczą za to: sportowcy i juniorzy. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę wiadomości.

SMS-y należy wysyłać na numer 72480 w treści

wpisując: sportowiec nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Sportowiec 2019 roku, junior nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Junior, sport nr kandydata (np. 000) – kategoria Sportowiec roku 2019, drużyna nr kandydata (np. 000) – kategoria Drużyna roku 2019, trener nr kandydata (np. 000) – kategoria Trener roku 2019. Ostatnie SMS-y przyjmujemy do środy, 29 stycznia (do godz. 12). Na 31 stycznia zaplanowaliśmy uroczystą galę, na której ogłosimy wyniki naszego plebiscytu i nagrodzimy najlepszych.

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2019 ROKU

1. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia, wspinaczka sportowa) * 2. Jarosław Niezgoda (Legia Warszawa, piłka nożna) * 3. Krystian Puton (Wisła Puławy, piłka nożna) * 4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin, siatkówka) * 5. Mateusz Luty (AZS Lublin, bobsleje) * 6. Ewelina Kamczyk (Górniki Łęczna, piłka nożna) * 7. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska, podnoszenie ciężarów) * 8. Patrycja Dudek (Cement-Gryf Chełm, zapasy) * 9. Katarzyna Daniluk (Lubelski Klub Karate Kyokushin, karate) * 10. Marcin Michota (Motor Lublin, piłka nożna) * 11. Rafał Król (Stal Kraśnik, piłka nożna) * 12. Rafał Kursa (Hetman Zamość, piłka nożna) * 13. Paweł Wojciechowski (Górniki Łęczna, piłka nożna) * 14. Tomasz Fugiel (Padwa Zamość, piłka ręczna) * 15. Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) * 16. Weronika Szewczak (UKS Żaczek Fajslawice, tenis) * 17. Marcin Wronowski (MKS Lewart Ags Lubartów, Taekwondo) * 18. Michał Oleksiejczuk (GKS Górniki Łęczna, MMA) * 19. Jolanta Świeczak (GKS Stoczek Łukowski, zapasy) * 20. Michał Szyba (Azoty Puławy, piłka ręczna) * 21. Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) * 22. Mateusz Dziemba (Start Lublin, koszykówka) * 23. Karol Obarek (UINB AZS UMCS Start II Lublin, koszykówka) * 24. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) * 25. Marta Gęga (MKS Perła Lublin, piłka ręczna) * 26. Cezary Osieł (Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej) * 27. Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) * 28. Jan Hołub (AZS UMCS Lublin, pływanie) * 29. Julia Adamowicz (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka) * 30. Karolina Koleczek (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) * 31. Tomasz Brzyski (Motor Lublin, piłka nożna) * 32. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/Leopard Pro Cycling, kolarstwo) * 33. Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) * 35. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) * 37. Iwona Podkościelna i Agnieszka Sikora (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) * 39. Adam Brzozowski i Kamil Kuczyński (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) * 41. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor

Lublin, żużel) * 42. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin, żużel) * 43. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin, żużel) * 44. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin).

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO JUNIORA 2019 ROKU

1. Jakub Zasiuk (Jedynka Krasnostaw, piłka nożna) * 2. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm, zapasy) * 3. Olaf Olek (KM Cross Lublin, motocross) * 4. Arkadiusz Bednarczyk (Motor Lublin, piłka nożna) * 5. Dawid Brzozowski (Motor Lublin, piłka nożna) * 6. Tymoteusz Pszczółka (Start Lublin, koszykówka) * 7. Daniel Majchrzak (Lubelski Klub Karate Tradycyjnego, karate tradycyjne) * 8. Filip Zaborek (KM Cross Lublin, żużel) * 9. Katarzyna Iwaniuk (Agros Zamość, sumo) * 10. Maciej Dziwura (Znicz Biłgoraj, podnoszenie ciężarów) * 11. Natalia Wala (Uczniowski Klub Sportowy Judo Modliborzyce) * 12. Norbert Zacharzyński (Wodnik Krasnostaw, pływanie) * 13. Kamil Sykuła (LMKS Zapasy Krasnostaw) * 14. Patrycja Margiel (KMKS Kraśnik, piłka ręczna) * 15. Jakub Gajewski (Stal Kraśnik, piłka nożna) * 16. Arkadiusz Maj (Stal Kraśnik, piłka nożna) * 17. Łukasz Najda (Lewart Lubartów, piłka nożna) * 18. Jakub Sowa (Tur Milejów, piłka nożna) * 19. Jakub Cielebąk (Górniki Łęczna, piłka nożna) * 20. Patryk Rojek (Górniki Łęczna, piłka nożna) * 21. Przemysław Skalecki (Wisła Puławy, piłka nożna) * 22. Dominik Banach (Opolanie Opole Lubelskie, piłka nożna) * 23. Arkadiusz Korolczuk (Orleńskie Spomnie Radziń Podlaski, piłka nożna) * 24. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik, piłka nożna) * 25. Bruno Wacławek (Hetman Zamość, piłka nożna) * 26. Dominik Marczuk (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) * 27. Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) * 28. Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie) * 29. Laura Bernat (Olimpia Lublin, pływanie) * 30. Jakub Jakimiak (KS Narwał Międzyrzec Podlaski, pływanie) * 31. Aleksandra Wiśniewska (AZS UMCS Lublin, pływanie) * 32. Julia Bednarz (Orka Zamość, pływanie) * 33. Julia Szeremeta (MKS II ŁO Chełm, boks) * 34. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel), 35. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin, żużel).

Piękna strona lokalnego sportu

PLEBISCYT Panie w dużej mierze zdominowały lubelski sport. Na liście największych sukcesów są m.in. wicemistrzostwo Europy w siatkówce plażowej, a także mistrzostwo Polski w piłce nożnej

Ten pierwszy tytuł został wywalczony za sprawą Kingi Wojtasik. Zawodniczka AZS UMCS TPS Lublin w czempionacie w Moskwie stratała w parze z Katarzyną Kociołek. Ten wynik to olbrzymia sensacja, bo polski duet w minionym roku raczej nie zachwycał wynikami. W stolicy Rosji wszystko jednak wyszło idealnie, może poza samym meczem finałowym. W nim zmierzyły się z Łotyszkami Tiną Graudiną i Anastiją Kravcenoką, z którymi grały już w fazie grupowej. Finałowe starcie miało trochę inny przebieg niż tamta konfrontacja, choć zakończyło się takim samym wynikiem – porażką Polek 0:2. Pierwszy set Białe-Czerwone powinny rozstrzygnąć na swoją korzyść. Nasze zawodniczki rozpoczęły go koncertowo. Grały na dużym luzie, co powodowało, że punkty zdobywały po niesamowitych ak-

cjach. Niestety, w końcówce tej partii Łotyszki doszły do głosu i wyrównały stan rywalizacji. W końcówce dwie świetne zagrywki Graudiny zapewniły rywalkom triumf. Drugi set również był bardzo wyrównany, chociaż to Łotyszki miały inicjatywę. Polki jednak były w stanie doprowadzić do remisu 19:19. Wówczas jednak dwa błędy popełniła Kociołek, która najpierw popsuła zagrywkę, a później w trudnej sytuacji wykonała autowy atak. Po zakończeniu turnieju widać było jednak na twarzach zawodniczek obu ekip olbrzymią radość. Zarówno Łotyszki, jak i Polki osiągnęły największy sukces w swoich karierach. Dodatkowo mocno podreperowały stan swoich kont. Zwycięzynie zarobiły 20 tys. euro, a srebrne medalistki o 5 tys. euro mniej. – Rozegrałyśmy dobry turniej. Myślałyśmy o każdym następnym spotkaniu i nawet przez moment nie myślałyśmy

o porażce. To dla nas bardzo ważne. Cieszymy się, że mogliśmy zdobyć medal. Byliśmy blisko złota, a nawet bardzo blisko, ale łotewskie dziewczyny były po prostu lepsze w tym meczu. Za 10 lat będziemy wspominać ten turniej miłymi wspomnieniami. Było wprawdzie deszczowo, ale wszystko inne było idealne – powiedziała Kinga Wojtasik.

Fantastyczny rok ma za sobą także Ewelina Kamczyk. Piłkarka nożna Górnika Łęczna wywalczyła mistrzostwo Polski, a także kolejną koronę królowej strzelczyń. – Mistrzostwo Polski to olbrzymi sukces. Cieszę się również z tytułu najlepszej snajperki. To dla mnie olbrzymie wyróżnienie. Zawodniczek w polskiej lidze jest bardzo dużo, więc nie jest łatwo wygrać ten wyścig. Oczywiście najważniejsza jest drużyna, ale indywidualne wyróżnienia też sprawiają olbrzymią radość – mówiła Ewelina Kamczyk po ostatni

meczu poprzedniego sezonu. Snajperka Górnika do dobrych występów na arenie klubowej dołożyła jeszcze znakomite mecze w reprezentacji Polski, z którą udanie zainaugurowała eliminacje mistrzostw Europy. Przypomnijmy, że Białe-Czerwone na ich starcie zremisowały w Lublinie z silną Hiszpanią.

Nie wolno także zapominać o znakomitych występach naszych kolearek spod znaku KKT Hetman Lublin. W tym sezonie Aleksandra Teclaw i Iwona Podkościelna startują z nowymi partnerkami. Świetnie radzi sobie zwłaszcza Teclaw, która w parze z Justyną Kiryłą zajęła trzecie miejsce w mistrzostwach świata w tandemowym kolarstwie paraolimpijskim.

KAMIL KOZIOŁ

Kinga Wojtasik to aktualna wicemistrzyni Europy w siatkówce plażowej



FOT. ARCHIWUM

Dali się zaskoczyć

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA ŁKS Łazy rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej z nowym trenerem. Miejsca dotychczasowego szkoleniowca Adriana Świderskiego zajął Piotr Wałachowski

Nie pamiętam abyśmy po pierwszej rundzie byli tak nisko tabeli – mówi prezes ŁKS Rafał Sujka. Po 13 kolejkach jesieni zespół z Łazów plasuje się na ostatnim miejscu. Taka pozycja jest zagrożona degradacją do klasy A. Z 13 spotkań drużyna wygrała tylko dwa: u siebie z Granicą Terespol 6:0 i na wyjeździe z Borem Dąbie 3:0. Do skromnego dorobku trzeba jeszcze dorzucić dwa remisy, oba na swoim boisku: 0:0 z wicemistrzem jesieni Bizonem Jeleniec i 1:1 z Orłem Czemierniki. – Nikt z nas nie przypuszczał, że na półmetku rozgrywek uzbieramy zaledwie osiem punktów. Taki wynik nas zaskoczył – mówi prezes. Jest kilka przyczyn tak słabego występu podopiecznych trenera Świderskiego. – Żle podeszliśmy do obecnego sezonu. Myśleliśmy, że po skromnych treningach uda nam się zakończyć rundę w czołowiec tabeli. Już pierwszy mecz stał się poważną przeszkodą. Mieliśmy zaledwie siedmiu ludzi z podstawowego składu i liczyliśmy na zwycięstwo. Niestety, doświadczeni gracze nie poradzi sobie z Kujawiakiem Stanin – przegraliśmy 2:4. Potem przyszło 3:7 z Gromem Kąkolewnica i 1:4 z Unią Żabików – analizuje Sujka. Od końca września ŁKS doznał sześciu porażek pod rząd. Najboleśniejszą było aż 0:8 u siebie z Bad Boys Zastawie 20 października w ramach 11. serii rozgrywek. – Z różnych powodów posypała nam się kadra. W zespole grają ci,

którzy chcą. Nie płacimy zawodnikom za występy. Były mecze w których mieliśmy kłopoty ze skompletowaniem wyjściowej 11 – np. z Tytanem Wisznice. Z kolei w przełożonym spotkaniu z Sokółem Adamów było nas zaledwie 10, zgłosiliśmy do gry nawet trenera Świderskiego – mówi prezes. Bardzo słabe wyniki sprawiły, że pod koniec minionego roku z klubem w Łazach rozstał się trener Adrian Świderski. – Zakończyliśmy współpracę za obopólną zgodą. Nie mówię, że trener Świderski nie popełniał błędów. Wszystko sobie wyjaśniliśmy. Życzymy szkoleniowcowi, który przepracował w naszym klubie ostatni rok i pół rundy jesiennej sezonu 2018/2019, powodzenia i sukcesów w pracy trenerskiej w przyszłości – mówi Sujka. Przygotowania do rundy rewanżowej ŁKS rozpocznie z początkiem lutego pod okiem napastnika Piotra Wałachowskiego. – Piotrek będzie naszym grającym trenerem. Zawodnicy, jeśli chcą się wzmocnić fizycznie mogą już uczestniczyć w treningach IV-ligowych Orłąt Łuków – wyjaśnia prezes. Nie powinno dojść do wielu zmian w składzie. – 99 procent zawodników zadeklarowało pozostanie na rundę rewanżową. Będziemy walczyć o utrzymanie. Wiosną chcemy uzbierać 20 punktów. Myślę, że taka ilość powinna zagwarantować utrzymanie w lidze okręgowej – twierdzi Sujka. **(GROM)**

Chcą wygrać z każdym

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Pod okiem doświadczonego Andrzeja Ignaciuka Brat-Cukrownik Siennica Nadolna spróbuje wiosną powalczyć o pierwsze miejsce w tabeli. Jeśli zadanie to się uda będzie to piękny prezent na jubileusz 25-lecia istnienia klubu

Poprzednik trenera Ignaciuka pozostawił zespół z 23 punktami i piątym miejscem po rundzie jesiennej. Pod okiem Waldemara Koguta Brat-Cukrownik wygrał siedem spotkań, dwa zremisował, a w czterech schodził do szatni pokonany. Po 13 kolejkach drużyna traci 10 punktów do mistrza jesieni Unii Białopole. Z ponownym pojawieniem się Andrzeja Ignaciuka w klubie wiąże nadzieję na dobry wynik. Popularny „Ignac” ma już doświadczenie w pracy z zespołem... Brata-Cukrownika. Po raz ostatni prowadził zespół w sezonie 2018/2019. Minionej wiosny zakończył rozrywkę na drugiej pozycji. Dość długo drużyna pod jego opieką toczyła zacięty bój ze Spartą Rejowiec Fabryczny o końcowe zwycięstwo w lidze okręgowej. Na finiszu lepszą okazała się ekipa Sparty. Trenerowi Ignaciukowi nie udało się awansować wiosną 2019, może uda się rok później? – Chciałem odpocząć od piłki. Moim sprzymierzeńcem był czas. Muszę przyznać, że przez cztery miesiące nie dotykałem piłki. Nie ukrywam jednak, że spodziewałem się ponownej propozycji klubu z Siennicy Nadolnej w sprawie objęcia zespołu. Pojawiła się silna delegacja zarządu klubu. Nie sposób było odmówić – mówi trener Ignaciuk. Nadzieję w nowym-starym trenerze pokładają władze klubu. – Trener Andrzej Ignaciuk pracował już

z naszym zespołem. Piłkarze znają jego metody. Ważnym atutem jest fakt, że umiał trzymać atmosferę w szatni, a z tym ostatnio mieliśmy pewne problemy. Liczymy, że sprawy sportowo-wychowawcze będą na wysokim poziomie. Szkoleniowiec zna zespół, wie na co go stać – chwali szkoleniowca Stanisław Lubaś, prezes Brata-Cukrownika. Czy zespół stać na odrobienie straty z jesieni? – 10 punktów starty to dużo. Do rozegrania mamy zaledwie 13 kolejek, to niewiele. Zamierzamy wygrać wszystkie mecze, ale czy to wystarczy na prześcignięcie w tabeli lidera Unii Białopole? Tego nie wiem – mówi Ignaciuk. Brat-Cukrownik rozpocznie przygotowania do rundy wiosennej 1 lutego. – Tak jak to było podczas mojego ostatniego pobytu w tym klubie będziemy trenować trzy razy w tygodniu – zapowiada szkoleniowiec. **Plan gier kontrolnych Brata-Cukrownika: Olimpia Miączyn (8 lutego) * Roztocze Szczepieszyn (16 lutego) * Igros Krasnobród (22 lutego) * Gryf Gmina Zamość (29 lutego) * Potok Sitno (7 marca) * Omega Stary Zamość (14 marca).** Ostatnim sparingiem będzie mecz z Oleśnią Oleśniki (termin jeszcze nie został ustalony).

(GROM)



Piłkarze POM (zielone stroje) chcą zakończyć sezon na podium

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Grunt to stabilizacja

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zimowa przerwa nie sprzyja rewolucjom kadrowym, dlatego zdecydowana większość ekip wznawia zajęcia w niezmienionych składach

Kamil Kozioł

Tak jest m.in. w Konopnicy. Podopieczni Tomasza Prasnala treningi rozpoczną od halowego turnieju w Bełżycach, gdzie zmierzą się m.in. z miejscową Tęczą, Stalą Poniatowa czy KS Drzewce. Lista sparing-partnerów też wygląda bardzo ciekawie, bo Sokół zagra m.in. ze Świdniczką Świdnik Mały czy Opolaninem Opole Lubelskie. – Dużo nadziei w nasze serca wlała końcówka rundy jesiennej, kiedy zaczęliśmy regularnie punktować. Pozwoliło nam to na przesunięcie się na dziewiąte miejsce w tabeli.

Chcemy szybko zapewnić sobie utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. Do tego potrzebujemy 2 czy 3 wzmocnień, ale na razie tylko rozglądamy się za kandydatami – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokola. Nie jest wielką tajemnicą, że klub najpilniej potrzebuje wzmocnień na pozycji napastnika, bo podopieczni Tomasza Prasnala jesienią mieli olbrzymie problemy ze strzelaniem bramek – zdobyli ich zaledwie 23, co jest 5 od końca wynikiem w całej lidze.

Na stabilizację postawiono także w Piotrowicach.

Miejscowy POM rozpocznie treningi za tydzień i wszystko wskazuje, że Jarosław Stępień zobaczy niewiele nowych twarzy. – 90 procent składu zostaje. Odchodzą tylko zawodnicy z drugiego szeregu – mówi szkoleniowiec, o którym mówiło się, że wiosną może przenieść się do innego klubu. Ostatecznie jednak został w Piotrowicach i chce dalej budować zespół, który w przyszłym sezonie być może włączy się do walki o awans do IV ligi. – Nie mamy szans na to w tym roku, więc wiosną będziemy wprowadzać do gry juniorów. Myślę, że 3 czy 4 będzie

dostawało regularnie szansę gry w pierwszym zespole – wyjaśnia Stępień. POM ma zaplanowaną serię sparingów z ekipami z IV ligi. Rozpocznie od meczu z Włodawianką Włodawa, a później spotka się m.in. z Lewartem Lubartów, Victorią Żmudź czy Unią Hrubieszów.

Już w czwartek natomiast zajęcia rozpocznie Świdniczanek, lider lubelskiej klasy okręgowej. Podopieczni Pawła Pranagala w okresie przygotowawczym zmierzą się m.in. z Unią Hrubieszów, Lewartem Lubartów, Lublinianką Lublin czy Powiśla-kom Końskowola.

Przenosiny z perspektywą

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Dziś Olimpia Miączyn pod okiem nowego szkoleniowca, Jarosława Czarnieckiego, rozpocznie okres przygotowawczy. Jaki cel postawiono przed nowym trenerem na najbliższą rundę?

Czarniecki przeniósł się do Olimpii Miączyn z Igrosu Krasnobród zastępując na stanowisku trenera Jarosława Kaczoruka, któremu prowadzenie zespołu uniemożliwiły obowiązki zawodowe. Co było powodem zmiany miejsca pracy, skoro oba zespoły po rundzie jesiennej miały niemal identyczny dorobek punktowy? – Patrząc jedynie w tabelę zmiana Krasnobrodu na Miączyn wielu osobom może wydawać się zaskakująca. Oba kluby sąsiadują ze sobą w tabeli i dzieli ich ledwie punkt różnicy. Jednak w tym wypadku chodziło o zupełnie inne kwestie – mówi Jarosław Czarniecki, nowy trener Olimpii. – W Krasnobrodzie spędziłem 1,5 roku i w tym czasie udało się wywalczyć awans do „okręgówki”. W tym czasie moja współpraca z zarządem układała się bardzo dobrze i rozstaliśmy się w zgodzie. Natomiast w Miączynie pojawia się lepsza perspektywa długofalowej pracy, a to dlatego, że klub posiada spore zaplecze w postaci drużyn młodzieżowych – tłumaczy Czarniecki. Zespół przygotowania do rundy wiosennej rozpocznie 13 stycznia i od razu wejdzie na wysokie obroty. – Korzystając z tego, że będzie to okres ferii zespół w pierwszym tygodniu będzie trenować dwa razy dziennie. Będzie to tym samym swoisty obóz dochodzeniowy, a z zespołem treno-



Fot. Salem Hamidi i jego koledzy wiosną będą walczyć o punkty pod wodzą Jarosława Czarnieckiego

FOT. DW (ARCHIWUM)

wać będą także juniorzy starsi, którzy w przyszłości mają stanowić o sile drużyny – zdradza Czarniecki. Zimą Olimpia ma zaplanowanych sześć meczów kontrolnych, ale być może drużynie uda się jeszcze rozegrać dwa dodatkowe sparingi. A czy pojawią się w niej nowe

PLAN SPARINGÓW OLIMPII MIĄCZYN W OKRESIE PRZYGOTOWAWCZYM

8 lutego: Cukrownik Brat Siennica Nadolna * **16 lutego:** Igros Krasnobród * **23 lutego:** Sparta Łabunie 1 marca: Roztocze Szczepieszyn * **7 marca:** Andoria Mircze * **15 marca:** Potok Sitno.

Niewykorzystana szansa

SIATKÓWKA Polki bardzo dobrze poradziły sobie w fazie grupowej turnieju kwalifikacyjnego do tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Jednak kibice zgromadzeni w hali w Apeldoorn mogli być zawiedzeni tym, co ich ulubienice pokazały w półfinale. To było kompletne załamanie formy – Polki przegrały z Turczynkami i nie pojadą na igrzyska do Tokio

Krzysztof Kurasiewicz

Osiem drużyn walczyło o jedno miejsce premiowane awansem na igrzyska. Każdy błąd był na tyle kosztowny, że oznaczał znaczące zmniejszenie szans na ostateczny triumf. Białe-Czerwone były świadome, po co pojechały do Niderlandów, co podkreślała, między innymi, liderka ekipy – Malwina Smarzek-Godek – w wywiadach przed wyjazdem na turniej.

Podopieczne Jacka Nawrockiego świetnie wywiązały się z zadania w fazie grupowej. Najpierw pokonały Bułgarię, tracąc tylko jednego seta. Takim samym rezultatem zakończyło się ich starcie z gospodyniemi. Wtedy już było wiadomo, że czwarty zespół ostatnich Mistrzostw Europy zagra w półfinale tej imprezy. Ten sukces udało się jeszcze przypieczętować wygraną do „zera” z Azerbejdżanem.

W 1/2 finału podopieczne Jacka Nawrockiego spotkały się z reprezentacją Turcji. Zdecydowanie nie był to szczęśliwy rywal. Po raz ostatni Białe-Czerwone zagrały z nim w półfinale ubiegłorocznych Mistrzostw

Europy. Wtedy Turczynki zamknęły Polkom drogę do walki o złoty medal. Tym razem ponownie okazały się przeszkodą nie do przejścia.

Reprezentantki Polski rozpoczęły jednak sobotnie starcie z dużym animuszem, co mogło zaskoczyć zespół z Azji Mniejszej. Wygrana 25:19 stawiała Polki w dobrej pozycji przed kolejnymi setami. Jednak już w drugiej odsłonie podopieczne Giovanniego Guidettiego odegrały się, deklasując Białe-Czerwone – wygrały 25:18. Malwinę Smarzek-Godek i spółkę stać było na jeszcze jedno zwycięstwo. W trzeciej partii triumfowały po wyrównanej walce 25:23.

Bardzo ciężko jednak zrozumieć to, co wydarzyło się w czwartym secie i w tie-breaku. Polki miały, co najmniej, kilka okazji, żeby zakończyć tę konfrontację w czterech setach. Zamiast tańca radości, zobaczyliśmy na parkiecie bicie głową w mur. W zaciętej końcówce najbardziej zawiodły skrzydłowe i rozgrywająca. Ta ostatnia – Joanna Wołosz – dogrywała piłki wyłącznie do Malwiny Smarzek-Godek lub Natalii Mędrzyk. Obie spisywały się fatalnie i nie potrafiły posta-



FOT. CEV

Meryem Boz kończyła niemal każdy swój atak i zdobyła aż 36 punktów.

wieć kropki nad „i”. Polki przegrały 31:33, ale pozostawał jeszcze tie-break.

W nim nic się nie zmieniło. Gra w ataku Białe-Czerwonych pozostawiała wiele do życzenia. Swoje dołożył też trener Jacek Nawrocki, który trzymał na boisku prawie cały czas ten sam skład. Dopiero, kiedy sytuacja była już niemal przesądzona, wprowadził zmienniczki. Szkoda

tylko, że nie dostały już okazji, żeby się wykazać. Polki przegrały piątą partię 11:15 i pożegnały się z marzeniami o wyjeździe do Tokio.

Mecz finałowy Niemek z Turczynkami o awans na igrzyska zakończył się już po zamknięciu tego wydania Dziennika.

Polska – Turcja 2:3 (25:19, 18:25, 25:23, 31:33, 11:15)

Polska: Alagierska, Kąkolewska, Styś, Wołosz, Mędrzyk, Smarzek-Godek, Stenzel (libero) – Górecka, Łukasik, Kowalewska.

Turcja: Ozbay, Baladin, Ismailoglu, Boz, Erdem Dundar, Gunes, Sebnem Akoz (libero) – Aydemir, Karakurt, Ercan.

Bez zaskoczenia

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Wielkich niespodzianek nie było, a drużyny wskazywane do roli faworytów wywiązały się ze swoich ról – tak w skrócie można podsumować sobotnie spotkania w koszykarskiej ekstraklasie kobiet. Tego dnia oglądaliśmy trzy mecze

W pierwszym sobotnim spotkaniu CosinusMED Widzew Łódź pokonał przed własną publicznością AZS Uniwersytet Gdański 78:67. Trener Wojciech Szawarski może się cieszyć z tego, że jego drużyna nie spada jeszcze niżej w tabeli. Zaledwie trzema wygranymi meczami na koncie plasuje się obecnie na 9. pozycji. Ma jednak tyle samo zwycięstw co Enea AZS Poznań i Energa Toruń.

Co do przebiegu całej tej konfrontacji, to na uwagę zasługują dwie Amerykanki – Taylor Emery z Widzewa i Tierra La She Ruffin-Pratt z ekipy akademickiej. Pierwsza z nich zakończyła mecz z 20 punktami i poprowadziła swoje koleżanki do wygranej. Druga natomiast spisała się najlepiej pod względem statystycznym – do 27 punktów (na słabej skuteczności w rzutach z gry, ale przy trafieniu 12 z 13 prób z linii „osobistych”) dołożyła 14 zbiórek.

Równie wyrównane było starcie Energi Toruń z DGT Politechniką Gdańską. Lepszą okazała się ekipa prowadzona przez Elen Szakirową – „Katarzynki” wygrały 57:48. To zdecydowanie nie było spotkanie dla koneserów

ofensywnej koszykówki. Oba zespoły bardzo słabo poczyniły sobie w ataku. Szczególnie kiepsko wyglądało to w przypadku Politechniki – to już drugie spotkanie z rzędu, kiedy podopieczne Vadima Czeczuro nie przekroczyły progu 50 zdobytych punktów.

W trzecim sobotnim pojedynku Śląza Wrocław rozbiła w hali rywała Enea AZS Poznań 72:41. Dla mistrza Polski z 2017 roku ta wygrana jest bardzo cenna. Przypomnijmy, że przed tygodniem zawodniczki ze stolicy Dolnego Śląska zaliczyły wpadkę, przegrywając z łódzkim Widzewem.

W starciu z poznaniankami Śląza pokazała zdecydowanie bardziej dojrzałą i ułożoną koszykownicę. Świadczą o tym, chociażby, 22 rozdane asysty przy zaledwie 11 przeciwniczek (wrocławianki wyrównały swój drugi najlepszy wynik w tej kategorii w obecnym sezonie). Z kolei dla zespołu akademickiej było to najgorsze spotkanie w tegorocznych rozgrywkach.

Niedzielne mecze 14. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet, w tym wyjazdowe starcie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z Polska-

StrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolskim, zakończyły się już po zamknięciu tego wydania Dziennika.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

14. kolejka: CosinusMED Widzew Łódź – AZS Uniwersytet Gdański 78:67 * Energa Toruń – DGT Politechnika Gdańska 57:48 * Enea AZS Poznań – 1KS Śląza Wrocław 41:72 * Artego Bydgoszcz – Wisła Kraków (zakończony po zamknięciu wydania) * CCC Polkowice – Arka Gdynia (zakończony po zamknięciu wydania) * PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin (zakończony po zamknięciu wydania).

1.Arka	12	24	924:678
2.Artego	13	23	1001:816
3.CCC	13	22	1000:814
4.Gorzów	12	21	1021:852
5.Śląza	13	21	903:765
6.Pszczółka	12	20	867:778
7.Politechnika	14	20	918:1064
8.Wisła	12	19	798:787
9.Widzew	14	17	948:1070
10.Poznań	14	17	864:1067
11.Energa	13	16	801:1038
12.AZS UG	14	14	793:1109

16 stycznia: Śląza – Wisła (zakończony po zamknięciu wydania); 25-26 stycznia: Pszczółka

– CCC * Wisła – Energa * Poznań – Widzew * Politechnika – Gorzów * Arka – AZS UG * Śląza – Artego.

Akrobacje na chuście

SPORT Ponad 200 zawodniczek z 12 szkół z całej Polski zaprezentowało się w weekend w Lublinie na II Ogólnopolskim Turnieju Tańca w Powietrzu. W hali Politechniki Lubelskiej oglądaliśmy 160 przygotowanych choreografii

Zadaniem akrobatek było wykonywanie mniej lub bardziej skomplikowanych figur na zawieszonych pod sufitem chuście. Wszystko to w rytmie dobranej specjalnie muzyki. Młode artystki dopasowują do swojego występu także inne elementy: jego dynamikę, strój i przy-

gotowane figury akrobatyczne w ten sposób, aby wszystko stanowiło jedną całość.

Swoje umiejętności pokazały zawodniczki w różnym wieku – od 6-letnich sportowców aż po dorosłe kobiety. Oglądaliśmy występy indywidualne, ale także układy przygotowane dla duetów czy nawet całych grup.

Organizatorem tego wydarzenia była Strefa Wysokich Lotów w Lublinie. Poprzednia, pierwsza edycja odbyła się w Białymstoku.

Obecnie w Strefie Wysokich Lotów w obu tych miastach akrobatykę powietrzną trenuje około 300 zawodniczek.

(KYKU)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Kibice zobowiązują

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość solidnie trenuje przed wznowieniem rozgrywek w nowym roku. W zajęciach uczestniczy powracający do pełni sił Jakub Kłoda

Powrót na ligowe boiska zaplanowany został na 8 lutego. Wtedy drużyna prowadzona przez trenera Marcina Czerwonkę zmierzy się z zamykającym tabelę NLO SMS Kielce. Rywale uzbierali zaledwie trzy punkty w 11 spotkaniach pierwszej rundy. Zamościanie mogą poszczycić się zdecydowanie większym dorobkiem. W drugim z rzędu sezonie w I lidze ekipa MKS Padwa zgromadziła 26 punktów i na półmetku rozgrywek zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Wyżej od drużyny z Zamojszczyzny są tylko zespoły plasujące się na podium: KPR Legionowo, Czuwaj Przemyśl i AZS AWF Biała Podlaska. Warto jednak podkreślić, że do wymienionego tercetu podopieczni trenera Czerwonki tracą zaledwie punkt. Zatem w drugiej rundzie każdy scenariusz jest możliwy.

Zamościanie mają bardzo ambitne plany. W roli beniaminka zakończyli miniony sezon na wysokim piątym miejscu. W bieżących rozgrywkach bardzo długo byli nawet liderem w grupie C I ligi. – Drugi rok po awansie jest o wiele trudniejszy. Jesteśmy już doskonale znani rywalom. Nikt nas nie zlekceważy. Mamy też wymagających kibiców, którzy tłumnie przychodzą na nasze mecze – zauważa trener Marcin Czerwonka.

To właśnie dzięki swoim sympatykom MKS Padwa jest liderem w klasyfikacji liczebności kibiców. Średnio mecze zamościan w hali

OSiR w pierwszej części sezonu oglądało 798 widzów. Takim wynikiem I-ligowiec bije rywali. Drugi w klasyfikacji AZS AWF Biała Podlaska może pochwalić się 650 kibicami. Cztery kolejne drużyny w średniej nie przekroczyły nawet pół tysiąca. Trzecie SPR Końskie ma 406 widzów, czwarty KPR Legionowo – 380, piąty MTS Chrzanów – 286, zaś szósty Czuwaj Przemyśl zaledwie 268. Po frekwencji widać, że w Zamościu jest ogromne zapotrzebowanie na piłę ręczną. – Dlatego nie chcemy zawieść naszych kibiców. Na koniec sezonu nie wypada nam być niżej niż w pierwszym roku gry na tym szczeblu rozgrywek – przekonuje szkoleniowiec Padwy. – Miejsce w czwórce byłoby dobrym wynikiem – dodaje.

Zamościanie powrócili do treningów. Wylewają pot i zrzucają poświęczone kilogramy w siłowni, ciężko pracują w hali. Z zespołem trenuje już po kontuzji Jakub Kłoda. Piłkarz powinien zdążyć z formą na pierwszy mecz rundy rewanżowej. We wtorek 14 stycznia żółto-czerwoni zmierzą się kontrolnie na wyjeździe ze Stalą Mielec. W sobota czeka ich kolejny sparing, tym razem w Zamościu z rywalem z ligi Azotami II Puławy II. Natomiast w środę 22 stycznia sparingpartnerem MKS będzie na wyjeździe pierwszy zespół Azotów. W planach jest jeszcze gra kontrolna w Zamościu z Czuwajem Przemyśl (25-26 stycznia).

(GROM)



Piłkarze Padwy nie oszczędzają się – chcą się dobrze przygotować do rundy rewanżowej

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Zaczęli od wygranych

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy rozegrały dwa mecze kontrolne, oba zwycięskie. 11 trafień zaliczył nowy nabytek puławian Aliaksandr Bachko



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Nowy rozgrywający Azotów Aliaksandr Bachko już zdobywa bramki dla puławskiego klubu

Na początku roku Białorusin związał się z Azotami półtorarocznym kontraktem i już zaczął trafiać do siatki rywali. Drużyna trenera Michała Skórskiego uczestniczyła w dwa dni w I Zimowym Festiwalu Piłki Ręcznej „Lobo Cup” w Zwoleniu. Organizatorem zawodów były tamtejsze II-ligowe Orleń.

W pierwszej grze kontrolnej w tym roku Azoty zmierzyły się liderem grupy C I ligi KPR Legionowo. Ekipa z PGNiG Superligi nie miała najmniejszych problemów z odniesieniem przekonującego zwycięstwa (42:27). Już po pierwszych 30 minutach był 18:13 dla puławian. W bardzo dobrej dyspozycji strzeleckiej był obrotowy Łukasz Rogulski, zdobywca aż 14 bramek. Środkowy rozgrywający Aliaksandr

Bachko trafił do siatki rywala ośmiokrotnie.

KPR Legionowo – Azoty Puławy 27:42 (13:18)

Azoty: Bogdanow, Koszowy, Borucki 1 – Rogulski 14, Bachko 8, Mchawrab 6, Podsiadło 3, Flont 2, Gumiński 2, Adamczuk 1, Baranowski 1, Kowalczyk 1, Seroka 1, Skwierawski 1, Stępień 1.

Drugim przeciwnikiem Azotów był Piotrkowianin Piotrków Trybunalski prowadzony przez byłego obrotowego i trenera puławskiego zespołu Bartosza Jurecki. Także z tym rywalem Łukasz Rogulski i spółka zapisali sparing na plus. Tym razem wygrali różnicą 10 goli. Podobnie jak w starciu z KPR najsukieczniejszy był Rogulski – 6 trafień. – Nie spodziewaliśmy się, że z zespołem z superligi wygramy różnicą aż 10 goli. Tym bar-

dziej, że wystąpiliśmy bez pięciu podstawowych zawodników. Widać doświadczenie naszego nowego rozgrywającego Saszy Bachko. Dobry zawodnik na środku rozegrania bardzo nam się przyda – powiedział po spotkaniu z Piotrkowianinem obrotowy Azotów Łukasz Rogulski.

Piotrkowianin – Azoty-Puławy 26:36 (16:20)

Azoty: Bogdanow, Koszowy 1, Borucki – Rogulski 6, Seroka 5, Skwierawski 4, Mchawrab 4, Podsiadło 3, Bachko 3, Kowalczyk 3, Baranowski 3, Adamczuk 2, Gumiński 2, Flont.

Rezerwy też wygrały

Także dwa sparingi rozegrał drugi zespół Azotów. W pierwszym spotkaniu w Puławach wygrał z AZS UW Warszawa 31:25. Najsukieczniejszym zawodnikiem

był Kamil Konieczny, zdobywca dziewięciu trafień.

W niedzielę Azoty II pojechały do Zwolenia gdzie w ramach I Zimowego Festiwalu Piłki Ręcznej „Lobo Cup” zmierzyła się z drużyną ROKiS Radzymin. Tutaj również podopieczni trenera Piotra Dropka okazała się lepsza zwyciężając 28:27.

Azoty II Puławy – AZS UW Warszawa 31:25 (12:15)

Azoty II: Wiejak 1 – Konieczny 9, Stępień 5, Czerwiński 4, Antoniak 4, Batyra 3, Kamiński 1, Napora 1, Szweczyk 1, Capała 1, Przychodzeń 1.

ROKiS Radzymin – Azoty II Puławy 27:28 (8:13)

Azoty II: Wiejak – Czerwiński, Jeżyna 1, Konieczny 10, Flont 1, Stępień 4, Szweczyk 2, Antoniak 1, Napora 2, Capała 1, Batyra 2, Figura, Baranowski 2, Przychodzeń 2.

(GROM)

Zamiast trzech punktów tylko jeden

KRISPOL 1 LIGA SIATKARZY W 17. kolejce LUK Politechnika Lublin przegrała na wyjeździe z Exact Systems Norwid Częstochowa 2:3. Mimo porażki lublinianie nadal są wiceliderem

Patrząc na pozycje obu drużyn w tabeli nie trudno było wskazać zdecydowanego faworyta. Był nim drużyna prowadzona przez trenera Macieja Kołodziejczyka. Szkoleniowiec jednak miał kłopoty ze składem. Do końca sezonu nie zagra już podstawowy liberio Rafał Cabaj. Do gry nie był zdolny przyjmujący Sławomir Stolec. Jakby tego było mało z i tak już uszczuplonej kadry wypadł środkowy Radosław Sterna.

Lubelski beniaminek przegrywał już 0:1 i 1:2 w setach ale zdołał doprowadzić do tie-breaka. Niestety, w decydującej rozgrywce uległ 12:15. – Jechaliśmy do Częstochowy po zwycięstwo, a ja sam po to, aby pomodlić się w intencji zawodników. Nie ma co ukrywać, krucho u nas wygląda sytuacja ze składem. W tym meczu do-

datkowo zabrakło Radka Sterny, który po spotkaniu z BBTS-em Bielsko-Biała nabił się urazu. Nie jest to poważna kontuzja, ale w tym starciu jego występ nie był możliwy. Jeżeli chodzi o tę konfrontację, nie zagraliśmy dobrej siatkówki i tego „flow”, które prezentowaliśmy przy okazji poprzednich występów. Tym razem nasz poziom sportowy był nieco niższy. O wyniku przesądziła dobra gra rywali na zagrywce, którzy w tym elemencie spisywali się kapitalnie i odrzucili nas od siatki. Przez to musieliśmy upraszczać naszą grę, a wiadomo, że to nie pomaga. Mogliśmy pokusić się o zwycięstwo, bo wiedzieliśmy, że drużyna z Częstochowy znajduje się niżej w tabeli, choć i tak pozostawała groźnym rywalem. Wróciliśmy jednak z punktem, na który zasłużyliśmy choćby naszą postawą,

bo włożyliśmy sporo energii w ten mecz. Niestety w obecnej sytuacji rozgrywanie pięciu setów jest dla nas najgorszym rozwiązaniem. Przy tylu kontuzjach wydatek energetyczny siatkarzy jest niesamowity, a czasu na regenerację jest bardzo mało.

Exact Systems Norwid Częstochowa – LUK Politechnika Lublin 3:2 (25:21, 22:25, 25:17, 23:25, 15:12)

LUK Politechnika: Zrajkowski, Wierzbicki, Rusin, Seliga, Szaniawski, Oroń, Pałka (libero) oraz Goss, Durski, Toborek, Giza.

Pozostałe wyniki: Chrobry Głogów – SMS PZPS Spała 3:0 (35:33, 25:21, 25:21) * MCKiS Jaworzno – AZS AGH Kraków 3:1 (25:19, 26:24, 22:25, 25:22) * KPS Siedlce – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:2 (13:25, 25:23, 25:16, 25:27, 17:15) * Stal Nysa – BBTS Bielsko-Biała 2:3

(27:25, 21:25, 22:25, 25:19, 12:15) * Lechia Tomaszów Mazowiecki – Krispol Września 3:1 (26:24, 25:22, 20:25, 25:19) * * Gwardia Wrocław – Mickiewicz Kluczbork zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Stal	17	46	49:13
2. Politechnika	17	33	41:31
3. BBTS	17	32	39:27
4. Września	17	28	36:28
5. Jaworzno	17	28	37:31
6. Lechia	17	28	36:32
7. Kluczbork	16	28	30:27
8. Gwardia	16	26	33:31
9. ZAKSA	17	24	33:33
10. AZS AGH	17	23	31:36
11. Norwid	17	19	27:41
12. Siedlce	17	18	25:37
13. Chrobry	17	17	25:41
14. Spała	17	4	16:50

16 stycznia: LUK Politechnika – Siedlce * AZS AGH – Chrobry * **18 stycznia:** Lechia – Spała * BBTS – Września * Stal – Norwid * ZAKSA – Gwardia * Kluczbork – Jaworzno.

(GROM)

Była walka ale zabrakło punktów

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym spotkaniu w grupie F Polska przegrała ze Słowenią 23:26. W inauguracyjnym występie Biało-Czerwonych zagrali wszyscy zawodnicy Azotów Puławy

Tak jak zapowiadali młodzi reprezentanci Polski nie przestraszyli się naszpikowanej graczami z czołowych klubów Europy drużyny Słowenii. Jure Dolenc, Darko Cingesar, Dean Bombac, Borut Mackovsek i Blaz Janc musieli się solidnie napracować aby odnieść sukces.

Po pierwszej połowie Biało-Czerwoni dotrzymywali kroku doświadczonemu, będącemu faworytem, rywalowi. Strata zaledwie dwóch bramek i skromny rezultat napawał optymizmem na decydującą rozgrywkę. Mimo że Słowenicy prowadzili już różnicą już pięciu bramek to Polacy

nie poddali się. Była nawet szansa na skuteczną pogoń za wynikiem i zbliżenie się choćby do remisu ale w końcówce puławianin Rafał Przybylski popełnił błąd oddając piłkę rywalom. I skończyło się na powiększeniu straty do trzech trafień. Dobrą pracę wykonał dla Słowenii bramkarz Klemen Ferlin, wybrany MVP. W meczu wystąpili czterej gracze Azotów Puławy. Oprócz Przybylskiego zagrali obrotowy Dawid Dawydzik, rozgrywający Antoni Łangowski i lewoskrzydłowy Piotr Jarosiewicz. Będąca w przebudowie reprezentacja Polski nie musi się wstydić występu na inaugurację. Była walka,

zabrakło jedynie korzystnego wyniku i punktów.

W spotkaniu urazu kolana nabawił się były skrzydłowy Azotów Przemysław Krajewski. Tym samym szczypiornista zakończył swój udział w ME.

Słowenia – Polska 26:23 (13:11)

Słowenia: Ferlin, Kastelić – Blagotinsek 5, Henigman, Marguc, Janc 4, Dolenc 3, Cingesar 2, Cehte, Kodrin 2, Zarabec 2, Horzen, Zabić 2, Ovnick, Bombac 1, Mackovsek 5. **Kary:** 10 minut.

Polska: Morawski, Kornecki – Chrapkowski, Dawydzik 2, Bondzior, Przybylski 1, M. Gębala, Kondratiuk 1, Jarosiewicz 1, Moryto 8, Syprzak, Pilitowski 3, Łangowski, Majdziński 1, Sisko 2, Krajewski 4. **Kary:** 10 min.

(GROM)



Na inaugurację ze Słowenią zagrali czterech zawodnicy Azotów (z lewej Piotr Jarosiewicz)

FOT. MEN2020.EHF-EURO.COM

Faworyci dali się zaskoczyć

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH Już początek Euro 2020 obfitowało w ciekawe i zarazem zaskakujące wyniki

Przykrą niespodzianką zakończył się pierwszy mecz w grupie D brązowych medalistów mistrzostw Europy i świata oraz wicemistrzów olimpijskich z Rio de Janeiro Francuzów. W piątek Trójkolorowi, dość nieoczekiwanie, ulegli Portugalii 25:28. Zespół z Półwyspu Iberyjskiego już po pierwszej połowie był lepszy o bramkę od jednego z faworytów Euro. Mecz był bardzo wyrównany, a sensacyjną wygraną przypieczętował nie tak dawnym rywalem Polaków podczas turnieju w Hiszpanii Alexis Borges Hernandez.

W sobotę doszło do kolejnych niespodzianek. Mistrzowie świata i mistrzowie olimpijscy Duńczycy po zaciętym i emocjonującym spotkaniu przegrali z Islandią 30:31. W końcówce Dania goniąca wynik mogła zniwelować straty ale doświadczony Mikkel Hansen źle dograł piłkę do obrotowego i Islandia wykorzystała swoją szansę. Duński rozgrywający wykonywał tzw. rzut po czasie ale bramkarz Islandii nie dał się zaskoczyć.

Z dwóch punktów cieszyła się także Czarnogóra, która po porażce na inaugurację z Chorwacją pokonała doświadczoną Serbię 22:21. Taki wynik sprawił, że o drugie miejsce w grupie A zagrają ze sobą Białoruś właśnie z Czarnogórą. Jest bowiem mało prawdopodobne aby niepokonani Chorwaci na zakończenie rywalizacji w grupie dali się ograć Serbom.

Wysokie aspiracje mają Hiszpanie. Obrońcy trofeum nie dali żadnych szans Lotysozom pokonując ich różnicą aż 11 goli. W starciu o pierwsze miejsce ograli Niemców 33:26.

Wyniki spotkań rundy wstępnej:

Czwartek (9 stycznia): Grupa A (Graz): Białoruś – Serbia

35:30 ● Chorwacja – Czarnogóra 27:21 ● **Grupa C (Trondheim):** Niemcy – Holandia

34:23 ● Hiszpania – Łotwa

33:22. **Piątek (10 stycznia): Grupa B (Wiedeń):** Czechy – Austria

29:32 ● Północna Macedonia – Ukraina 26:25 ● **Grupa D (Trondheim):** Francja

– Portugalia 25:28 ● Norwegia – Bośnia i Hercegowina 32:26 ●

Grupa F (Goeteborg): Słowenia – Polska 26:23 ● Szwecja

– Szwajcaria 34:21. **Sobota (11 stycznia): Grupa A (Graz):** Chorwacja – Białoruś

31:23 ● Czarnogóra – Serbia 22:21 ● **Grupa C (Trondheim):** Łotwa – Holandia 24:32 ●

Hiszpania – Niemcy 33:26 ● **Grupa E (Malmoe):** Węgry

– Rosja 26:25 ● Dania – Islandia 30:31.

Niedziela (12 stycznia): Grupa B (Wiedeń): Czechy – Północna Macedonia 27:25 ● Austria

– Ukraina 34:30 ● **Grupa D (Trondheim):** Portugalia

– Bośnia i Hercegowina 27:24 ● Francja – Norwegia 26:28 ●

Grupa F (Goeteborg): Szwajcaria – Polska 31:24 ● Szwecja

– Słowenia 19:21.

Poniedziałek na mistrzostwach (13 stycznia): Grupa A (Graz): Czarnogóra – Białoruś (godzina 18.15) ● Serbia – Chorwacja

(20.30) ● **Grupa C (Trondheim):** Łotwa – Niemcy (18.15) ●

Holandia – Hiszpania (20.30) ● **Grupa E (Malmoe):** Islandia

– Rosja (18.15) ● Dania – Węgry (20.30).

(GROM)

Za wysokie progi

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH W drugim meczu w grupie F Polska przegrała ze Szwajcarią 24:31. Wtorkowe spotkanie ze współgospodarzami Euro 2020 Szwecją będzie pożegnaniem z imprezą

Po w miarę dobrej postawie i walce na inaugurację ze Słowenią, mimo że zakończona porażką, kibice w kraju oczekiwali na dobry występ przeciwko Szwajcarom. Bo choć mocno przebudowanej i odmłodzonej reprezentacji Polski nie dawano szans na ogranie Słowenii i Szwecji, to wielu liczyło, że może uda się zastopować Helwetów.

Od początku wiadomo było na kogo Biało-Czerwoni muszą zwrócić uwagę. Gwiazdą rywali był doświadczony środkowy rozgrywający Rhein-Neckar Loewen Andy Schmid. Do niego dołączył bramkarz Montpellier HB Nikola Portner. Dość powiedzieć, że pierwszy aż piętnastokrotnie trafił do polskiej bramki zgarniając tym samym nagrodę dla MVP meczu. Z kolei golkeeper, który w 2018 roku wygrał Ligę Mistrzów, skutecznie niechęcał rzucających Polaków.

W składzie Polski za kontuzjowanego skrzydłowego Przemysława Krajewskiego



pojawił się debiutant Michał Olejniczak z SMS Gdańsk. 18-latek pokazał się z dobrej strony. Był jednym z nielicznych graczy, poza bramkarzem Adamem Morawskim, który próbował szarpać w ataku aby zmienił niekorzystny rezultat.

Dwie bramki straty po pierwszej połowie nie odbierały kibicom nadziei na lepsze drugie 30 minut. Tymczasem boiskowa rzeczywistość obnażyła wszystkie mankamenty Polaków. Podopieczni Patryka Rombla grali schematycznie, bez po-

Polaków wypunktował gwiazdor Szwajcarii Andy Schmid

FOT. MEN2020.EHF-EURO.COM

w grupie i po wtorkowym meczu ze Szwecją powrócą do domu.

Szwajcaria – Polska 31:24 (14:12)

Szwajcaria: Portner 2, Bringolf – Schmid 15, Meister, Rubin 3, Svajlen, Lier 5, Sidorowicz 3, von Deschwanden, Raemy 1, Roethlisberger, Kuettel, Maros, Tominec, Gerbl 1, Milosevic 1. **Kary:** 10 minut.

Polska: Morawski, Kornecki – Olejniczak 2, Chrapkowski 2, Dawydzik, Bondzior, Przybylski 2, M. Gębala 3, Kondratiuk 1, Jarosiewicz 1, Moryto 3, Syprzak, Pilitowski, Łangowski 1, Majdziński 4, Sisko 5. **Kary:** 8 minut.

(GROM)

Odszedł twórca Lublinianki

Lubelskie ciężary poniosły dotkliwą stratę. W wieku 81 lat zmarł Kazimierz Cegliński, doskonale znany starszemu pokoleniu i sympatykom podnoszenia ciężarów w Lublinie i regionie, wieloletni trener WKS Lublinianka. Spod jego ręki wyszli m. in. Andrzej Mąka, Stanisław Mańko, Andrzej Fendrykowski, Szymon Czyż, Zbigniew Brzeziński, Bogusław Borkowski, Władysław Cioczek, Jerzy Luba, Marek Smolak, Zbigniew Cękała,

Jacek Majdan, Antoni Kawalek, Michał Sala, Waldemar Mamcarz, Edward Mańko, Zbigniew Duźniak Waldemar Dudziak czy bracia Kasprzakowie. Wyszkołeni przez niego zawodnicy zdobywali niezliczoną ilość medali podczas mistrzostw Polski, mistrzostw Europy i mistrzostw świata. Sztangści, którzy wyszli spod ręki Ceglińskiego, bili rekordy Polski i Europy.

Drużyna Lublinianki wielokrotnie stawała na podium drużynowych

mistrzostw Polski. – Był twórcą potęgi lubelskiego klubu. To był bardzo dobry człowiek i trener. Odszedł specjalista w swojej dziedzinie – mówi wychowanek Antoni Kawalek, obecnie trener POM Iskra Piotrowice. – Nasz trener zmarł jeszcze przed Nowym Rokiem, został pochowany w sylwestra na cmentarzu przy ul. Lipowej. Ubolewamy, że jako zawodnicy, sportowcy nie mieliśmy żadnej informacji o jego śmierci i pogrzebie



więc nie mogliśmy w nim uczestniczyć.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Rywal był silniejszy

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin poniósł piątą porażkę w tym sezonie. Podopieczni Davida Dedka z Zielonej Góry mogą wracać jednak z podniesionymi głowami

Kamil Koziół

„Czerwono-czarni” jechali na drugi koniec Polski z zamiarem sprawienia niespodzianki. Taka już raz w tym sezonie w starciu ze Stelmetem im się udało, kiedy na otwarcie sezonu pokonali zespół Żana Tabaka 84:79. Wtedy jednak zielonogórzanie dopiero się zgrywali i przyzwyczajali do intensywnego grania, które zapewnia im udział w Energa Basket Lidze oraz lidze VTB. Obecny Stelmet to jednak zupełnie inna drużyna, niż ta która pojawiła się w hali Globus pod koniec września. Widać to zresztą po wynikach, bo zespół z Zielonej Góry wyśmienił radzi sobie zarówno na arenie międzynarodowej, jak i krajowej. Na tej drugiej jest niepokonany od trzech miesięcy.

Ten stan nie zmienił się w czwartkowy wieczór, bo Stelmet wygrał ze Startem 100:93. Przyjezdni od samego początku spotkania postawili poszukać swojej

szansy w strefie podkoszowej, dlatego spory udział w grze mieli Jimmie Taylor i Roman Szymański. Niestety, lublinianie trafili na znakomity dzień zielonogórzan w rzutach za 3 pkt. Już w pierwszej połowie Stelmet miał na koncie 5 celnych trójek, a do przerwy jego skuteczność w tym elemencie wynosiła 73 procent. Gospodarze wykorzystali 11 z 15 prób zza linii 6,75 m. Nic więc dziwnego, że po 20 min Stelmet wygrał 63:48.

Po zmianie stron różnica między obiema ekipami urosła jeszcze bardziej, a przed ostatnią kwartą Stelmet wygrał aż 89:68. Kibice w Zielonej Górze robili już zakłady, w którym momencie pęknie setka. Jednak w ostatniej odsłonie gospodarze się zacięli i przestali trafiać z dystansu. A, że nie mieli innego pomysłu na zdobywanie punktów, to Start w błyskawicznym tempie zaczął odraabiać straty. Na 3 min przed

końcem po rzucie Damiana Jeszke „czerwono-czarni” przegrywali już tylko 88:94. Co więcej, w kolejnej akcji mogli nawet jeszcze bardziej zbliżyć się do przeciwników, ale Tweety Carter zagrał zbyt indywidualnie i nie trafił do kosza. W odpowiedzi punkty dla gospodarzy zdobyli Joe Thomasson i Drew Gordon, co sprawiło, że Stelmet wyszedł z kłopotów obroną ręką i zapewnił sobie triumf.

Mimo porażki, zawodnicy Startu mogą być zadowoleni ze swojej postawy w Zielonej Górze. Jimmie Taylor, Martins Laksa czy Tweety Carter po raz kolejny pokazali, że należą do grona najlepszych graczy w EBL. W nim też jest Brynton Lemar, chociaż on w czwartek akurat rozczarował. Amerykanin po raz kolejny w starciu z mocniejszym rywalem był cieniem samego siebie i trafił zaledwie 1 z 11 rzutów z gry. Widać, że 24-latek musi jeszcze sporo pracować nad

poprawą swoich umiejętności. W starciach z ekipami z dołu tabeli zazwyczaj jest nie do zatrzymania. Niestety, kiedy przychodzi do rywalizacji z mocniejszymi przeciwnikami, Lemar często zawodzi. Tak było w przypadku konfrontacji chociażby z Polskim Cukrem Toruń, Asseco Arką Gdynia czy Kingiem Szczecin. Jednym z niewielu pozytywnych wyjątków był mecz z Anwilem Włocławek, kiedy Amerykanin zdobył aż 27 pkt.

Stelmet Enea BC Zielona Góra – Start Lublin 100:93 (31:23, 32:25, 26:20, 11:25)

Stelmet: Thomasson 20 (3x3), Meier 12 (4x3), Zyskowski 9, Hakanson 9 (2x3), Gordon 8 oraz Zamojski 15 (4x3), Radić 12, Marcel Ponitka 10 (2x3), Koszarek 3 (1x3), Witliński 2.

Start: Laksa 21 (4x3), Carter 17 (3x3), Borowski 15, Taylor 11, Lemar 7 oraz Dziemba 9 (1x3), Szymański 8, Jeszke 5 (1x3), Grochowski 0, B. Pelczar 0, Jarecki 0.

Sędziowali: Pastusiak, Proci i Kom Nijilo. **Widzów:** 2507.

POWIEDZIELI PO MECZU

David Dedek (trener Startu Lublin)

– Stelmet zagrał z niesamowitą wręcz skutecznością w rzutach za 3 pkt. Mój zespół z kolei rozpoczął to spotkanie zbyt nerwowo. W ostatniej kwarcie natomiast zaczęliśmy grać szybciej i to pozwoliło nam odrobić znaczną część strat. Niestety, w końcówce popełniliśmy kilka błędów, które zaważyły na końcowym rezultacie. Chciałem pogratulować moim zawodnikom, bo nie załamali się wysoką przewagą rywali i walczyli do samego końca.

Żan Tabak (trener Stelmetu Enea BC Zielona Góra)

– Chciałem powiedzieć o trzech rzeczach w tym spotkaniu. Po pierwsze, nie wydaje mi się, że byliśmy w tym meczu profesjonalistami takimi, jakimi powinniśmy być. Kiedy jednak mówię „wydaje mi się”, to nie twierdzę, że moi gracze nimi nie byli. Nie daliśmy z siebie wszystkiego, co powinniśmy i to widać po wyniku. Nie byliśmy po prostu skupieni w 100 procentach na spotkaniu. Po drugie, to stajemy się rozpieszczeni. Zarówno ja, jak i zawodnicy. Nie jesteśmy szczęśliwi, kiedy wygrywamy, a to nie jest dobre. Kiedy zaczyna się przegrywać, to każda wygrana jest szczególnie doceniona, więc powinniśmy cieszyć się z każdego zwycięstwa. Musimy być lepsi, ale również bardziej szczęśliwi. Po trzecie, choć zwrócić uwagę na liczbę rzutów osobistych. W Lublinie Start oddał ich 25, a w czwartek aż 29.

Jimmie Taylor (center Startu)

– Stelmet to bardzo dobra drużyna. Trafiliśmy na dzień, kiedy zielonogórzanie trafiali za 3 pkt z niesamowitą skutecznością. To był element, który pozwolił im zbudować wyraźną przewagę. W drugiej połowie pracowaliśmy bardzo mocno, aby ich dogonić. Zabrakło nam naprawdę niewiele.

Sensacja w Gdyni

ENERGA BASKET LIGA

PGE Spójnia Stargard lepsza od Asseco Arki Gdynia

Ten wynik to niesamowita sensacja, bo Spójnia rozgromiła reprezentanta Polski w europejskich pucharach. Ekipa Jacka Winnickiego wygrała 97:82, a w pewnym momencie prowadziła już nawet 19 „oczkami”. Ojcem sukcesu był Tomasz Śnieg, zdobywca 12 pkt. Po drugiej stronie wyróżnił się Josh Bostić, który zapisał na swoim koncie aż 28 pkt. (kk)

Wyniki: Stelmet Enea BC Zielona Góra – Start Lublin 100:93 • Asseco Arka Gdynia – PGE Spójnia Stargard 82:97 • Enea Astoria Bydgoszcz – BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 95:78 • Polpharma Starogard Gd. – Anwil Włocławek 78:109 • MKS Dąbrowa Górnicza – GTK Gliwice 81:86. Mecze King Szczecin – Trefl Sopot, HydroTruck Radom – WKS Śląsk Wrocław i Legia Warszawa – Polski Cukier Toruń zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Stelmet	16	30 1516:1287
2. Anwil	16	28 1543:1363
3. Toruń	15	27 1324:1180
4. Start	16	27 1365:1281
5. Asseco	16	26 1292:1210
6. Trefl	15	25 1237:1236
7. Spójnia	16	23 1248:1275
8. Radom	15	23 1209:1236
9. King	15	22 1271:1253
10. Stal	16	22 1294:1316
11. Astoria	16	22 1394:1439
12. Gliwice	16	22 1360:1433
13. Śląsk	15	21 1301:1297
14. Dąbrowa Górnicza	16	20 1267:1499
15. Polpharma	16	19 1285:1452
16. Legia	15	18 1171:1320

17-21 stycznia: Śląsk – Dąbrowa Górnicza • Anwil – Legia • King – Gliwice • Trefl – Asseco • Spójnia – Polpharma • Start – Radom (20 stycznia, godz. 20) • Stelmet – Stal. Mecz Toruń – Astoria został przełożony na 16 kwietnia.

Zyskać pewność siebie

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Start II Lublin rozgromił zespół Akademii Koszykówki Legii Warszawa. W ekipie Przemysława Łuszczewskiego zagrało dwóch zawodników, na co dzień występujących w Energa Basket Lidze



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Trener David Dedek odelegował do zespołu rezerw Bartłomieja Pelczara oraz Grzegorza Grochowskiego. Obecność w składzie tego pierwszego nie budzi większego zdziwienia, bo Pelczar zaliczył już sporo spotkań na tym poziomie rozgrywkowym. Dla tego drugiego była to jednak pierwsza przygoda z rezerwami. – To nie jest ujmą, bo dostaję mało minut w EBL. Po przez grę w II lidze chcę poczuć piłkę i boisko. Zdaję sobie sprawę, że brakuje mi pewności siebie. To mój odwieczny problem – przyznał szczerze Grzegorz Grochowski. 26-latek rozgrywający rozkręcał się w sobotę z każdą minutą. Zaczął dość niemrawo, ale jego kolejne wejścia na boisko potwierdzały, że jest zawodnikiem wysokiej klasy. Skończył wprawdzie zaledwie 3

Grzegorz Grochowski zagrał w rezerwach po to, żeby odbudować pewność siebie

pkt na koncie, ale miał także 8 asyst i 2 przechwyty.

Gospodarze w konfrontacji z młodą ekipą Legii nie musieli się zbyt mocno wysilać i wygrali 106:56. Co ważne, praktycznie przez cały mecz bezapelacyjnie dominowali na boisku. W ich szeregach wyróżnił się przede wszystkim Adam Myśliwiec. 29-latek ma w swojej karierze epizod na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Teraz już chyba odstawił na bok marzenia o powrocie do ekstraklasy i skupił się na grze w II lidze. Idzie mu to świetnie, a sobotni występ był tylko tego potwierdzeniem, bo zdobył aż 28 pkt i zebrał 9 pulek.

U!NB AZS UMCS Start II Lublin – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 106:56 (28:13, 19:13, 26:13, 33:17)

U!NB: A. Myśliwiec 28 (1x3), B. Pelczar 11 (3x3), Obarek 9, Wiśniewski 8, Grochowski 3 (1x3) oraz Waniewski 15, Wąsowicz 13, M. Uniłowski 7, Jaworski 5 (1x3), Pszczółka 5 (1x3), Matyszek 2, Nycz 0.

AK Legii: Łysiak 12 (1x3), Piliszczuk 10 (2x3), Proczek 8, Szewczyk 4, Karpik 3 (1x3) oraz Atanowicz 8 (1x3), Motel 5 (1x3), Kucharski 3, Sadowski 3, Sakowski 0, Czerny 0.

Sędziowali: Mysza i Juchimiuk. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: KK AZS UW Warszawa – Sokół Ostrów Mazowiecka 93:86 • ZKS Stal Stalowa Wola – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 57:80 • Żubry Białystok – PKK 99 Pabianice 112:83 • MKS Ochota Warszawa – AZS UJK Kielce 97:79. Mecz ŁKS AZS UŁ SG Łódź – HydroTruck Sky Tattoo II Radom zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Pauzowały: **Dziki Warszawa.**

1. Dziki	14	27 1335:961
2. U!NB	15	27 1344:1093
3. Radom II	14	26 1226:1043
4. Tur	14	25 1309:1116
5. Żubry	14	25 1231:1182
6. Kielce	14	22 1247:1218
7. ŁKS	14	20 1174:1165
8. KK	15	20 1257:1304
9. Sokół	15	20 1214:1302
10. AK Legii	15	19 1151:1318
11. Ochota	14	18 1100:1231
12. Pabianice	15	18 1150:1439
13. Stal	15	15 1006:1372

18-19 stycznia: Kielce – Dziki • U!NB – Tur (sobota, godz. 16) • Żubry – AK Legii • Sokół – ŁKS • Radom II – Ochota • Pabianice – KK.

Los nie sprzyjał Startowi

SUZUKI PUCHAR POLSKI KOSZYKARZY W Warszawie doszło do losowania drabinki turnieju. Niestety, Start Lublin nie miał szczęścia i w ćwierćfinale zmierzy się z Anwilem Włocławek

Kamil Koziol

Podopieczni Davida Dedka byli rozstawieni w losowaniu, podobnie jak Polski Cukier Toruń, Stelmet Enea BC Zielona Góra i Legia Warszawa, gospodarz imprezy. Teoretycznie więc „czerwono-czarni” powinni trafić na słabszego przeciwnika. Niestety, w gronie ekip nierozstawionych znajdowały się m.in. Anwil Włocławek i Asseco Arka Gdynia, czyli drużyny, które przynajmniej na papierze, zdecydowanie przewyższają Start zarówno pod względem sportowym, jak i finansowym.

Los przydzielił lublinianom Anwil, czyli aktualnego mistrza kraju i reprezentanta Polski w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Obie ekipy już w tym sezonie mierzyły się ze sobą i z tej konfrontacji obronną ręką wyszedł Start. Siódmego grudnia w hali Globus lublinianie sensacyjnie pokonali aktualnego mistrza Polski aż 96:71.

Powtórzenie tego wyniku w trakcie zaplanowanego na 13 lutego spotkania byłoby olbrzymią sensacją. Anwil w grudniu był mocno zaafektowany występami w europejskich pucharach i w Lublinie miał być prawo zmęczony. W lutym podopieczni Igora Milicicia powinni być już jednak zdecydowanie bardziej wypoczęci.

Porażka w hali Globus okazała się dla Anwilu lodowatym prysznicem, który zmobilizował zawodników mistrza Polski. Od czasu kłęski w Lublinie, Anwil wygrał pięć kolejnych spotkań, a w pokonanym polu zostawił



Fragment grudniowego starcia w hali Globus pomiędzy Startem Lublin i Anwilem Włocławek

m.in. Polski Cukier Toruń, Asseco Arka Gdynia czy Kinga Szczecin.

Jeżeli jednak Startowi udało się wyeliminować Anwil, to w półfinale trafi na teoretycznie słabszego przeciwnika. Będzie nim lepszy z pary Legia Warszawa – HydroTruck Radom.

Przypomnijmy, że po trofeum w poprzednim sezonie sięgnęła drużyna BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski, która w finale pokonała Asseco Arka Gdynia 77:74. Wiemy, że zespół Stali nie obroni Pucharu Polski, bo nie zdołał zakwalifikować się do finałowego turnieju. Rok temu po tytuł MVP sięgnął Mateusz Kostrowski, konkurs trójek wygrał Michał Chyliński,

a we wsadach najlepszy był Mo Soluade. – Parkiet warszawskiej Areny Ursynów dotychczas był gościnny dla przyjezdnych zespołów. Jednak ja niezmienię, mocno dopingować będę gospodarzy, czyli koszykarzy Legii Warszawa, których jako miasto wspieramy. Wszystkich zachęcam do kibicowania swoim faworytom podczas finałowych rozgrywek – mówi Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy. – W Arenie Ursynów będzie można zobaczyć sześciu reprezentantów kraju - to oni tworzyli sukces w Chinach. Warto będzie ich obserwować. Warszawskie ferie będą można spędzić z koszy-

kówką na najwyższym poziomie – dodał Radosław Piesiewicz, prezes Energa Basket Ligi i Polskiego Związku Koszykówki.

(KK)

Terminarz turnieju Suzuki Puchar Polski

Ćwierćfinały – 13 lutego: Legia Warszawa – HydroTruck Radom (godz. 18) * Start Lublin – Anwil Włocławek (20.30). **14 lutego:** Stelmet Enea BC Zielona Góra – Trefl Sopot (godz. 18) * Polski Cukier Toruń – Asseco Arka Gdynia (20.30). **Półfinały – 16 lutego:** Legia/HydroTruck – Start/Anwil (godz. 15) * Stelmet/Trefl – Polski Cukier/Asseco Arka (godz. 19). **Finał – 17 lutego,** godz. 18.

Rozczarowanie

BIEGI NARCIARSKIE

Monika Skinder wciąż bez punktów Pucharu Świata. W Dreźnie zajęła dopiero 51 miejsce

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski z pewnością nie w ten sposób wyobrażała sobie start w Dreźnie. Przypomnijmy, że w stolicy Saksonii nasza zawodniczka wywalczyła jedyne jak dotąd punkty Pucharu Świata. Teraz liczyła na to samo, ale słabo spisała się w kwalifikacjach. Zajęła 51 miejsce i przegrała nawet ze swoją koleżanką z reprezentacji, Weroniką Kaletą. Dzień później Skinder wystąpiła w zawodach Team Sprintu i również zaliczyła tylko jeden bieg. W swoim półfinale Skinder i Izabela Marcisz były ósme i odpadły z dalszej rywalizacji. – Myślę, że Monika może być ze mnie zadowolona. Miałymy pewne zadania od trenera do wykonania. Chcieliśmy utrzymać się w grupie. Dziewczyny nam nie uciekały, więc to świetnie. Widzimy, że jest duży progres i pracujemy dalej – powiedziała Izabela Marcisz w rozmowie z portalem sportsinwinter.pl.

(KK)

Wybrane wyniki – sprint stylem dowolnym: 1. Linn Svahn (Szwecja), 2. Anamarija Lampic (Słowenia), 3. Maja Dahlqvist (Szwecja), (...) 49. Weronika Kaleta, 51. Monika Skinder, 54. Izabela Marcisz (wszystkie Polska). **Team Sprint:** Szwecja I (Dahlqvist i Svahn) 15.43, 2. Szwajcaria I (Laurien Van Der Graaff i Nadine Faehndrich) + 0.09, 3. Szwecja II (Evelina Settlin i Linn Soemskar) + 3.27, (...) 16. Polska (Skinder i Marcisz).

Zaskakujące kłopoty

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Mettraco Zagłębie Lubin zmniejszyło stratę do MKS Perła Lublin do dziewięciu punktów. Podopieczni Bożeny Karkut miały olbrzymie problemy z KPR Ruch Chorzów

Wicemistrzyni Polski wygrały z najsłabszą ekipą w Superlidze zaledwie 30:29. Wprawdzie „Miedziowe” prowadziły prawie przez cały mecz, to jednak szczypiornistki Ruchu były cały czas bardzo blisko rywalek. O sukcesie Zagłębia zdecydowała znakomita postawa Adrianny Górnej, która zdobyła aż 7 bramek. – Ta końcówka w naszym wykonaniu była dość nerwowa. W nasze poczynania wkradła się dekoncentracja w obronie i ataku. Nie byłymy konsekwentne, nie spełniałyśmy założeń taktycznych i dlatego ten mecz w pewnym momencie tak się ułożył – mówi oficjalnemu portalowi Superligi Adrianna Górna, skrzydłowa Zagłębia. (kk)

Wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Młyni Stojsław Koszalin 16:27 * Mettraco Zagłębie Lubin – KPR Ruch Chorzów 16:27 * KPR Gminy Kobierzyce – EKS Start Elbląg 30:24. **Awansem:** EUROBUD JKS Jarosław – MKS Perła Lublin 29:29, k. 3:4.

1. Perła	12	35	349-266
2. Zagłębie	12	26	332-283
3. Kobierzyce	12	24	298-285
4. Jarosław	12	20	335-330
5. Start	12	16	311-328
6. Koszalin	12	14	311-300
7. Piotrcovia	12	6	254-322
8. Ruch	12	3	286-332

15-18 stycznia: Perła – Kobierzyce (środa, godz. 18) * Jarosław – Piotrcovia * Start – Zagłębie * Ruch – Koszalin.

Akademiczkom zabrakło armat

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin przegrał 24:28 z WKPR Wesoła Warszawa. Wśród akademiczek tradycyjnie wyróżniła się Magdalena Markowicz, zdobywczyni 8 bramek

Przyjezdne bardzo słabo weszły w ten mecz i już po 7 min przegrywały 3:0. Premierowe trafienie lublinianki zanotowały dopiero w 8 min, a jego autorka była Katarzyna Suszek. Z czasem mecz się wyrównał, a na tablicy wyników coraz częściej zaczął pojawiać się remis. Ważnym momentem była jednak końcówka pierwszej połowy, kiedy lublinianki straciły trzy bramki z rzędu. To sprawiło, że na przerwie schodziły przegrywając 12:16.

Po zmianie stron Wesoła nadal dominowała na boisku i w 39 min wygrywała już 21:15. Akademiczki próbowały gonić swoje przeciwniczki, ale wyraźnie brakowało im armat. W ich drużynie groźne były praktycznie tylko Magdalena Markowicz i Katarzyna Suszek. Pierwsza zdobyła 8, a druga 6 bramek. Ich dobra postawa nie pozwoliła im dogonić zawod-

niczek ze stolicy i MKS AZS UMCS przegrał 24:28. Po tej porażce ekipa Patryka Maliszewskiego wciąż jest na ósmym miejscu, ale przewaga nad będącą tuż za plecami Wesołą zmalała do zaledwie jednego punktu. (kk)

WKPR Wesoła Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 28:24 (16:12)

Wesoła: Osińska – Mierzejewska 9, Skoczeń 5, Bryl-Prokop 4, Adamowicz 3, Chmielecka 2, Kosiorek 2, Szybińska 2, Musiał 1, Kubrak, Robak, Giers. **Kary:** 8 min.

Lublin: Nózka – Markowicz 8, Suszek 6, Vlasjuk 3, Chodoń 2, Warias 2, Dziuba 2, Dąbała 1, Żywarska, Ziętek, Mikocka. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Cieślak i Oleksyk (obaj Kielce). **Widzów:** 150.

Pozostałe wyniki: MMKS Jutrzenka Płock – ChKS PŁ Łódź 32:27. Mecze MKS Karczew – UKS Varsovia Warszawa i AZS-AWF Warszawa – SMS ZPRP I Płock zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotka-

nie MTS Kwidzyn – SPR Sambor Tczew odbędzie się we wtorek, AZS UW Warszawa – KS Kościerzyna 25 stycznia. **Pauzuje:** SMS ZPRP II Płock.

1. Varsovia	12	33	438-293
2. Sambor	13	33	419-295
3. Kościerzyna	13	33	450-342
4. Jutrzenka	14	30	415-390
5. SMS II	12	27	370-282
6. AZS-AWF	12	21	333-343
7. Kwidzyn	13	18	356-387
8. Lublin	14	16	351-363
9. Wesoła	13	15	329-344
10. SMS I	12	9	328-364
11. Karczew	12	8	287-329
12. Łódź	13	6	274-386
13. AZS UW	13	0	259-491

18-19 stycznia: SMS I – Jutrzenka * Łódź – AZS UW * Kościerzyna – Kwidzyn * Sambor – Wesoła * Lublin – Karczew (niedziela, godz. 15.30) * Varsovia – SMS II. **Pauzuje:** AZS-AWF.

Magdalena Markowicz była najskuteczniejszą zawodniczką MKS AZS UMCS Lublin w trakcie meczu w stolicy



Zagraли dla dzieci



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, RADOŚLAW SZCZĘC



WYDARZENIE Chcemy pomagać, więc razem z bratem od kilku lat zbieramy pieniądze do puszek dla Orkiestry. Bardzo to lubię, jest dużo uśmiechów, ludzie nas wspierają – mówi 8-letni **IGNACY ZALEWSKI** z Lublina. Chłopiec był jednym z kilkuset wolontariuszy, którzy wyszli wczoraj na ulice Lublina i zbierali pieniądze w ramach 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Cel tegorocznej zbiórki to dziecięca medycyna zabiegowa.

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zaczęła grać już w sobotę w Skende. Miała to być rozgrzewka przed niedzielnym finałem. Impreza została zorganizowana głównie z myślą o wolontariuszach, których z powodu kwestowania ominęły finałowe atrakcje.

W naszym województwie zarejestrowało się w tym roku 75 sztabów WOŚP. W Lublinie działa sześć, w tym główny przy Centrum Kultury w Lublinie. Tam też zaplanowano najwięcej atrakcji. Były m.in. koncerty, warsztaty, atrakcje dla dzieci, plenerowa kuchnia.

– Gdyby nie sprzęt kupiony przez WOŚP, mojej córki dzisiaj już by prawdopodobnie nie było. Uratował jej życie. Dlatego wspieramy i będziemy wspierać tę akcję, bo jest bardzo potrzebna. To jeden z niewielu dni, w którym ludzie się jednoczą – mówi pani Joanna z Lublina, którą razem z córką Olą spotkaliśmy wczoraj przed budynkiem Centrum Kultury.

– Trudno mi powiedzieć ile dokładnie zebrałam pieniędzy, ale szacuję, że w tym roku mogę mieć lepszy wynik niż rok temu, kiedy zebrałam ok. 700 zł. Ludzie wrzucają zarówno monety jak i banknoty o wyższych nominałach. Cieszę się, że mogę w ten sposób pomagać, ale też, że reakcje ludzi są tak pozytywne, tyle dobrej energii – uśmiecha się **ALICJA KOSZARA**, jedna z wolontariuszek, która wczoraj po południu kwestowała przy ul. Peowiaków w Lublinie.

W Lublinie Orkiestra zaczęła grać już w sobotę w **SKENDE**. Miała to być rozgrzewka przed niedzielnym finałem. Impreza została zorganizowana głównie z myślą o wolontariuszach, których z powodu kwestowania ominęły finałowe atrakcje.

W Puławach wolontariuszką była Maja z II LO w Puławach. – To fajna okazja do tego, żeby raz w roku zrobić coś aktywnego i udzielić się, jako wolontariusz. Dlatego wydaje mi się, że za rok również będę w niej uczestniczyć – uzupełnia. Puławianie do puszek wrzucali nie tylko złotówki. – Mamy już różne waluty, niektórych nawet nie znamy – przyznaje Marianna, która po raz drugi uczestniczyła w finale. – Z całą rodziną co roku uczestniczymy w tej akcji. Od samego jej początku, gdy tylko narodził się pomysł na wspieranie naszej medycyny w ten sposób. To jest rewelacyjna idea, dzięki której nasze szpitale otrzymują sprzęt medyczny, którego w inny sposób nie byłoby w stanie zdobyć – mówi Andrzej Lipowski z Puław. – To, że lekarze mają umiejętności i potrafią pracować to jedno, ale ważne, żeby mieli na czym pracować. I właśnie na to zbiera WOŚP.

(KP)(RS)